Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego
Nr CZYTELNIA PRASY Inwentarza

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

WYDANIE N

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 54 (11 657) Białystok—Łomża—Suwałki, sobota—niedziela, 4—5 III 1989 r. Wydanie 1, 2 Cena 25 zł

Dymisja Nadżibullaha?

Bezpartyjny wiceprezydent Afganistanu **Abdul Rahim Hatef** oświadczył w piątek w Genewie, iż **Mohammad Nadżibullah** jest gotów ustąpić ze stanowiska szefa państwa, jeśli zapewni to pokój w kraju. Hatef przebywa w Genewie na obradach Komisji Praw Człowieka ONZ.

Hatef ponowił zapewnienie rządu afgańskiego o gotowości do rozmów z opozycją, w tym także zbrojną, na temat nowej konfiguracji politycznej w Afganistanie. (PAP)

Zmieniono nazwę miasta Andropow

Jak informuje agencja TASS uchylono uchwałę KC KPZR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 23 lutego 1984 r. nadającą miastu **Rybinsk** nazwę **Andropow.**

W ten sposób KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i Rada Ministrów ZSRR poparły propozycje ludzi pracy z obwodu jarosławskiego postulujących przywrócenie miastu nazwy Rybinsk. (PAP)

Kosmiczna stacja ekologiczna

W Nowym Jorku odbywa się 26. sesja podkomitetu naukowo-technicznego komitetu ONZ ds. wykorzystania przestrzeni kosmicznej w pokojowych celach.

Przywiązując wielką wagę do współdziałania wszystkich państw w usunięciu światowego zagrożenia ekologicznego, ZSRR zaproponował zbudowanie międzynarodowego laboratorium kosmicznego lub załogowej stacji orbitalnej do kontrolowania stanu przyrody. Jako krok praktyczny w tym kierunku ZSRR gotów jest zainstalować w jednym ze specjalistycznych modułów sondowania ziemi na odległość, dodatkową aparaturę naukową do badania atmosfery, powierzchni planety, mórz i oceanów, równowagi radiacyjnej. Moduł taki zamierza się wprowadzić w Kosmos i połączyć z orbitalną stacją „Mir" w 1991 roku.

SD PRL o prawie prasowym cenzurze i prasie podziemnej

3 bm. w Warszawie obradowało Prezydium Zarządu Głównego SD PRL. Dyskutowano o potrzebie podjęcia kroków, zmierzających do szybkiej nowelizacji ustawy „Prawo prasowe" oraz ustawy o cenzurze tak, aby dostosować te akty do współczesnych potrzeb społecznych w dziedzinie informacji.

Postanowiono zwrócić się do przewodniczącego Sejmowej Komisji Administracji, Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości o stworzenie w okresie przejściowym, do czasu nowelizacji ustaw, gwarancji bezpieczeństwa dla tych dziennikarzy i wydawców, pozostających dotychczas w podziemiu, którzy zdecydują się zalegalizować swe wydawnictwa.

O krótką wypowiedź w tej sprawie dziennikarz PAP zwrócił się do sekretarza generalnego ZG SD PRL **Andrzeja Ziemskiego,** który stwierdził m.in.:

— Nasze wystąpienie w sprawie dziennikarzy i wydawców tzw. „drugiego obiegu" zmierza do uwiarygodnienia uzgodnień, jakich osiągnięcie przewidujemy w wyniku obrad „okrągłego stołu". Chodzi w stanowisku prezydium ZG SD PRL o to, aby dziennikarzom i wydawcom działającym dotychczas nielegalnie, udzielić odpowiednich gwarancji już obecnie, tak, aby osoby korzystające z zapowiedzianej instytucji rejestracji, a tym samym działające w „drugim obiegu" nie podlegały represjom.

Zwróciliśmy się w związku z tym do komisji sejmowej z wnioskiem o dokonanie jeszcze przez Sejm obecnej kadencji nowelizacji ustawy „Prawo prasowe" w celu zastąpienia dotychczasowego systemu koncesjonowania działalności prasowej — systemem rejestracyjnym, jako bardziej odpowiadającym wymogom demokracji. (PAP)

Delegacja Sejmu w Japonii

Delegacja Sejmu PRL z marszałkiem **Romanem Malinowskim,** przebywająca z wizytą w Japonii, spotkała się w piątek z przewodniczącymi obu izb parlamentu japońskiego: Izby Radców (izby wyższej), **Yoshihiko Tsuchiya** i Izby Reprezentantów (izby niższej), **Kenzaburo Hara.** Odbyło się też spotkanie z przewodniczącym japońsko-polskiej grupy parlamentarnej, **Yoshio Sakurauchim.** Uczestniczył w nim także przewodniczący Towarzystwa Japonia — Polska, **Motojiro Mori.** (PAP)

Więcej funduszy na szkolnictwo

Szkolnictwo wyższe będzie w tym roku w lepszej sytuacji finansowej aniżeli w latach poprzednich. Z zadowoleniem przyjęli to do wiadomości członkowie Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, którzy 3 bm. w Warszawie zakończyli dwudniowe obrady. Od lat bowiem wskazywano na niekorzystną tendencję obniżania nakładów na ten cel z budżetu państwa. Nie oznacza to jednak, że od razu uzdrowiony zostanie stan materialny uczelni. (PAP)

Biuro Westy w Rotterdamie

W piątek dokonano uroczystego otwarcia biura polskiej firmy ubezpieczeniowej **Westa w Rotterdamie.** Biuro to obejmie swym zasięgiem wszystkie kraje Beneluxu. W tym samym dniu podpisano porozumienie z holenderską firmą Van Eijck, która będzie pośredniczyć w reasekuracji ubezpieczeń Westy o dużym ryzyku gospodarczym w znanej firmie asekuracyjnej Lloyda. (PAP)

wiadomości dnia

Zjazd delegatów ZLP

WARSZAWA — Dyskusja nad wnioskami, które realizować będzie nowy zarząd i wybory nowych władz wypełniły ostatnią piątkową część obrad XXIV Zjazdu Delegatów Związku Literatów Polskich. Nowym prezesem związku został ponownie Wojciech Żukrowski.

Przeciwko tworzeniu partii politycznych

BELGRAD — Prezydium SFRJ wypowiada się przeciwko wprowadzeniu w kraju systemu wielopartyjnego. W odpowiedzi, wystosowanej do belgradzkiej Miejskiej Konferencji Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego na pytanie, dotyczące tworzenia w Jugosławii nowych partii politycznych, prezydium SFRJ stwierdziło, że tworzenie partii politycznych w Jugosławii uważa za nie dające się pogodzić z systemem konstytucyjnym kraju.

Przed 50. rocznicą II wojny światowej

WARSZAWA — 3 bm. Prezydium Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa omówiło działalność wydawniczą poświęconą upamiętnieniu wojny obronnej narodu polskiego w 1939 r. Prezydium zajmowało się również przygotowaniami do plenarnego posiedzenia rady, na którym podjęte zostaną decyzje dotyczące udziału rady i jej terenowych ogniw w uroczystych obchodach 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej.

Rozmowy radziecko-węgierskie

MOSKWA — Przywódca radziecki Michaił Gorbaczow przyjął w piątek przebywającego z roboczą wizytą w ZSRR premiera Węgier Miklosa Nemetha. Tego samego dnia na Kremlu rozpoczęły się rozmowy szefów rządów ZSRR i Węgier, Nikołaja Ryżkowa i Miklosa Nemetha.

Zadania PKPS

WARSZAWA — W Warszawie zakończył 3 bm. obrady VI Krajowy Zjazd Delegatów Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Dwudniowe spotkanie, które zbiegło się z 30-leciem stowarzyszenia wypełniła dyskusja nad dorobkiem i nowymi zadaniami w zmieniającej się rzeczywistości społeczno-ekonomicznej.

Wenezuela zawiesiła spłaty długów

HAWANA — Prezydent Wenezueli Carlos Andres Perez poinformował w piątek, iż jego kraj zawiesza spłaty długów zagranicznych i odsetek. Decyzję podjęto w związku z czterodniowymi zamieszkami, w których 300 osób poniosło śmierć, a 2000 znalazło się w szpitalach na skutek obrażeń. Perez dodał, że wznowienie spłat 32-miliardowego długu zależeć będzie od sytuacji ekonomicznej kraju. (opr. nil)

Już gwarno w wylęgarniach

„Biała Włoszka" zdobywa uznanie

„Biała Włoszka"? — zapewne niewielu Czytelników odgadnie, co oznacza ta nazwa. Wyjaśniamy: chodzi o rasę gęsi, najchętniej hodowanych przez rolników i właścicieli ferm; to również nasz towar eksportowy, za który uzyskujemy cenne dewizy. Ci, którzy zajmują się tuczem brojlerów, najbardziej cenią Astrę B.

W wylęgarniach naszego regionu produkcja piskląt typowo mięsnych jest prowadzona niemal „na okrągło". W tym roku przewiduje się sprzedaż w województwach **białostockim** i **łomżyńskim** 4 mln 200 tys. brojlerów (większość w ramach kontraktacji). Około miliona sztuk wylęgarnie przekażą innym jednostkom np. „Drobiarzowi" i odbiorcom indywidualnym. Cena jednego pisklęcia wynosi 140 zł. Rolniczki najchętniej kupują kurczęta ogólnoużytkowe, których na rynek wiejski trafi 2 mln 850 tys. sztuk. Ich sprzedażą zajmują się, tradycyjnie od wielu lat, koła gospodyń wiejskich. Koszt zakupu jednodniowego kurczęcia będzie różny w poszczególnych miesiącach.

Przedsiębiorstwo **„Poldrob"** przygotuje ćwierć miliona kurek pięciotygodniowych. Gospodynie chętnie nabywają je w kwietniu i maju, kiedy są krzystniejsze warunki do odchowu. Pozwala to na uniknięcie upadków i zaoszczędzenie pasz. Dla dużych ferm, gdzie dominuje produkcja jaj, przeznaczonych jest 300 tys. niosek o pięknej nazwie Astra. Większość z 550 tys. piskląt kaczych i 380 tys. gęsich zostanie sprzedana właścicielom ferm, którzy podpiszą umowy kontraktacyjne. Z Zakładów Drobiarskich w Olsztynie sprowadzimy 10 tys. piskląt indyczych.

W obu województwach mamy około 200 większych ferm. W pierwszym kwartale powinny mieć one zapewnioną dostateczną ilość pasz przemysłowych (około 10 proc. stanowi karma z zasobów własnych).

Ciąg dalszy na str. 2

LKP — bliżej spraw codziennych

Liga Kobiet Polskich, w ciągu swego czterdziestoletniego istnienia, miała różne strefy działania. Najpierw wolno jej było rozwijać skrzydła w ramach zakładów pracy. Ale po 1966 r. przez 15 lat egzystowała niejako na peryferiach życia społecznego — wyłącznie w miejscu zamieszkania.

Obecnie koła LKP mogą już istnieć także w zakładach pracy, co nie znaczy, aby w osiedlach miała następować samolikwidacja działalności. Bowiem i w miejscu zamieszkania jest spore pole do popisu. Wzrasta potrzeba rozwijania więzi sąsiedzkiej, wychodzenia naprzeciw potrzebom kobiet tam zamieszkałych, częstokroć nie pracujących zawodowo, przywracania im poczucia wiary we własne możliwości, zaś — w miarę nabierania doświadczeń społecznych — włączania się w działalność samorządów osiedlowych.

O potrzebie rozbudowy sieci kół LKP w osiedlach dyskutowały wczoraj w **Białymstoku** działaczki Zarządu Wojewódzkiego. W referacie wprowadzającym zwrócono uwagę na fakt, iż tylko piątą część członkiń zrzeszają koła osiedlowe, zatem — przeważająca większość należy do organizacji zakładowych.

Proporcje te należałoby odmienić, ale — jak stwierdzały dyskutantki — nie będzie to proste, gdyż koło pozbawione lokalu i wsparcia finansowego nie ma szans na prowadzenie prężnej działalności. **Helena Żyłkiewicz** stwierdziła, iż w momencie tworzenia koła w osiedlu jest

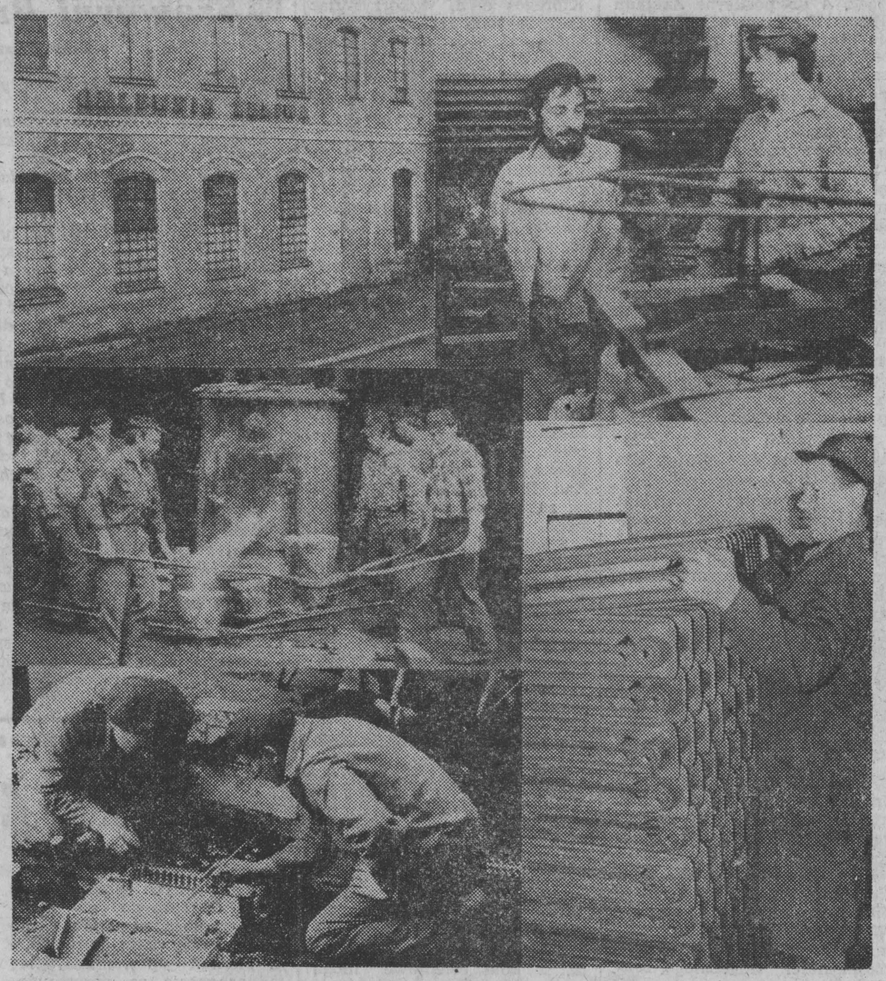
Ciąg dalszy na str. 2

Huta wśród jezior

Już przed wojną, nie tylko w tej okolicy, znano zakład Krzepickiego, wykonujący elementy maszyn rolniczych. To co po nim pozostało z zawieruchy wojennej służy z niewielkimi zmianami do dnia dzisiejszego.

Odlewnia Żeliwa w **Kowalach Oleckich** jest jedynym miejscem w naszym regionie, gdzie można zobaczyć spust metalu. Mini-huta, będąca filią **gołdapskiego Przedsiębiorstwa Państwowego Przemysłu Terenowego,** w ciągu roku wykonuje kilkaset rodzajów odlewów m.in. włazy do kanałów, części do maszyn rolniczych, odlewki do betoniarek. Od paru lat specjalizuje się też w produkcji poszukiwanych kaloryferów żeliwnych.

Na zdjęciach prezentujemy efekty obserwacji pracy mazurskich hutników uchwycone w obiektywie **ANATOLA CHOMICZA.** (rb)



Międzynarodowe Igrzyska Policji

Papież **Jan Paweł II** zapalił w czwartek w sali tronowej w Watykanie ogień pokoju i przyjaźni, tj. znicz Światowych Igrzysk Policji, które rozpoczną się w najbliższą niedzielę w Trydencie w północnych Włoszech. W przemówieniu do delegatów Światowego Komitetu Organizacyjnego Igrzysk papież zaapelował, aby policja nie szczędziła wysiłków w swoim zaangażowaniu na straży porządku społecznego, tak w poszczególnych państwach, jak w rodzinie narodów. To trudne i niezwykle odpowiedzialne zadanie — zaznaczył papież — wymaga zmysłu równowagi, siły ducha i zdolności intuicji, a jednocześnie głębokiej wrażliwości ludzkiej i duchowej. Światowe Igrzyska Policji w Trydencie — od 9 lat ograniczone do sportu narciarskiego — w bieżącym roku poszerzyły zakres dyscyplin sportowych. (PAP)

pogoda

SOBOTA — zachmurzenie przeważnie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna 6—8 st. C; temperatura minimalna od —1 do —3 st. C. Wiatr słaby, południowo-wschodni.

NIEDZIELA — pogodnie. Temperatury bez większych zmian.

IMIENINY:

SOBOTA — Łucji, Kazimierza, Witosława.

NIEDZIELA — Adriana, Fryderyka, Oliwii.

(jz)

W poniedziałkowej „GW"

✱ „— Zjawiłem się jako zupełnie obcy przybysz i to bez praktyki. Najpierw na pół roku skierowano mnie do podobnej firmy w **Andrychowie.** Gdy wróciłem, zacząłem od podstaw jako stażysta, a potem przez cztery lata — dyspozytor zmianowy. Poznawałem tajniki wszystkich działów. Solidną szkołę dał mi też ówczesny dyrektor Zenon Adamczyk, którego zdanie cenię i dzisiaj" — mówi obecny dyrektor naczelny **Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego — Czesław Zagdański.**

CZŁOWIEK NA CZASIE

✱ **„Zakład Rolny** w **Kamiennym Dworze,** wchodzący w skład PGR w **Bielsku Podlaskim** część niepełnowartościowych środków chemicznych zastosował do zabiegu, bez uzyskania atestu ich przydatności. Podobnie czyniono w **PGR** w **Sokółce.** Posunięto się nawet do nieuczciwej transakcji odsprzedając kilkaset litrów małowartościowego Antyperzu i Protoxu miejscowemu **„Stolbudowi".**

CHEMIA NA ŚMIETNIKU

✱ „21 maja ub.r. w **Suwałkach** znaleziono w mieszkaniu zwłoki 72-letniej **Marianny C.** Metalowa maszynka do mielenia mięsa posłużyła do rozbicia czaszki. Splądrowany dom świadczył o rabunkowym charakterze dokonanego zabójstwa".

PASMO ZBRODNI

W obronie wolności słowa

Brytyjski minister Spraw Zagranicznych **Geoffrey Howe** w wywiadzie dla radia BBC oświadczył, że książkę pisarza brytyjskiego **Salmana Rushdiego** „Szatańskie wersety" można w pełni uważać za obelżywą i że rząd W. Brytanii jest w stanie zrozumieć dlaczego ta książka jest krytykowana.

G. Howe podkreślił, że tym niemniej Londyn będzie bronił prawa S. Rushdiego do wolności słowa. Odrzucił natomiast myśl przeprowadzenia rozmów brytyjsko-irańskich dopóki nad pisarzem będzie wisiała groźba „kary śmierci". Zdaniem szefa dyplomacji brytyjskiej, kara ta powinna być cofnięta „w ten lub inny sposób".

Nawiązując do treści książki Geoffrey Howe podkreślił, że naród brytyjski nie żywi do niej żadnej sympatii. Jest to książka jednolicie utrzymana w bardzo krytycznym duchu i wobec nas nieżyczliwa. Wielką Brytanię porównuje się w niej z Niemcami hitlerowskimi. Nie podoba się nam to w takim samym stopniu jak muzułmanom nie podobają się ataki na ich wiarę, które zawiera książka Rushdiego.

Z kolei sekretarz generalny ONZ **Javier Perez de Cuellar** przemawiając w piątek w Kalkucie zaapelował o kompromis w związku z burzą jaka rozpętała się wokół tej książki.

Należy szanować wszystkie religie — powiedział J. Perez de Cuellar. Dodał jednak, że w naszych czasach powinno się respektować swobodę wyrażania myśli. (PAP)

Powiedzieli „Gazecie"

„Okrągły stół" — szanse i nadzieje

Rozpoczął się piąty tydzień od zainaugurowania obrad „okrągłego stołu". Z zainteresowaniem obserwujemy dyskusje w poszczególnych zespołach problemowych, wiążąc z ich przebiegiem nadzieje na przezwyciężenie trudności, rozwój społeczno-gospodarczy, poprawę warunków życiowych. W pracach tych biorą udział również przedstawiciele naszego regionu. Oto ich oceny i refleksje.

RYSZARD NIWIŃSKI
— prezes WK ZSL w Białymstoku

— Wiem, że część społeczeństwa jest już zniecierpliwiona przedłużającymi się rozmowami. Nic dziwnego, wszyscy chcemy konkretów. Ich wypracowanie nie jest wcale łatwe ze względu na racje polityczne, społeczne i gospodarcze, jak też uwarunkowania, w jakich chcemy dokonać zmian. Jednakże w okresie tym udało się nam dojść do wspólnych konkluzji w wielu ważnych zagadnieniach. Stąd też oceniam pozytywnie dotychczasowy przebieg obrad.

Zdanie to opieram przede wszystkim na postępie w podzespole do spraw polityki mieszkaniowej, w którym biorę udział ze względu na znajomość problematyki, wyniesioną z wieloletniej pracy w budownictwie.

Ciąg dalszy na str. 2

Listy do redakcji

Szanowni Bracia Rolnicy

Nazywam się Józef WALENDZIAK, mieszkam we wsi Wygoda, woj. łomżyńskie. Od dzieciństwa pracuję na gospodarstwie o powierzchni 11 ha, przeważnie piątej i szóstej klasy. Gospodarstwo objąłem po ojczymie, bo mój ojciec zginął w 1944 roku, ale to już inna historia.

Współczuję wszystkim rolnikom, którzy się burzą, protestują, nie oddają mleka. Wszystko przemawia za tym, że mamy rację, bo sam odstawiam mleko i też jestem oszukiwany; mieszkam przecież w tej samej Polsce Ale?

Ale, co to da, przecież my pozbawiamy podstawowej żywności naszych braci, córek, synów mieszkających w mieście. Kto tu winien, że nasi synowie uciekają do miasta? W pierwszej kolejności winna jest polityka państwa; po co zachęcała i zachęca młodzież do pracy w mieście, ale i my, kochani, nie jesteśmy w porządku. Wiecie, że to my dajemy na mieszkania, samochody i inne luksusy naszym pociechom, a sami ciężko pracujemy i często odejmujemy sobie od ust, wieziemy dzieciom do miasta, bo im ciężko. (...)

Kochani Rolnicy! Czytałem, że wylewa się mleko na drogę. Oj, niedobrze, to jest dar Boży, tak nie można robić. A wiecie, kochani Bracia, którzy chodzicie do kościoła, że Pan Bóg może nas za to skarać. Kiedyś nasze babcie, a także matki, gdy upadła okruszyna chleba, to ją podej-

Ciąg dalszy na str. 2

Halo, Turawa — przy telefonie A. Pietrzyk

Ostatnie godziny przed meczem

Turawa (tel. wł.). Szybko upłynęły zimowe (a właściwie wiosenne) miesiące i już w **sobotę, 4 bm.** piłka znowu w grze. Awans piłkarzy Jagiellonii do półfinału Pucharu Polski jest uważany przez kibiców naszego regionu za duży sukces. Apetyty jednak rosną. Dziś w południe uwaga sympatyków futbolu w naszym regionie skierowana będzie na **Chorzów,** gdzie w meczu o Puchar Polski **Jagiellonia** zmierzy się z **Ruchem.**

Co słychać w obozie Jagiellonii? Wczoraj połączyliśmy się z Turawą koło Opola. Naszym rozmówcą był kierownik drużyny — **Andrzej Pietrzyk.**

— Zgrupowanie nasze dobiegło kresu. Ostatnie dni przed meczem w Chorzowie były raczej ulgowe, nie oznacza to bynajmniej całkowitego zwolnienia rytmu zajęć. Najwięcej uwagi poświęcano taktyce gry. W piątek, po obiedzie wyjeżdżamy do Katowic, gdzie zamieszkamy w hotelu „Warszawa".

— Jaka jest atmosfera w zespole, czy wszycy są zdrowi?

— Lekkie dolegliwości odczuwają tylko Dariusz Bayer i Jarosław Michalewicz. Atmosfera jest dobra. Skład na mecz z Ruchem zostanie ustalony w sobotę rano, po śniadaniu.

— Ilu piłkarzy będzie miał do dyspozycji trener Mirosław Mojsiuszko?

— Piętnastu. Są to bramkarze: Sowiński i Karwat; obrońcy: Bartnowski, Lisowski, Cylwik, Andrzej Kulesza; pomocnicy i napastnicy: Ambrożej, Dariusz Bayer, Szugzda, Szymanek Czykier, Michalewicz, Jacek Bayer, Cezary Kulesza, Gierejkiewicz.

— Życzymy powodzenia w Chorzowie.

Rozmawiał (let)

K. Kieślowski jurorem w Cannes

Organizatorzy 42. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Cannes, który w br. odbędzie się w dniach 11—23 maja br. zaprosili do udziału w jury ubiegłorocznego laureata tej imprezy — **Krzysztofa Kieślowskiego.** Nie licząc **Jerzego Skolimowskiego,** będzie on pierwszym od wielu lat polskim twórcą, który zasiądzie w jury tej prestiżowej imprezy. (PAP)

Andrzej Wajda dyrektorem Teatru Powszechnego?

Zespół Teatru Powszechnego w Warszawie, po zgonie **Zygmunta Hübnera,** zaproponował objęcie stanowiska dyrektora naczelnego **Krzysztofowi Rudzińskiemu,** a dyrektora artystycznego **Andrzejowi Wajdzie.**

A. Wajda, który przebywa w Tokio gdzie wystawia „Nastazję" według „Idioty" Dostojewskiego, wstępnie wyraził zgodę. Decyzja należy do prezydenta m. st. Warszawy. (PAP)

Milion marek i kariera Izy Trojanowskiej

Wśród gwiazd i gwiazdek, które pojawiły się w br. na międzynarodowym festiwalu filmowym w Berlinie Zachodnim, zwróciła na siebie uwagę także polska aktorka i piosenkarka — Izabela Schuetz-Trojanowska. „Berliner Morgenpost" oraz „Berliner Zeitung" zamieściły zdjęcie artystki w towarzystwie hollywoodzkiej gwiazdy Petera Fondy.

TOWARZYSTWO znanego aktora jak się okazuje, nie jest przypadkowe. I. Schuetz-Trojanowska będzie jego partnerką w telewizyjnym serialu „Alaska story" według znanej powieści Jacka Londona. Zdjęcia rozpoczną się w czerwcu br., a część z nich realizowana będzie w ZSRR przy granicy z Finlandią. Koszt realizacji serialu wyniesie ok. 20 mln dolarów. Producentem jest jeden z największych potentatów zachodnioniemieckich, właściciel atelier „CCC Studios" **Artur Brauner.**

Zwrócił on uwagę na Izabelę Schuetz-Trojanowską dzięki ukazującemu się od niedawna w Berlinie Zachodnim polonijnemu pismu „City life" (w wersji polsko-niemieckiej, jedyne w Europie polonijne czasopismo kolorowe i jedyne nie ustępujące jakością druku i szatą graficzną renomowanym tygodnikom zachodnim) wydawanemu przez małżeństwo **Christophera Lipowicza** i **Mariannę Flaemig-Lipowicz.** W numerze tzw. zerowym „City life", I. Schuetz-Trojanowska pytana przez Christophera Lipowicza o plotki głoszące, iż występuje w filmach pornograficznych zadeklarowała milion DM dla każdego, kto dostarczy jej kopię takiego filmu „Nie mam wprawdzie miliona marek — stwierdziła Iza Schuetz-Trojanowska — ale nie ma też takiego filmu".

Po wyjeździe z Polski artystka mieszkała kolejno w Londynie, Kolonii, a obecnie wraz z mężem w Berlinie Zachodnim. Czy kolejnym miejscem jej zamieszkania będzie Hollywood — nie wiadomo Pewniejsze jest natomiast ukazanie się na rynku zachodnioniemieckim jej singla „Love for sale", najgranego przed kilkoma miesiącami dla jednej z większych wytwórni płytowych w Hamburgu.

MACIEJ KUCZEWSKI

Happening za 5 mln zł

Prokurator wojewódzki w Warszawie informuje, że zostało wszczęte śledztwo w sprawie zniszczeń dokonanych w dniu 24 lutego br. w pasażu śródmiejskim oraz elewacji domów towarowych „Centrum" i innych obiektów handlowych, a także urządzeń użyteczności publicznej położonych w rejonie pasażu podczas happeningu warszawskiej „Pomarańczowej Alternatywy". Szkody zostały oszacowane wstępnie na kwotę ponad 5 mln zł.

Śledztwo ma na celu ustalenie dokładnej sumy strat i pociągnięcie winnych do odpowiedzialności karnej. W zależności od ustaleń prokuratura wniesie powództwa o odszkodowanie za wyrządzone szkody. (PAP)

Sobotni dyżur reporterski

Jak w każdą sobotę również i DZIŚ, 4 MARCA trwać będzie w godz. 9—14 DYŻUR REPORTERSKI w redakcji „Gazety Współczesnej". Nasi Czytelnicy będą mogli przekazać swoje wnioski, postulaty, spostrzeżenia i uwagi. Można zgłosić się osobiście do redakcji (Białystok, ul. Wesołowskiego 1, Dział Łączności z Czytelnikami, pokój nr 2, parter) lub też porozumieć się telefonicznie 211-18.

Dziś dyżuruje

JÓZEF MAKOWIECKI

W podzespołach „okrągłego stołu"

Na piątym posiedzeniu zebrał się 3 bm. podzespół ds. górnictwa „okrągłego stołu". Obradom współprzewodniczyli: Marian Gustek, Rajmund Moric i Alojzy Pietrzyk.

Strona koalicyjno-rządowa poinformowała, że dla wykazania zdeterminowania na rzecz zmiany sytemu ekonomiczno-finansowego w górnictwie węglowym, w tym rozwiązania problemu pracy w dni ustawowo wolne od pracy — w uzgodnieniu z dyrektorem generalnym Wspólnoty Węgla Kamiennego zaniechane zostanie wydobycie węgla na każdej zmianie nocnej z soboty na niedzielę począwszy od 1 czerwca br. Potwierdzono jednocześnie jeszcze raz gotowość przeprowadzenia, w szerokiej konsultacji, intensywnych prac w latach 1989—90 nad ukształtowaniem nowego systemu ekonomiczno-finansowego i zarządzania w górnictwie węglowym.

W odpowiedzi strona opozycyjno-solidarnościowa stwierdziła, iż propozycje te są niewystarczające. Uznała je natomiast za pośrednie przyznanie, że dotychczasowy system ekonomiczno-finansowy i związany z tym system organizacji pracy zbankrutowały. Zwrócono się do strony koalicyjno-rządowej o przedstawienie bardziej konkretnego programu wprowadzania wolnych sobót i odpowiedzi na propozycje strony opozycyjno-solidarnościowej.

Przeciwko stwierdzeniu, iż dotychczasowy system ekonomiczno-finansowy i związany z tym systemem organizacji pracy zbankrutowały, zaprotestował Marian Gustek. Górnictwo — stwierdził — wywiązuje się z zaplanowanych dla niego obowiązków wydobywczych, realizuje dostawy w ramach wieloletnich umów eksportowych i zaspokaja potrzeby gospodarki oraz społeczeństwa. W ciągu ubiegłych 8 lat nie było w naszym kraju wyłączeń energetycznych, a dzięki rytmicznemu wydobyciu węgla zniesiono w tym roku reglamentację i paliwa tego nie brakuje.

Omawiana była również problematyka bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie.

✵

3 bm., na swym kolejnym posiedzeniu, zebrał się również podzespół „okrągłego stołu" ds. nauki, oświaty i postępu technicznego. Obradom współprzewodniczyli: **Jacek Fisiak, Henryk Samsonowicz** i **Jan Zaciura.**

Powrócił bardzo trudny i kontrowersyjny problem tzw. starych adiunktów. Minister Edukacji Narodowej Jacek Fisiak przedstawił w tej kwestii obszerne dane liczbowe, z których wynika, że obecna liczba adiunktów w szkolnictwie wyższym jest nadmierna — niemal dwukrotnie wyższa niż np. w r. 1975 przy mniejszej liczbie studentów.

W tej samej kwestii wypowiedziało się następnie kilku innych dyskutantów. Prof. **Władysław Findeisen** opowiedział się za zróżnicowaniem struktury kadrowej poszczególnych uczelni i przestrzegł przed masowym zwalnianiem adiunktów i zastępowaniem ich młodymi nauczycielami akademickimi, gdyż obniżyłoby to, jego zdaniem, poziom kształcenia.

Projekt dokumentu, dotyczący szkolnictwa wyższego przedstawił **Czesław Królikowski.** W trakcie dyskusji wiele uwagi poświęcono ustawie o szkolnictwie wyższym. **Janusz Grzelak** podkreślił, że po uwzględnieniu zaproponowanych zmian, które zostały przedstawione w projekcie, można byłoby nie wracać do ustawy o szkolnictwie wyższym z 1982 r., a poprzestać na nowelizacji aktów prawnych z 1985 r. Stwierdzono, iż ostateczna wersja dyskutowanego dokumentu wymaga jeszcze pracy w zespole redakcyjnym.

✵

3 bm. obradował podzespół ds. ekologii obradom współprzewodniczyli: **Jerzy Kołodziejski** i **Stefan Kozłowski.**

Kolejny, szósty dzień obrad poświęcony był pracy nad zredagowaniem wspólnych ustaleń dotyczących zagadnień ochrony środowiska. Na poprzednich posiedzeniach osiągnięto consensus w większości dyskutowanych problemów. Pozostała jedynie kwestia zapisu, którego brzmienie powinno wyrażać precyzyjnie zarówno idee ustaleń, jak i wskazywać kierunki ich realizacji. (PAP)

Na osłodę — przykład Jugosławii

Inflacja nabiera tempa

W Jugosławii nadal gwałtownie rosną ceny. Już do lata br. SFRJ, wraz z 2—3 krajami latynoamerykańskimi, pobije wszystkie rekordy światowe w tej dziedzinie. Klienci kupują wszystko, co można nabyć i co sprzedawane jest jeszcze po starych cenach, gdyż każda nowa partia towarów, dostarczana przez przedsiębiorstwa, drożeje o 50, 100, a nawet o 300 procent.

Tylko w lutym br. w sklepach jugosłowiańskich podniesione zostały ceny 55 tys. artykułów spożywczych i towarów powszechnego użytku. To, iż poważnie „podskoczyły" ceny mebli, aparatury radiowej, telewizorów kolorowych, pralek automatycznych, instrumentów muzycznych i samochodów osobowych większości mieszkańców już nie interesuje. Dawno zrozumieli, że tego rodzaju dobra materialne są dla nich niedostępne lub, jak się to mówi, nie na ich kieszeń. Jednocześnie drożyzna podstawowych artykułów żywnościowych i mieszkań stawia w bardzo trudnej sytuacji tych Jugosłowian, którzy jeszcze 10 lat temu należeli do średnio zamożnych warstw ludności.

W Jugosławii wytworzyła się „chaotyczna" sytuacja w dziedzinie cen. Zdaniem ekonomistów, zarobki w wysokości 2 000 000 dinarów miesięcznie już nie wystarczają dla wyżywienia czteroosobowej rodziny. (PAP)

Muzyczny hat trick

Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu poprzedza ogólnopolski konkurs, na który zgłaszają swoje propozycje dziesiątki autorów tekstu i muzyki. Jury wybiera najbardziej udane utwory, wykonawcy włączają je do swego repertuaru i przedstawiają festiwalowej publiczności.

Z przyjemnością informujemy, że red. **Janusz Papaj** z białostockiej Rozgłośni Radiowej, na tegorocznym konkursie miał swój „hat trick" (trzy strzały w jednej akcji). Zostały zauważone trzy piosenki z jego muzyką. Utwór **„Dosyć już wojenki pani"** skomponowany przez Janusza Papaja do słów **Anny Markowej uzyskał II nagrodę,** natomiast dwie inne kompozycje — **„Twoje miejsce pod słońcem"** (słowa A. Markowej) oraz **„My z tej ziemi"** (sł. J. Szczepkowskiego) otrzymały **wyróżnienia.**

Wcześniejszy udział białostockiej spółki autorskiej J. Papaj — A. Markowa, w tym samym konkursie, również zakończył się sukcesem. W 1981 roku Renata Kretówna wyśpiewała ich piosence pt. **„Jeszcze wiele tej pamięci"** wyróżnienie na festiwalu w Kołobrzegu. Autorka tekstów i kompozytor mają na swoim koncie kilkanaście innych nagród, m.in. — główną na konkursie piosenki dla młodzieży, OMPP '80. (olp)

Udusiłem dziewczynę...

Było to w maju ub.r. Ok. godz. 4 do portierni **Zakładu Przemysłu Drzewnego w Nurcu Stacji** zapukał mieszkaniec tej miejscowości, 21-letni **Leszek Grzegorz M.** Prosił o udostępnienie telefonu, gdyż w mieszkaniu leży uduszona dziewczyna. Początkowo próbował połączyć się z tamtejszym Posterunkiem MO, a gdy nikt się nie zgłosił, zatelefonował do Pogotowia Ratunkowego w **Siemiatyczach.**

— Udusiłem paskiem dziewczynę. Daje jeszcze oznaki życia. Proszę przyjechać karetką. I drugą karetkę z kaftanem bezpieczeństwa dla mnie...

Za moment zadzwonił komendant Posterunku MO, który uprzednio nie zdążył podnieść słuchawki. Leszek M. powiedział wówczas:

— W moim mieszkaniu leży zaduszona dziewczyna. Kto to zrobił? No, ja...

Za kilka minut komendant jechał samochodem do mieszkania Leszka M. Zaraz też zjawiła się karetka z lekarzem i sanitariuszem Gospodarz był już w domu. Do budynku weszli milicjant i załoga karetki. W pokoju na wersalce leżała młoda dziewczyna. Była to 23-letnia **Mirosława** N. Na szyi miała zaciśnięty pasek. Lekarz stwierdził zgon. Gdy usłyszał to Leszek M., podniósł nagle lewą rękę. Coś błysnęło w jego dłoni. Komendant zerwał się, przytrzymał rękę i wyrwał nóż, którego ostrze ukryte było w rękawie swetra. Trzasnęły kajdanki...

Niebawem przyjechali prokurator oraz funkcjonariusze RUSW w **Siemiatyczach** i WUSW w **Białymstoku.** Rozpoczęto wyjaśnianie wszystkich okoliczności tragicznego zdarzenia.

Leszek Grzegorz M. i Mirosława N. znali się od dawna. Któregoś dnia, wykorzystując fakt, że żona z dziećmi wyjechała do rodziców, zaprosił ją i jej koleżankę Beatę K. do swego domu. W trójkę, do późnych godzin spożywali alkohol.

Następnego dnia niespodziewanie zjawiła się żona. Kategorycznie zażądała, aby obie panie natychmiast opuściły mieszkanie. Obie przeniosły się do znajomego, gdzie spędziły noc. Rano, gdy żona znów wyjechała do rodziców, Leszek M, ponownie zaprosił je do siebie. Jednakże Beata K. nie skorzystała z propozycji. Mirosławę N. znaleziono rano martwą...

Leszek M. był już kilkakrotnie karany m.in. przez Sąd dla Nieletnich, gdyż jako 15-letni chłopiec, skradł — celem przejażdżki — dziewiętnaście samochodów oraz przez Sąd Rejonowy w Warszawie za zniszczenie mienia społecznego.

Śledztwo w tej sprawie zostało już zakończone i Prokuratura Rejonowa w **Bielsku Podlaskim** przesłała akt oskarżenia do Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku. Na rozprawie zeznawać będzie kilkunastu świadków. Leszka M. ma bronić dwóch adwokatów. (jks)

LKP — bliżej spraw codziennych

Ciąg dalszy ze str. 1

sporo zapału, ale później tylko najwytrwalsze członkinie przychodzą na zebrania. **Halina Szyłejko** na podstawie swych doświadczeń sugerowała, iż koła osiedlowe mogą mieć pomyślne perspektywy tylko w mariażu z innymi organizacjami lub instytucjami. Dobrym partnerem, a także mecenasem jest spółdzielczość mieszkaniowa, ale ogniwa PKPS czy TPD również stanowią oparcie dla LKP. Można razem urządzać kursy wiedzy praktycznej, wieczorki towarzyskie dla seniorów, zimowiska lub półkolonie dla dzieci.

Podczas plenum, które prowadziła przewodnicząca ZW — **Olga Redźko** — wypowiadała się również posłanka Ziemi Białostockiej — **Gertruda Orlacz,** która poinformowała o pracy w Sejmie i zachęciła do wypowiedzi w kwestiach podejmowanych przez parlament. W sprawie ewentualnych zmian w prawie do przerywania ciąży uczestniczki plenum opowiedziały się jednoznacznie za pozostawieniem dotychczasowej ustawy, gdyż w trosce o poczęte życie dziecka można doprowadzić do tragedii tysięcy kobiet, które — nie mogąc skorzystać z pomocy ginekologa w szpitalu — będą szukać pokątnych usług.

Natomiast w sprawie zasiłków rodzinnych wypowiedziano się przeciw utrzymywaniu obecnie obowiązujących zasad, które prowadzą do tego, że samotne wdowy czy rozwódki pracując ponad siły, uzyskują niezłe zarobki na utrzymanie dzieci, ale są bite po kieszeni przy naliczaniu zasiłków. Powinny być one jednakowe dla wszystkich dzieci — bez względu na pensje rodziców.

Sporo dyskusji wzbudził problem patologii społecznych, które w poważnym stopniu obciążają budżet państwa. Sugerowano, aby fundusze przeznaczane np. na utrzymanie domów dziecka kierować na zapomogi dla rodzin o zaniżonym standardzie.

Piątkowe plenum — zwołane tuż przed Świętem Kobiet — dostarczyło niemałej satysfakcji najbardziej zasłużonym działaczkom. **Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski** otrzymała **Łucja Kulesza** z Siemiatycz, zaś **Złoty Krzyż Zasługi** Rada Państwa przyznała **Ninie Karpow** z Hajnówki, **Srebrny — Mirosławie Żak** z Supraśla i **Brązowy — Helenie Lulewicz** z Białegostoku.

Odznaką „Zasłużony Białostocczyźnie" uhonorowane zostały: **Janina Lasecka** z Bociek (złota), **Teresa Gawrysiak** i **Gertruda Romańczuk** z Brańska, **Tatiana Swieć** i **Anna Wencko** z Białowieży, **Kazimiera Kupiec** z Krypna i **Jadwiga Dąbrowska** z Wasilkowa (srebrne).

Miłą formą wyróżnienia aktywności jest dokonywany z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet wpis do „Księgi zasłużonych dla LKP". W tym roku zaszczyt ten spotkał dziewięć pań: **Olgę Barwiejuk** z Siemiatycz, **Genowefę Ignatowicz** z Białegostoku, **Genowefę Łucjan** z Bociek, **Jadwigę Maciejewską** z Łap, **Jadwigę Rudzińską-Patejuk** z Hajnówki, **Ludwikę Pełkę** z Hajnówki, **Helenę Puchalską** z Sokółki, **Janinę Siergiejczyk** z Bielska Podlaskiego i **Bronisławę Waszkiewicz** z Białowieży. (pi)

Z głębokim żalem zawiadamiamy o nagłej śmierci

inż. Józefa Szenka

Zastępcy Dyrektora ds. technicznych WPEC Łomża
Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

składają:
dyrekcja i pracownicy WPEC w Łomży

Łg 128-1

3 marca br. zmarł w Sokółce, w wieku 83 lat

Tow. STANISŁAW GRYSZKO

zasłużony działacz ruchu robotniczego, były członek KPF, uczestnik francuskiego ruchu oporu, członek PPR/PZPR od 1945 roku. Emerytowany funkcjonariusz MO.
Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Medalem im. Ludwika Waryńskiego.
Wyrazy współczucia z powodu zgonu składają

RODZINIE

Sekretariat KW PZPR w Białymstoku
i Egzekutywa KMG PZPR w Sokółce

W skrócie

ŚMIERTELNE POSTRZELENIE CHŁOPCA

W Darłowie (woj. koszalińskie) — na terenie tzw. miasteczka ruchu drogowego został śmiertelnie postrzelony z pistoletu KBKS, kierujący motorowerem 17-letni **Piotr G.** Był on uczniem Zespołu Szkół Samochodowych w Koszalinie. W wyniku podjętych czynności ustalono i zatrzymano sprawcę, którym okazał się 20-letni **Robert S.** Pracownik prywatnego zakładu budowlanego w Darłowie. Do tej pory nieznane są motywy śmiertelnego postrzelenia chłopca, śledztwo pod nadzorem Prokuratury Rejonowej prowadzi Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Koszalinie.

DAR WYCHOWANKÓW UNIWERSYTETU S BATOREGO W WILNIE

Odpowiadając na apel Fundacji Kultury Polskiej wychowankowie Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie przekazali na rzecz ratowania cmentarza na Rossie w stolicy Litwy, fundusze pozostałe z pieniędzy zebranych przez nich na ufundowanie i umieszczenie w katedrze św. Jana w Warszawie tablicy pamiątkowej poświęconej tej uczelni.

110 tys. zł, blisko 600 dolarów i 40 DM przeznaczyli oni zwłaszcza na restauracje i konserwację grobów profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego, znajdujących się także na innych cmentarzach Wilna — bernardyńskim i antokolskim.

WOJSKO ZASTRZELIŁO 72 ZŁODZIEI BYDŁA

W czwartek rano grupa około 300—400 uzbrojonych ugandyjskich złodziej bydła przekroczyła granicę z Kenią w okręgu Pokot na zachodzie kraju w pobliżu miejscowości Alale bandyci natknęli się na oddział armii kenijskiej. Doszło do 2-godzinnej strzelaniny. W jej wyniku zginęło 72 złodziei i jeden żołnierz kenijski.

ARESZTOWANIE GRUPY FAŁSZERZY PIENIĘDZY

Policja meksykańska aresztowała wielka grupę fałszerzy pieniędzy, działającą w miastach Ciudad Juarez i Tijuana w pobliżu granicy z USA Skonfiskowano ponad 16 mln fałszywych dolarów o nominałach 100, 50, 20 i 10 dolarów. W Tijuanie policja wykryła nielegalne laboratorium wyposażone w komputery. Najnowsze urządzenia techniczne i odpowiedni sprzęt pozwoliły przestępcom tak „doskonale" fałszować banknoty, że tylko promienie podczerwone wykrywały fałszerstwo. (opr. nil)

Powiedzieli „Gazecie"

Ciąg dalszy ze str. 1

Zasiadam, jeśli tak mogę powiedzieć, po stronie koalicyjno-rządowej. Tematy, jakie przedstawiliśmy pod dyskusję, uwypuklają trudności, które hamują rozwój budownictwa i zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych. Określiliśmy cztery bloki zagadnień, które obecnie rozpatrujemy szczegółowo. Dla przykładu, w bloku pierwszym zawarliśmy takie tematy, jak rola państwa i obywateli w ponoszeniu kosztów budownictwa oraz system finansowania mieszkaniówki, w bloku drugim — gospodarka gruntami i pluralizm form organizacyjnych w procesie inwestycyjnym, w bloku trzecim — ekonomiczne zasady funkcjonowania przedsiębiorstw, polityka mieszkaniowa i nadzór budowlany, w bloku czwartym — regulacje prawne.

W podzespole wypowiedziałem swoje uwagi. Uważam za niezbędne wzmożenie tempa budownictwa w małych miejscowościach, co by odciążyło duże miasta i złagodziło trudną sytuację w całym kraju. Trzeba docenić szczególnie budownictwo wielopokoleniowe na wsi, które na pewno wpłynęłoby na stabilizację ludności, a tym samym na produkcję rolną.

Wyraziłem swą opinię i w innych kwestiach. Chodzi o prawidłowe określenie zasad ekonomicznych w stosunku do przedsiębiorstw wykonawczych i współpracujących. Postulowałem m.in. zniesienie podatku dochodowego na 10 lat i obniżenie o 50 proc. stopy dewidendy, co zwiększyłoby środki finansowe na postęp techniczny.

Potrzebne są zmiany w przepisach prawnych sfery finansowej. Na przykład uważam za celowe stworzenie banku mieszkaniowego.

Istotną sprawą jest dokonanie zmian w systemie ustalania cen gruntów, gdyż obecne zasady hamują transakcje kupno—sprzedaż. Jestem za wolnymi cenami, naturalnie w granicach rzeczywistej, a nie wygórowanej wartości danego gruntu.

A skoro o gruntach mowa, to należy rozpatrzyć kwestie związane z uzbrojeniem terenu. Czy nie warto stworzyć warunków prawno-ekonomicznych do powstawania spółek i instytucji, które będą uzbrajać tereny i następnie je sprzedawać?

Naturalnie, poglądy wyrażane w podzespole są różne, niekiedy przeciwstawne, na przykład gdy chodzi o podwyżki czynszów i zakres ponoszenia przez społeczeństwo wydatków w budownictwie, mieszkaniowym. Ale krok po kroku zmierzamy ku porozumieniu. Po prostu, musimy nad własne racje, a nawet nad interesy, przedkładać dobro państwa i społeczeństwa.

Snując rozważania nad trudną sytuacją mieszkaniową nie można twierdzić, że w tej dziedzinie nic albo niewiele zrobiliśmy. Przeczą temu całe osiedla i ulice nowych domów, miasta i wsie. Chciałbym też dodać, że przełamanie impasu w budownictwie, to przede wszystkim wyjście na przeciw potrzebom młodych ludzi. Dlatego powinni oni wykazać zrozumienie dla ważności obrad przy „okrągłym stole" poprzez aktywniejsze włączanie się do realizacji reform gospodarczych. (rk)

MIROSŁAW CYBULKO
— dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. J. Śniadeckiego

— Uczestniczę w pracach podzespołu do spraw zdrowia. Dotychczas odbyliśmy dwa plenarne posiedzenia. Na pierwszym omówiliśmy stan zdrowia społeczeństwa. Jest on niezadowalający, a prognozy nie wskazują bynajmniej na jakąś poprawę. Jeszcze raz powtórzono znane twierdzenie, że więcej niż 70 proc. przyczyn złej kondycji zdrowotnej narodu leży poza służbą zdrowia. Nie znaczy to jednak, że sprawę można rozwiązać hasłem „Twoje zdrowie — w twoich rękach". Od społeczeństwa wiele zależy, ale nie można pomijać zadań, spoczywających na państwie. Przygotowywany jest narodowy program, który uwzględni opracowanie „Zdrowia Polaków w roku 2000".

Dokonaliśmy przeglądu reformy w zakresie opieki zdrowotnej i społecznej. Dotyczy to decentralizacji, uspołecznienia i dostosowania struktur do warunków i możliwości lokalnych. Odbyły się dwa posiedzenia grup roboczych do spraw reform oraz ekonomiczno-samorządowej. W tej drugiej dyskutowano m.in. o Izbach Lekarskich i sprawach płacowych. Nasze stanowisko: należy jak najszybciej przekazać do konsultacji środowiskowej ostatnią wersję projektu ustawy o Izbach. Istnieje również pilna potrzeba (do 30 kwietnia) przygotowania projektu systemu wynagrodzeń w służbie zdrowia i opiece społecznej. Obecny system został w środowisku przyjęty nieprzychylnie i wywołał sporo kontrowersji. Stwierdziliśmy, że w sprawach płacowych musimy porównywać się do sfery produkcji materialnej, a przeglądu sytuacji dokonywać nie po półroczu, a po I kwartale.

Wspólnie określiliśmy stanowisko w sprawie projektu ustawy o zawodach medycznych i opiece zdrowotnej, uwzględniając w nim rolę samorządu. Projekt ten należy poddać jak najszybciej pod konsultację społeczną, a następnie przedstawić Sejmowi.

Na drugim plenarnym posiedzeniu omówiliśmy dwa tematy: finansowanie służby zdrowia oraz zaopatrzenie w sprzęt i aparaturę medyczną. W dyskusji były głosy, że źródłem finansowania nie może być tylko budżet państwa, z którego zresztą zbyt mały procent przeznaczany jest na ochronę zdrowia (Polska — 5,5 proc., a kraje zachodnie ok. 9 proc. dochodu narodowego). Należy brać pod uwagę także fundusz ubezpieczeń społecznych, udział zakładów pracy itp. Podkreśliliśmy, iż przemysł krajowy powinien produkować w dostatecznej ilości drobny sprzęt, a przede wszystkim igły i strzykawki jednorazowego użytku. Skutki spowodowane ich brakiem są droższe od kosztów produkcji! Zwróciliśmy także uwagę na niegospodarność nie tylko w wykorzystaniu aparatury, ale także wiedzy i czasu kadry fachowej.

— Uważam, że spotkania „okrągłego stołu" są potrzebne. Są to rozmowy ludzi o dużej wiedzy, prestiżu, doświadczeniu. Rozmowy trudne, ale rzeczowe. Kontrowersje są nieuniknione. Jestem też zdania, że nie w każdym punkcie musimy ze sobą zgadzać się, poglądy muszą być różne. Jednakże w kontrowersyjnej dyskusji możemy wypowiadać swoje zdania i określać wspólne stanowiska; nie dla siebie, a dla społeczeństwa. Uważam też, że czas naszych obrad powinien być wykorzystany wyłącznie na zastanawianie się nad programem merytorycznym.

Czekają nas jeszcze trzy posiedzenia na tematy: kształcenia przed- i podyplomowego, ochrony zdrowia na wsi oraz omówienie dokumentu dotyczącego kierunków reformy opieki zdrowotnej i społecznej. Obrady zakończą się 15 marca. Było już pytanie: i co dalej? Odpowiedzi jeszcze nie ma, ale w dyskusji mówi się o potrzebie poddania ustaleń „okrągłego stołu" kontroli społecznej.

(a)

Szanowni Bracia Rolnicy

Ciąg dalszy ze str. 1

mowały, pocałowały i zjadły. Kochani, tym wszystkim nic nie osiągniemy (...).

Ja sam też nie jestem święty, mam swoje wady, często klnę na to wszystko, co dziś się dzieje, ale gdy pomyślę głębiej i posłucham choćby ostatnio w niedzielę na Mszy Ewangelii i kazania powiadam, że jeżeli tak będziemy postępować zginiemy wszyscy, „bo za jednego Pan Bóg karze setnego". (...)

My domagamy się wyższych cen na nasze produkty, a oni z dnia na dzień podnoszą nam ceny na maszyny i w ogóle wszystko. Ja obrałem inną metodę, ale nikogo do tego nie namawiam: ograniczam hodowlę, a to z tej przyczyny, że syn nie chce robić na gospodarstwie, a i zdrowie już nie te, mam 50 lat i doświadczyłem już wszystkiego. Dojdę do jednej krowy i 3 świń, aby dla siebie, ale marnować niczego nie będę, ani samochodów dzieciom kupować nie myślę. Powiecie, co to za ojciec. Taki jestem, bo mi też nikt nic nie dał. Ja będę pomagał, ale pod warunkiem, że ktoś zostanie na gospodarstwie, a jeżeli mu lepiej pasuje w mieście, to proszę bardzo, droga wolna (...).

Wszędzie się widzi jak ludzie, chcąc dobrze żyć, uciekają za granicę. I co z tego wychodzi? Wychodzą rozwody, zabójstwa, a często się zdarza, że wracają w pudełeczku... (...).

Gdzie nasza duma polska, dlaczego nie szanujemy naszych ojców, którzy ginęli za Ojczyznę; oni ginęli a my nie umiemy tego poszanować. Ja urodziłem się w biednej rodzinie, na polskiej ziemi i w niej chcę spocząć po śmierci. Wstydziłbym się iść na mogiłę swojego ojca, on walczył, żebym ja żył tutaj, w Polsce. Mnie też jest ciężko w tym bałaganie, ale trudno, widocznie przyszło mi żyć w takich czasach. Zresztą lubię iść prosto przed siebie, bo kto drogi prostuje w domu nie nocuje. Tym przysłowiem kończę i pozdrawiam wszystkich polskich rolników.

JÓZEF WALENDZIAK

Kółka rolnicze przed krajowym zjazdem

Interesy rolników z **woj. białostockiego** na **IX Krajowym Zjeździe Związku Rolników i Organizacji Rolniczych** reprezentować będzie **27 delegatów.** Na wczorajszym spotkaniu omówili oni najważniejsze sprawy, które należałoby rozpatrzyć na zjeździe.

Jeśli rząd popiera rolnictwo, polityka rolna musi ulec całkowitej zmianie albo godzimy się na upadek gospodarstw, — alarmował **Zbigniew Szyngierewicz** z gminy **Mońki.** Galopujący wzrost cen środków produkcji i utrzymywanie stałych cen skupu, to najszybsza droga do regresu w rolnictwie.

Piotr Szwed z **Hajnówki** proponował podjąć sprawę regionalizacji polityki rolnej.

Większość delegatów mówiła jednak o pogarszającej się opłacalności i zapóźnieniu cywilizacyjnym wsi.

Piotr Niczyporuk z gminy **Orla,** uczestniczący w obradach „podstolika" młodzieży rolniczej głosował za zmianą „doktryny" w rolnictwie. Jego zdaniem w okresie powojennym nie mieliśmy polityki rolnej lecz — huśtawkę.

— Młodzi nie powinni walczyć o priorytety — mówił rolnik — gdyż prowadzi to do konfliktów. Trzeba wlaczyć o jedną ogólnorolniczą sprawę. Wszyscy razem, młodzi wraz ze starszymi. Wieś musi być w pełni zaopatrzona w środki produkcji. Obie dziedziny gospodarki — przemysł i rolnictwo muszą być traktowane na równi, uważa P. Niczyporuk. (dz)

„Biała Włoszka"

Ciąg dalszy ze str. 1

zwiększą się do 450 tys. sztuk. To ważne, gdyż — ze względu na eksport — **Suwalskie Zakłady Drobiarskie** chcą skupić jak największą ilość tego ptactwa.

Z **Augustowa** pochodzą pisklęta kurcząt ogólnoużytkowych. Już od stycznia są one dostarczane głównym dystrybutorom — KGW. Ze względu na wiosenną aurę popyt na nie jest duży. Nie powinno ich zabraknąć w sprzedaży; bowiem ma być półtora miliona sztuk.

Czy polepszy się zaopatrzenie w pasze? Na razie wiadomo, jaka będzie sytuacja w tym miesiącu. Mieszanki i koncentraty zostaną zapewnione jedynie tym, którzy zamierzają podpisać kontrakty. Przydział zbóż dla mieszalni jest za mały; drobiarze liczą na to, że zostanie on zwiększony w najbliższych tygodniach. (gs)

Doniesienia agencyjne

RUCH CHORZÓW GOTÓW!

Chorzowianie rozpoczęli przygotowania do sezonu piłkarskiego 3 stycznia. Brali udział w turnieju halowym w Lievin (Francja), przebywali w Jugosławii, na zaproszenie NK Zagrzeb. We Francji zremisowali z Banikiem Ostrawa 3:3, z Lens 4:4, wygrali z Metzem 5:3 i przegrali ze Spartą Rotterdam 0:2. W Jugosławii zaś Ruch uległ Svobodzie Tuzla 1:2 i Rijece 0:1, zremisował z Mariborem 2:2 i NK Zagrzeb 2:2.

„W przededniu pucharowego meczu z Jagiellonią w Pucharze Polski wszyscy — z wyjątkiem Mirosława Mosora — są zdrowi — powiedział trener **Jerzy Wyrobek.** Z drużyny odszedł **Leszek Wrona,** który wyjechał do USA. Kadrę uzupełnili **Piotr Buncol** z Siemianowiczanki i **Ireneusz Stasiak** z zespołu rezerwowego".

TURNIEJ STRANZATA W SOFII

Dwaj kolejni pięściarze polscy wystąpili na ringu w Sofii, w turnieju Stranzata. **Dariusz Wasiak** przegrał po wyrównanej walce w wadze lekkośredniej z **Angełem Stojanowem** (Bułgaria), natomiast **Dariusz Czernij** wypunktował w kategorii lekkopółśredniej trzykrotnego mistrza Jugosławii **Soni Vujanovica** i awansował do półfinału. Wcześniej awans ten wywalczyli: **Jerzy Cichanowski, Jan Wałejoko, Stanisław Łakomiec** i **Andrzej Ogonowski.**

CZWÓRKA FINALISTÓW JUŻ ZNANA

Na trzy kolejki przed zakończeniem rozgrywek puli finałowej Pucharu Europy koszykarzy wyklarowała się czwórka drużyn, która na początku kwietnia weźmie udział w decydującym turnieju „play-off". Do **Barcelony** i **Maccabi Tel Awiw** dołączyli po 11 kolejce **Jugoplastika Split** i **Aris Saloniki,** wygrywając swoje mecze — odpowiednio — z Barceloną i CSKA Moskwa.

FUNDACJA TENISOWA

Wszystko wskazuje iż po żeglarskiej i lekkoatletycznej powstanie w polskim sporcie trzecia fundacja — tenisowa. W piątek w warszawskim biurze notarialnym pięć osób złożyło oświadczenie woli o stworzeniu fundacji tenisowej. Osobami tymi są: **Maria Ginter, Hanna** i **George Jarmoc, Leonard Prasniewski** oraz **Leo Kobyliński.** Na razie majątek przyszłej fundacji wynosi 14.500 dolarów. Oficjalnie zostanie ona zarejestrowana najprawdopodobniej w maju, siedzibę będzie miała w Warszawie.

(opr. nil)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
w Białymstoku, ul. 27 Lipca 26
posiadająca elektroniczny profil produkcji

ZATRUDNI

nw. pracowników z praktyką:

1. Głównego Księgowego
   wymagane wykształcenie wyższe
2. Kierownika Działu Technologicznego
   wykształcenie wyższe
3. Technologa
   wykształcenie wyższe
4. Kontrolerów jakości
   wykształcenie średnie

Szczegółowych informacji udziela się w siedzibie Spółdzielni tel. 752-022 wewn. 222. k 1289-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w Suchowoli ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzęt:

1. Kombajn zbożowy Bizon Z-056 szt. 1
   cena wywoławcza 3.949.400 zł
2. Ciągnik Ursus C-385 szt. 1
   cena wywoławcza 2.636.612 zł
3. Ciągnik Ursus C-360 3p szt. 1
   cena wywoławcza 1.533.000 zł
4. Kolumna parnikowa H 000 szt.1
   cena wywoławcza 937.600 zł
5. Przyczepy D-46B szt. 2
   cena wywoławcza 271.005 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 23 marca 1989 r. o godz. 10 w siedzibie Spółdzielni.

Sprzęt można oglądać na dwa dni przed przetargiem. Udział w przetargu mają prawo wziąć rolnicy po wpłaceniu wadium 10 proc. ceny wywoławczej przed rozpoczęciem przetargu.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Ponadto oferujemy do sprzedaży pługi czołowe do ciągnika DT-75 i konstrukcje stalowe wiat o szerokości 9 m i 12 m.

Wiadomość: tel. 70. k 1283-1

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH w Szlabinie ogłasza I PRZETARG OGRANICZONY dla rolników indywidualnych na nw. sprzęt:

— Kombajn zbożowy Z-056 rok prod. 1978
  cena wywoławcza 4.812.080,—
— wiązałka WC-5 szt. 3
  cena wywoławcza od 156.730 do 236.974,—
— Rozsiewacz N 033 szt. 2 rok prod. 1986
  cena wywoławcza 298.110,—

II PRZETARG OGRANICZONY dla rolników indywidualnych na nw. sprzęt:

— Kombajn zbożowy Z-056 rok prod. 1977
  cena wywoławcza 4.407.858 zł
— Ciągnik Ursus C-360 rok prod. 1980
  cena wywoławcza 795.734 zł
— Prądnica spawalnicza dwustanowiskowa EwH 450 1982
  cena wywoławcza 252.985 zł
— Silnik spalinowy i skrzynia biegów Skoda 706 RT
  cena wywoławcza 473.109 zł.

Maszyny rolnicze można oglądać codziennie oprócz sobót i niedziel w PU Huta, Jastrzębna, Jaziewo, Sztabin.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 marca 1989 r. o godz. 10 w biurze SUR Sztabin, ul. Piaski.

Udział w przetargu ograniczonym mogą wziąć osoby posiadające ważny dokument świadczący o prowadzeniu gospodarstwa rolnego wystawiony przez właściwy Urząd Gminy.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. wartości wywoławczej sprzętu, który mają zamiar zakupić w RS Sztabin nr konta 979351-231-131.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu na poszczególny sprzęt lub w całości bez podania przyczyn. k 1282-1

WYDZIERŻAWIĘ kiosk. Tel. 43-36-37. kg 3292-0

PRZYJMĘ zamówienie na rozsadę pomidorów. Tel. 28-036 g 1746-1

KUPIĘ działkę z dostępem do jeziora, najchętniej z domkiem. Tel. 10-57-03 Warszawa lub oferty 901256 Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. k 1039-1

ZDECYDOWANIE kupię dom nad jeziorem, blisko lasu. Oferty 901271 Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. k 1037-0

MIESZKANIE własnościowe — sprzedam. Łomża, tel. 52-37. Łg 1645-1

SAMOCHÓD nysa 522 mało używany — sprzedam. Dmochowski Kazimierz, Chomentowo 38, poczta Śniadowo. Łg 1653-1

Pod patronatem PRON

Gdyby w jakimkolwiek zakładzie pracy przeprowadzić referendum na temat, co pracownicy sądzą o swoim szefie, to — przy założeniu, że odpowiedzi będą szczere, a respondenci pozbawieni obaw o konsekwencje swojej otwartości — można by uzyskać ciekawe informacje.

NA OGÓŁ w każdej firmie wiadomo, że ten kierownik jest mądry, przedsiębiorczy, ma autorytet, umie współpracować z ludźmi, a ten — to dureń, którego popiera wujek, stryjek czy jeszcze ktoś inny. Te negatywne sądy nie są jednak z zasady wypowiadane publicznie, najczęściej słyszy się je u kolegi na imieninach. Gdyby jednak Centralny Ośrodek Badania Opinii Społecznej przeprowadził taki sondaż, jego wyniki mogłyby być korzystne dla polityki kadrowej w kraju.

Taką propozycję wysunął jeden z uczestników spotkania grupy osób zakwalifikowanych do rezerwy kadrowej woj. **białostockiego.** Spotkanie zainicjowała **Rada Wojewódzka PRON.** Poszczególni sygnatariusze Ruchu zgłosili nazwiska 15 młodych dobrze zapowiadających się kandydatów, którzy w najbliższej przyszłości przewidziani są do awansu. Jeden z nich zresztą zanim zdążył przybyć na spotkanie, już został szefem.

Z pozostałych czternastu stawiła się połowa. Większość z siedmiu nieobecnych — można przyjąć — zignorowała eksperyment PRON-u, który postanowił tę wyróżniającą się grupę objąć swoim patronatem. Mimo wcześniejszych ustaleń, po prostu nie przyszli i z jednym — dwoma wyjątkami nie poinformowali nawet organizatorów o przyczynach swojej nieobecności. Odpowiedź na pytanie, dlaczego nie docenili przedstawicieli władzy (centralnej i wojewódzkiej), którzy — dostrzegając ich — chcieli dać im satysfakcję, można było znaleźć w dyskusji.

Otóż po pierwsze

BALI SIĘ ROZGŁOSU.

— Żyjemy w określonym miejscu i czasie — powiedział jeden z przybyłych. — Wiem, że nasi szefowie, gdyby się dowiedzieli, w jakim charakterze zostałem tu zaproszony, od razu ustawiliby się do mnie „bokiem". Stałbym się ich potencjalnym konkurentem, a być może i „wrogiem".

Chociaż nie wszyscy czuli potrzebę tak głębokiej konspiracji, to trzy osoby na siedem opowiedziały się za nie ujawnianiem ich nazwisk w prasie.

— Owszem, zmiany w praktyce personalnej są zadeklarowane, ale „stare" jeszcze istnieje — stwierdzono w odniesieniu do tego, co wcześniej i w czasie spotkania wygłosił kierownik Wydziału Polityki Kadrowej KC PZPR **— Jerzy Świderski.**

„Stare" — to jeszcze „karuzela" stanowisk, preferowanie nie kryteriów merytorycznych

Młody zdolny

(wiedzy, fachowości, umiejętności współżycia z ludźmi), ale — chociażby politycznych (dobry towarzysz, długoletni działacz, członek partii).

Po drugie — nie wszyscy młodzi ludzie chcą awansować. Niektórym nie opłaca się brać na siebie odpowiedzialności w sytuacji, gdy wynagrodzenie szefa nie jest wyższe od uposażenia osób, którymi on kieruje. W takim wypadku tylko ludzie ambitni, albo zwykli karierowicze myślą o „kopniaku w górę".

— Znam wielu młodych kolegów wartościowszych, prężniejszych i — być może mądrzejszych ode mnie — powiedział jeden z obecnych — ale oni z zakładów pracy uciekają do małych sklepików, są taksówkarzami, uprawiają warzywa w szklarniach. Im się nie opłaca myśleć i odpowiadać za podwładnych. Będzie tak dopóki nie zmienią się relacje płacowe.

— W sądach orzekają albo ludzie bardzo młodzi, albo starsi. Średniego pokolenia prawie nie ma. Praca sędziego Sądu Rejonowego jest opłacana na równi z robotą sprzątaczki — i to jest tajemnica, dlaczego prawnicy odchodzą z instytucji, która jest przecież dochodowa, bo zarabia sama na siebie — wyznał młody człowiek, który niedawno sędziowską togę zamienił na biurko radcy prawnego, dwukrotnie przy tym powiększając zasób swojej kieszeni.

Na pytanie przewodniczącego RW PRON — prof. **Piotra Boronia:** co by pan zmienił, gdyby został prezesem Sądu Wojewódzkiego? — Młodzieniec odpowiedział, że nic by nie mógł zmienić i powołał się przy tym na wypowiedź byłego ministra Sprawiedliwości, który stwierdził, że w kwestiach płacowych nie miał żadnej siły przebicia.

Zapowiadany

KONIEC CZASÓW NAKAZOWO-ROZDZIELCZYCH

w gospodarce wymagać będzie nowego typu szefa. Przed dotychczasowymi dyrektorami stawiano przede wszystkim wymogi dobrego wykonawcy poleceń, nowy model kierownika powinien charakteryzować się dużą inicjatywnością. Dyrektor z inicjatywą winien być jednak dowartościowany finansowo i mieć pewność, że obowiązują go jasne reguły gry: musi wiedzieć przed kim i za co odpowiada. Jeśli nie spełni pokładanych w nim nadziei, powinien odejść.

Gdy reguły gry będą czytelne, może niepotrzebna będzie rezerwa kadrowa, w dzisiejszym jej rozumieniu. Zastąpią ją mechanizmy ekonomiczne. Mówiąc o tym, przedstawiciel RW PRON — doc. **Ryszard Horodeński** wysunął tezę o tworzeniu rezerwowych zasobów kadr kwalifikowanych. W nowym modelu gospodarki nastąpi na nią gwałtowne zapotrzebowanie, z niej rekrutować się będą nowocześni menedżerowie. Wyższe uczelnie nie dostarczają na razie dostatecznej wiedzy potrzebnej dla przyszłych liderów przemysłu. Czyż uzupełnienie tej luki nie jest zadaniem na przyszłość?

Kształtowanie stosunków międzyludzkich, umiejętność rozwiązywania drobnych konfliktów, wiedza na temat konkurencji (krajowej i zagranicznej), z którą absolwentowi przyjdzie współpracować, to wszystko powinno znaleźć się w programach nauczania.

W pracy z kadrami kierowniczymi jesteśmy spóźnieni o co najmniej 50 lat. Prof. Szczepan Pieniążek, chcąc zapewnić sadownictwu dobrych fachowców, wysyłał pracowników po naukę do państw, gdzie ta dziedzina była dobrze rozwinięta. Metoda przyniosła efekty. Wniosek z tego, że osoby na kierowniczych stanowiskach powinny mieć dostęp do wiedzy znanej już gdzie indziej, znać języki obce, wykazywać znajomość nowoczesnych elementów zarządzania (elektroniki, komputeryzacji).

Jak niełatwo być u nas menedżerem, niech zaświadczy głos młodego prawnika. Oprócz pracy w uczelni, współpracuje on ze spółkami i wie, jak trudno cokolwiek przewidywać, jeśli nie wiadomo, jakie zmiany planowane są na przykład w prawie finansowym. A bez zdolności przewidywania nie można wyobrazić sobie dobrego szefa współczesnej firmy.

Jaki więc będzie dalszy los grupy młodych ludzi promowanych przez sygnatariuszy PRON? — ta kwestia interesuje nie tylko ich samych. Rada Wojewódzka Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego będzie sprawowała nad nimi mecenat. Być może, przy przyszłej samodzielnej uczelni uniwersyteckiej uda się utworzyć szkołę menedżerów. Prawo pogłębiania wiedzy mieliby tam nie tylko ludzie dostrzegani przez poszczególne gremia, ale i ci, którzy zgłoszą się sami. To za jakiś czas, a na razie RW PRON chciałaby wszystkim w województwie przypomnieć o istnieniu wyróżniających się osób. Póki co jest ich czternaście, ale za jakiś czas może być czterdzieści. Wojewoda **Marian Gała** przyrzekł, że, owszem, będzie o nich pamiętał, chociaż jego możliwości przy bezpośrednim obsadzaniu stanowisk kierowniczych są niewielkie. Decydują wyniki konkursów na dyrektorów zakładów, albo opinie rad narodowych (w wypadku wakatów w administracji państwowej). Od samych młodych ludzi będzie zależało, czy poddadzą się tej próbie. Wojewoda chętnie widziałby (zresztą prosił już o to) podobnych kandydatów rekrutujących się spośród członków ZSMP i innych organizacji społecznych.

— Jesteśmy razem — zapewnił tow. Jerzy Świderski mając na myśli poparcie działań wojewódzkich w tej mierze.

Spośród siedmioosobowej grupy uczestników spotkania wybrano trzy osoby do roboczych kontaktów z RW PRON. O nowych, wynikających stąd inicjatywach będziemy informować.

IRENA BIERNACKA



W Zakładach Sprzętu Przeciwpożarowego w Łodzi powstała gaśnica proszkowa z tworzywa sztucznego. Prace nad jej konstrukcją trwały 2 lata i zakończyły się sukcesem. Obecnie w zakładach przeprowadzana jest organizacja stanowisk roboczych. Trwają też przygotowania do podjęcia produkcji seryjnej, której uruchomienie przewiduje się na II kwartał br. Docelowa produkcja ma wynosić 100 tys. gaśnic rocznie; osiągnięta zostanie w roku przyszłym.

NA ZDJĘCIU: gaśnica proszkowa GP-1z typu samochodowego.

Fot.: Andrzej Zbraniecki

Pech złodzieja

Jak doniosła Agencja AP, niedoszły włamywacz nowojorski tragicznie zakończył swą przestępczą karierę. W czasie próby dostania się przez komin do restauracji „Hamakom", serwującej posiłki według regionalnej kuchni bliskowschodniej, intruz utknął w zbyt wąskim przewodzie kominowym z rękami nad głową, ok. 3 metrów od wylotu. Najprawdopodobniej nieszczęśnik się udusił, ponieważ w szybie kominowym, którym biegły również przewody gaśnicze, było zbyt wąsko, aby móc zaczerpnąć powietrza do płuc. (P)

SYBIRACY

— Wywieźli nas 10 lutego 1940 roku. Siedem osób. Rodziców i nas piątkę dzieci. Na szczęście ocaleliśmy wszyscy. Mama wzięła bardzo dużo rzeczy ze sobą. Sąsiadki pomagały pakować, upychały co się dało. Dzięki temu przeżyliśmy. Rodzice wyprzedawali później ubrania za jedzenie. Widziałam kobietę, która zmarła z głodu. Upadła po prostu i nie wstała...

— Czy pani pisze pamiętnik? Kobieta w kremowym berecie zaprzecza.

— Musi pani to spisać. Trzeba — zachęca pani Mieczysława, jedna z trzech osób, które dziś pełnią dyżur.

Jest wtorek 28 lutego. Drugi dzień wpisywania na listę członków mającego powstać w **Białymstoku oddziału Związku Sybiraków.** Pomieszczenie udostępniło Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przy ul. Ostrowskiego 2. Tu do 10 marca w świetlicy na piętrze prowadzona będzie ewidencja

Mężczyzna wyciąga z kieszeni wycinek z piątkowej gazety, w której była wzmianka o rozpoczęciu rejestracji.

— Ja właśnie w tej sprawie. Chciałbym zapisać się do Związku.

— Związku Sybiraków w Białymstoku jeszcze nie ma — tłumaczy przewodniczący komitetu założycielskiego **Zdzisław Krysiewicz.** — Dopiero spisujemy osoby, które były wywiezione w głąb ZSRR. Następnie ten wykaz przedstawimy w Zarządzie w Warszawie i na tej podstawie będzie zarejestrowany Oddział białostocki. Zwołamy wówczas zebranie, zapoznamy wszystkich ze statutem, rozdamy kwestionariusze i będziemy działać. Proszę czekać na informację w gazecie.

— Wróciliśmy w czerwcu 1946 roku. Daty nie pamiętam — kobieta w kremowym berecie ciągnie swoją opowieść. — Byliśmy za Uralem. Karabasz, Burnoje, Kazachstan — wymienia miejscowości. — Mam parę dokumentów. Pismo ze szkoły: „niniejszym zaświadcza się, że Janina A. była w 1945 r. uczennicą klasy VII. Zachowywała się wzorowo i wykazywała postępy celujące."

— A tu pismo, które nam dali na drogę.

Niebieski podłużny kawałek papieru o rozmiarach połowy kartki z zeszytu. Swoisty dowód tożsamości „Zaświadczenie zezwalające na stały pobyt w Polsce na podstawie umowy polsko-radzieckiej z dn. 6 lipca 1945 roku". To upoważniało do wyjazdu, do powrotu do kraju. Lewą część zaświadczenia wypisanego po rosyjsku zabierano na granicy.

— Trzymałam to wszystko. Tak postanowiłam — dopóki żyję, będę chronić te pamiątki. Choć nigdy nie myślałam, że będą je kiedykolwiek pokazywać publicznie.

— Ja mam tylko „sprawkę" o szczepieniu na ospę. Miałam wówczas zaledwie dwa latka — zaczyna wysoka blondynka w karakułach. — Mama zachowała jeszcze wycinek z gazety rosyjskiej o amnestii Polaków w 1941 r. Czy to wystarczy do zarejestrowania? Ojca NKWD zamordowało tutaj, w Białymstoku, a my trafiliśmy do Kazachstanu.

Pani Mieczysława, dyrektorka przedszkola, która ma akurat wolne i siedzi trzecią godzinę, pokazuje swoje zdjęcia. Wnętrze baraku, gdzie w malutkim pomieszczeniu odbywały się nabożeństwa. Ołtarzyk, flaga biało-czerwona i tłum ludzi. Na innym grupa zesłańców (to już 1945 rok) i też ze sztandarem („przywiązywaliśmy wielką wagę do symboli narodowych"). A tu: mama, ciotka, rodzeństwo, sąsiedzi ze wsi. Kolejne miejscowości pobytu: Kwitek w irkuckiej obłasti, Abakan, Krasnojarsk.

Wzór ewidencjonowania otrzymali z Warszawy, z Zarządu Związku Sybiraków, żeby zapisy były jednolite i znalazły się w nich najważniejsze fakty. A więc dane personalne, adres, zawód, oczywiście data wywiezienia i liczba osób z rodziny, miejsce zsyłki, data powrotu (tu znowu określenie liczby ocalałych oraz zachowane dokumenty, podstawa do zarejestrowania.

— Warszawa — podkreśla pani Mieczysława — prosiła jeszcze byśmy pytali o pamiętniki, jakieś notatki, może ktoś spisywał swoje przeżycia albo teraz zacznie.

— Nie ma chęci wspominać. To było straszne — macha ręką starszy mężczyzna z wąsami. — Osiem lat z życiorysu. I za co?

— Za to żeś był człowiekiem Polakiem! Nie wiesz pan — próbuje rozładować atmosferę ktoś stojący z boku.

— Może państwu trzeba pomóc. Tylko, niestety, brzydko piszę — usprawiedliwia się kobieta — to też pamiątka stamtąd. Taka propozycja, oczywiście, przyjęta zostaje z zadowoleniem. Przewodniczący z miejsca ustala harmonogram dyżurów na następny dzień.

Sami tworzą tę organizację i dla siebie. Są na razie dorej myśli. Najważniejsze teraz to kawałek własnego kąta. Żeby można się było spotkać, poskładać papiery. Dokumentacji będzie przybywać, już to widać. Ludzie mają bardzo dużo pamiątek. Trzeba pomyśleć o jakimś miejscu na ekspozycję. Ocalić to wszystko od zapomnienia. Rozmawiali już z wicewojewodą. Obiecał, że może w połowie roku coś się znajdzie.

— Pani Mietko — dobiega damski głos z drugiego końca pomieszczenia — proszę powierdzić, że moje rodzeństwo też przebywało na zesłaniu. Nie wzięłam ich dowodów. Pani Mietka potakuje, ale, niestety, potrzebne są dowody. Nie każdy musi przychodzić osobiście, jednakże dokumentacja musi być wiarygodna.

Wysoka postawna pani Weronika, która spisuje tuż przy drzwiach, wydaje się na pierwszy rzut oka kobietą mocną i z charakterem. A kiedy odrywa się na moment od papierów głos jej zaczyna się łamać, co chwila sięga po chusteczkę. Niczego los nie oszczędził. Miesiąc w towarowych wagonach, ciężka praca, głód. W 1941 r. radosna nowina o amnestii. Generał Anders tworzy wojsko polskie w Buzułuku. Nadzieja na wolność. Z nowosybirskiej obłasti, przez Taszkent, Uzbekistan i wreszcie wśród swoich. Nie na długo. Znowu wymarsz: Krasnowodsk, Zatoka Perska, potem Syria, Tel-Awiw. Po drodze choroby, śmierć tylu znajomych. Żywa historia.

A potem powrót trudne dorastanie. — W Bielsku Podlaskim, gdzie ojciec był leśniczym, w 1938 roku nie mogę znaleźć pracy. Mam już wtedy troje dzieci. „Andersowcy" nazywano nas pogardliwie i odsyłano z niczym, albo dawano najgorszą robotę.

— O, proszę pani — przerywa kobieta w zielonej jesionce — mój ojciec walczył pod Lenino, a wystarczyło, jak ktoś się dopatrzył, że był na zesłaniu na Syberii, zaraz mówiono „podejrzany".

— Właśnie — wzdycha pani Weronika. Ileż musiała się nachodzić. Dopiero przewodniczący WRN — Popko, pamięta dokładnie nazwisko, bardzo życzliwy człowiek, zajął się jej sprawą. I otrzymała pracę, do tego w Prokuraturze Wojewódzkiej.

Nie do określenia w słowach cierpienia ludzkie. Poniżenie. Tragedie, których rozmiarów nie sposób zamknąć w rubrykach wykazu.

Kobieta deklarująca swoją pomoc przy rejestracji opowiada o przeżyciach, które starczyłyby na grubą książkę.

— Należałam do Służby Zwycięstwa Polski, jako siostra PCK zgłosiłam się zaraz na początku wojny do pracy w szpitalu gdzie pełno było rannych żołnierzy. Za to zostałam aresztowana przez NKWD.

Kilkumiesięczne śledztwo, potem wyrok i kolejne więzienia — w Mińsku, Witebsku, Jarosławlu nad Wołgą, utrata dziecka, które przychodzi na świat w międzyczasie.

— A może ono żyje — zaciska ręce. — Pamięta, że jakaś pielęgniarka bardzo o nie dopytywała w więziennym szpitalu. Często o tym myśli. Czepia się iskierki nadziei. Nigdy już nie mogła zostać matką.

Drzwi otwierają się co chwila. Tak będzie aż do 14.

— Dlaczego zapisuję się do Związku? Mężczyzna składa starannie pożółkłe kartki, zapisane drobniutkim pismem.

— Proszę pani, ja niczego nie oczekuję, nie stawiam żądań poza jednym — by dano nareszcie świadectwo prawdzie. To nam wszystkim się należy.

Przewodniczący Zarządu Związku Sybiraków — Ryszard Reiff w wywiadzie dla „PT" (19 lutego) powiedział: „nie wiemy ile osób wróciło, ile zginęło, zmarło z chorób, wycieńczenia, tortur, czy wreszcie od kuli... Szacuje się, że w głąb ZSRR wywiezionych zostało 1500—1800 tys. osób."

Czemu ma służyć przypomnienie całej smutnej prawdy o losach Polaków w Związku Radzieckim? Wrogości czy przyjaźni? Otóż wrogości wobec stalinowskiej woli podbojów, zniewolenia i represji, a przyjaźni wobec wspólnej sprawy uwalniania stosunków między Polską a ZSRR od brzemienia krzywdy i zaborczości. Chcemy dać świadectwo prawdzie po to, by nigdy już nikogo nie zmuszano do katorżniczej pracy i powolnego konania na „nieludzkiej ziemi".

ALICJA ZIELIŃSKA



Na zdjęciu: Jedna ze scen „Operetki" Witolda Gombrowicza wystawionej na deskach Teatru Dramatycznego.

Gdzie ta „gorączka" sprzed (15) lat?

PLEBISCYT teatralny na najpopularniejszy spektakl roku obchodzi swój mały jubileusz, jest to już piętnasta jego edycja. Pomysł powstał w kręgu miłośników sceny skupionych w Towarzystwie Kultury Teatralnej.

Przez kilkanaście lat widzowie publicznie wypowiadali się na temat sztuk wystawianych w obu teatrach — lalkowym i dramatycznym. Każdy mógł przeforsować swoją ulubioną realizację. Nie zawsze zwyciężały spektakle o najwyższym poziomie artystycznym — do takiego wniosku dochodzili przynajmniej krytycy, ale... publiczność zazwyczaj lekceważy opinie znawców, ocenia subiektywnie i spontanicznie (głosuje „nogami" — a tak na marginesie, gdzie są czasy, kiedy widownia „trzęsła się" z zachwytu lub oburzenia, bez zahamowań ujawniając własne emocje?).

Na tegorocznym posiedzeniu poprzedzającym ogłoszenie plebiscytu, organizatorzy postanowili odnowić nieco jego formę. Wszyscy byli za tym, aby zmienić, czy też raczej uatrakcyjnić sposób nagradzania realizatorów spektakli i włączyć do oceny (oprócz publiczności) ludzi związanych z teatrem na co dzień, a więc reżyserów, muzyków, scenografów, krytyków, instruktorów teatralnych itp. Mówiono także o nagradzaniu najciekawszych indywidualności wśród aktorów.

Nowe pomysły zostaną wprowadzone w roku przyszłym, w szesnastej edycji plebiscytu. Na razie pozostajemy przy sprawdzonych regułach gry. **Głosujemy na ulubiony spektakl do 13 marca (to już zaledwie 10 dni!).** Osoby, które trafnie wytypują najbardziej popularną realizację, otrzymają nagrodę w postaci karnetów na wszystkie premiery roku 1989, zarówno Teatru Dramatycznego, jak i Teatru Lalek.

TKT przygotowało także spektakl małej formy teatralnej (monodram) dla placówek, które nadeślą największą liczbę kuponów.

Czekamy na głosy Czytelników pod adresem: **TKT, 15-950 Białystok, ul. Kilińskiego 8.** (olp)

Fot. **Andrzej Sokólski**

PLEBISCYT

na

NAJPOPULARNIEJSZY SPEKTAKL TEATRALNY

roku 1988

Tytuł sztuki .....

Imię i nazwisko uczestnika plebiscytu .....

Adres .....

Zawód .....

Data .....

Podpis .....

Nieudana kontrabanda

W pociągu Warszawa — Kijów podczas odprawy celnej, celnicy w Terespolu byli nie lada zdumieni, kiedy stwierdzili, że 44-letni mieszkaniec Nowego Dworu Mazowieckiego — Wojciech P. wiezie towary, w ilościach którymi można by zaopatrzyć... mały sklep ajencyjny. Rzecz jasna, właściciel tego „bagażu" nie zgłosił celnikom jego zawartości. Okazało się, iż na wycieczkę do ZSRR turysta ów wiezie: 8 sukienek damskich, 14 garsonek, 12 swetrów, trochę bluzek i inne „drobiazgi" z branży odzieżowej wycenione przez Urząd Celny na ogólną kwotę 1,3 mln zł.

Sprawa turysty-„handlowca" znajdzie niebawem swój epilog w sądzie. Na poczet ewentualnej grzywny i kosztów sądowych zabezpieczono mienie Wojciecha P. wartości ok. 7 mln zł. Do dyspozycji sądu zdeponowano też towary „jadące" na wycieczkę do ZSRR, stanowiące rzeczowy dowód przestępstwa.

(P)

Sam ż cie

Tata pisze zza kratek

PISZĘ DO WAS, drodzy redaktorzy, ten list błagalny. Przebywam teraz w zakładzie karnym, ale pozostawiłem bez środków do życia troje nieletnich dzieci i nie pracującą żonę. Odbywam karę za to, że znalazłem się w towarzystwie, gdzie zginęły komuś pieniądze. Ponieważ byłem karany, nie dano mi wiary, że nie ukradłem. Muszę odpowiadać za przeszłość. Piszę o tym szczerze, bo chcę, abyście wiedzieli, że nic nie ukrywam.

Zeszłem na złą drogę nie z mojej winy, lecz urzędasa — tu imię i nazwisko — który zatrzymał mi budowę domu mieszkalnego. Skarżyłem się w różnych miejscach, ale nikt mi nie pomógł. Z tego powodu zacząłem zaglądać do kieliszka. Mieszkamy w bardzo złych warunkach, jest zimno, dzieci odrabiają lekcje poubierane w kurtki, bo brakuje opału, nie ma za co kupić węgla. Ja tu przechodzę „resocjalizację", śpię w cieple, ale jak pomyślę o rodzinie, to aż mi ciarki przechodzą.

Przeczytałem w „Gazecie" artykuł „Z życzliwością łatwiej". Napisała go pani, która chciałaby pomóc rodzinie naprawdę żądającej pomocy, więc pomyślałem, że chyba nikt inny nie ma gorszej sytuacji. Moje dzieci nawet telewizora nie oglądają, bo skonfiskowano mienie. Proszę redakcję, żeby ta życzliwa pani pomogła moim dzieciom, które nie powinny cierpieć i płakać z tej tylko przyczyny, że mają ojca recydywistę. List wysyłam poza cenzurą więzienną, bo by nie przeszedł".

Był dalej podpis, ale nazwisko i adres zastrzeżone.

Wobec tego zwróciłam się o pomoc do Urzędu Miasta, w którym marzną i głodują dzieci recydywisty. Otrzymałam odpowiedź w innym zgoła świetle prezentującą „troskliwych" rodziców.

Okazało się, że z powodu alkoholizmu i niedbalstwa — sąd ograniczył władzę rodzicielską, przekazując kuratorowi dozór nad dziećmi. Tata przejmuje się potomstwem tylko zza kratek, licząc na sentymenty redaktorów.

Rodzina „czułego" taty od dawna jest na liście podopiecznych „państwowego garnuszka". Z funduszy społecznych zakupiono węgiel, pościel, odzież, nie mówiąc o stałej „pensji" na wyżywienie rodziny. Na utrzymanie trojga dzieci świadczy też szkoła, która funduje im bezpłatne obiady, zimowiska, kolonie, a nawet odzież i opał.

Słowem, zewsząd płynie pomoc w naturze i złotówkach. Ale nawykły do pasożytowania tata chciałby wycisnąć jeszcze więcej. Liczy, że na słowo „resocjalizacja" otworzą się serca wszystkich czułych czytelniczek, które zaczną fundować dzieciom i ich rodzicom hojne stypendia.

Tylko na rodzicielską ambicję samowystarczalności w utrzymaniu dziatek jakoś miejsca nie stało.

EWA LEX



ZACZNĘ od refrenu piosenki, na którą zwrócił uwagę p. JERZY. Nagrał z radia, zapisał słowa i zatelefonował:

— Posłuchaj Natalio co śpiewa Danuta Stankiewicz. To już prawie przebój, bo melodia łatwo wpada w ucho, ale jeszcze ważniejsze są słowa — oddają charakterystyczny nastrój frustracji i zmęczenia natłokiem spraw nie najłatwiejszych do rozgryzania czy lawiną wrażeń nie napawających optymizmem, nie skłaniających do radosnego uśmiechu...

No więc notuję słowa wspomnianego refrenu:

„Dzień po dniu rozmieniamy
własny czas,
dzień po dniu obywamy się
bez gwiazd.
Nawet w snach oprócz
spraw nie mamy nic.
Każdy świt ma znajomy
szyld.
Dzień po dniu odchodzimy,
wciąż nas mniej,
dzień po dniu zapadamy
w sen..."

Pan Jerzy mówi, że ta nieco smętna piosenka to jakby akompaniament do tematu podjętego w poprzedniej „poczcie" — czyli szukania sposobu czy jakiejś recepty na osaczające nas raz po raz chandry czy stresy.

Gdy jednak podnosimy głowę i chcemy, na przekór wszystkim pokonać nastroje „niżowe" — to już dużo. I — wówczas właśnie szukamy dla siebie, a niekiedy i dla bliźnich, owego „sposobu".

— Jaki to sposób? Jaka recepta?

Na ten temat przeprowadzam **mini-sondę.** A ponieważ jest „na linii" **p. Jerzy,** zadaję i jemu to pytanie.

— Oczywiście, że czuję się zagrożony. — Odpowiada. — Telewizja, radio, gazeta, książka bez przerwy straszą: las umiera, gleba zatruta, Bałtyk choruje, odpady elektrowni atomowej za blisko, tu huragan, tam trzęsienie ziemi, spadają samoloty, walą się w gruz uświęcone prawdy historii, po książce — histeria, fanatyzm i śmierć, po artykule — irytacja i nowe waśnie, po ciepłej zimie — inwazja szkodników, po coraz wyższych cenach — pusty portfel... A jeszcze po drodze mam pamiętać, że czyha zawał, rak, AIDS, czy inna grypa...

Kochana Natalio, nie dziw się, że wybrałem na to wszystko izolację: zamykam oczy i uszy na to, co straszy, dręczy i męczy, a szukam przeciwieństw, czyli tego, co niesie ukojenie, ciszę, nadzieję. Więc wybieram niewiele z telewizji i radia, więcej z książek (starych, dobrych). Nie mam działki, ale w doniczkach uprawiam cytrynę i kawę, a na balkonie — kwiaty. Stawiam też na serdeczną przyjaźń z kimś, kto potrafi mnie zrozumieć i akceptuje moje wady czy słabości.

A co mówi inna Czytelniczka?

JOANNA: — Moja „recepta" w momencie zderzenia z czymś, co ścina z nóg to jak najszybciej „wyrzucić" z siebie gnębiący temat. Pomaga mi w tym kontakt z filozofią hinduską. Nauczyłam się ćwiczeń hatha-jogi. Niektóre można uprawiać wszędzie, gdyż chodzi o minimalny ruch, przy właściwym oddechu i skupieniu. I już po chwili ma się poczucie odprężenia i spokoju. Polecam innym. Są i w Białymstoku miejsca, gdzie można się nauczyć zbawiennej gimnastyki, nie koniecznie w warszawskiej Akademii Życia...

*

I jeszcze kilka najkrótszych odpowiedzi z mojej mini-sondy o własnych, wypróbowanych sposobach na pokonanie zgryzoty:

— Zabieram się za najtrudniejszą robotę i myślę tylko o tym, by wypadła jak najlepiej.

— Zaszywam się w domu i robię to, na co mam ochotę.

— Idę sam, albo namawiam kogoś miłego na długi spacer w możliwie ustronne okolice. Milczymy lub rozmawiamy tylko o sympatycznych sprawach.

— Popadam w egoizm, myślę jakby tu wyglądać lepiej (kosmetyczka, fryzjer), coś modnego kupuję, choćby drobiazg...

— Uciekam na działkę i tyram. Grządki są dobre na wszystko przez większość dni w roku!

— Wsiadam do samochodu i jadę do lasu. Nie zbieram żadnych jagód ni grzybów. Tylko chodzę i podglądam drzewa, zwłaszcza korony — to pozwala trzymać głowę „do góry" — dosłownie i w przenośni...

— Umawiam się na randkę, flirtuję w starym stylu...

— Wyciągam maszynę do szycia i myślę tylko o skrojeniu i uszyciu czegoś fajnego.

— Pędzę do zaprzyjaźnionych ludzi i wspólnie pichcimy coś na ząb. Nie oglądamy telewizji, ale plotkujemy o znajomych. Mały, symboliczny alkohol dla poprawienia nastroju i apetytu...

Zatem — recepty są różnorodne. Zapewne nie wszystkie do naśladowania. Ale — w ramach wymiany doświadczeń — warto się nad tą czy inną propozycją zastanowić. **A może i samemu wypróbować to i owo z metod stosowanych przez innych...**

Natalia

Po dyżurze w Perlejewie

W kalejdoskopie problemów

Jadąc do PERLEJEWA, niedużej gminy na południu Łomżyńskiego, dziennikarze „Gazety" nie liczyli, że dyżur będzie się cieszył aż takim powodzeniem. Znacznie wcześniej przed jego rozpoczęciem na korytarzu Urzędu Gminy zaczęli gromadzić się ludzie. Nasze spotkanie z nimi przeciągnęło się ponad wyznaczony czas. Dominowały sprawy rolnicze, a większość dotyczyła zaopatrzenia w środki produkcji. Narzekano na coraz trudniejszy do nich dostęp. W rozwikłaniu wielu problemów pomagały nam miejscowe władze reprezentowane przez naczelnika — Romualda Klepackiego i przewodniczącego GRN — Zbysława Radziszewskiego oraz przedstawiciele referatów rolnictwa i finansowego.

Franciszek Miłkowski z kolonii **Borzymy** posiada 20-hektarowe gospodarstwo. Widząc na jakie trudności napotyka chcąc zdobyć środki do produkcji, obaj synowie nie kwapią się do przejęcia ojcowizny. Kilka lat temu pan Franciszek postawił na chów bydła mlecznego. Rozpoczął budowę obory; wkrótce roboty stanęły z powodu braku cementu. Podobnie nie może w tym roku „upolować" nawozów azotowych. Gminna Spółdzielnia miała je sprzedawać w oparciu o listy. Okazało się, że sprzedaż odbywa się, po przedstawieniu opłaty podatkowej na zasadzie: na hektar — kwintal nawozów. Naczelnik obiecał interweniować w obu sprawach.

Nowoczesne rolnictwo nie może się obejść bez zapewnienia dostaw bieżącej wody. W 1976 r. kolonia była ujęta w planie budowy wodociągu. Potem została wykreślona i mieszkańcy musieliby wyłożyć z własnej kieszeni po pół miliona, aby linia została doprowadzona. Skarga przesłana do WZIR nie przyniosła rezultatu.

— Chciałem uprawiać kukurydzę, z której można sporządzać kiszonki. Nic z tego nie wyszło, miejscowe kółko nie ma sprzętu do zbioru i konserwacji tych roślin.

Następne pytanie brzmiało: dlaczego, pomimo sprzyjającej aury, na polach nie wykonuje się konserwacji drenów? Przecież później w większym stopniu zostaną, w wyniku tych prac, zdewastowane użytki zielone. Niestety, urządzenia melioracyjne muszą być remontowane w określonej kolejności.

Marian Bożym z **Twaróg Trąbnicy** po 30 latach pracy w przedsiębiorstwie drogowym zdecydował się przejąć 12-hektarową gospodarkę po rodzicach.

— Wtedy jeszcze opłacało się uprawiać ziemniaki i liczyć zyski. Obecnie pracuję „na pół gwizdka"; ceny skupu na artykuły rolne są niezachęcające do rozwoju produkcji. Jeśli policzyć wydatki na zabiegi uprawowe oraz wynajęcie sprzętu w kieszeni pozostaje niewiele złotówek. Trudno zrozumieć postępowanie niektórych ludzi. Chciałem wynająć transport do przewozu ziarna. Odwiedziłem kilka SKR i wreszcie udało mi się zamówić traktor z przyczepą w Grodzisku koło Siemiatycz. Owszem, w określonym dniu przyjechały dwa potężne ciągniki z 3,5-tonowymi przyczepami. Jak oświadczyli operatorzy ponoć bardziej to się spółdzielni opłaca. Być może, ale nie rolnikowi. Ile niepotrzebnie zużyto oleju lepiej nie wspominać.

Kazimierz Leszczyński ze wsi **Miodusy Dworaki**, posiadający 35 hektarów gruntów, chciał się specjalizować w produkcji mleka. Zaczął od pobrania wielomilionowego kredytu. Postawił oborę, kupił 28 krów. Część długu miała być umorzona przez bank pod warunkiem sprzedaży państwu określonej ilości mleka. Warunek dotrzymany został przez miesiąc. Później rolnik musiał płacić raty w całości. Wiele zwierząt sprzedał. Dziwić może fakt, że Urząd Gminy zwleka z cofnięciem karty specjalisty. Przepisy wyraźnie określają kiedy to powinno nastąpić. Liczenie na to, że rolnikowi uda się kiedyś wywiązać z zobowiązań jest raczej pozbawione podstaw.

Andrzej Maliszewski z tej samej wsi opowiedział o perypetiach związanych z naliczaniem podatków. W 1984 roku ten młody człowiek kupił gospodarstwo. W związku z tym należały mu się ulgi w podatkach; w ciągu trzech pierwszych lat 100 proc., w następnych odpowiednio 75 i 25 proc. Urząd Gminy długo nie przyjmował tego do wiadomości. Dopiero po interwencji telewizji przyznano ulgi, przy czym decyzję przekazano trzy lata później. Przy okazji odliczono też niesłusznie pobrane należności za pierwszy rok.

Dlaczego tak późno? Kto na tym zyskał? Czy można się dziwić podejrzeniom rolnika co do prawidłowości naliczenia opłat, zwłaszcza że na karcie naniesiono nieformalne poprawki. Warto aby tą sprawą zainteresował się Wydział Finansowy Urzędu Wojewódzkiego.

— Niedawno zawalił się dach na budynku, gdzie przechowuję zboża — mówi rolnik. — Leje się woda. Niestety, eternitu nie mogę kupić. Za sprzedane mleko należy się osypka. Tymczasem rzadko można ją kupić. Przecież mleczarnia wystawia zlecenie, a więc podejmuje niejako zobowiązanie zapewnienia tych pasz.

Mieszkańcy wsi **Twarogi** mają kłopoty z nabyciem paliwa. Wszystko było w porządku, gdy stacja znajdowała się w tej miejscowości. Później kółko rolnicze wybudowało obiekt w Perlejewie. Pomoc finansową przy realizacji tej inwestycji udzieliła większość wsi deklarując przez trzy lata 30 proc. wkładów z funduszu gminnego będącego w dyspozycji samorządu wiejskiego. Nie uczyniły tego cztery wsie. Rada SKR podjęła decyzję o niesprzedawaniu paliwa rolnikom z tych miejscowości (!) Teraz muszą oni jeździć do stacji CPN w Ciechanowcu, odległego o ponad 20 kilometrów.

— Dlaczego nie ma połączenia autobusowego z Perlejewem? Ze względu na fatalny stan drogi — brzmiała odpowiedź naczelnika.

Wincenty Czarkowski z **Twaróg Ruskich** od dłuższego czasu zabiegał o kupno ciągnika C-330 bądź C-360. Dotychczas ich dystrybucja odbywała się w oparciu o punktację, w której uwzględniano m.in. wielkość gospodarstwa, ilość zdanych produktów, obsadę zwierząt. Panu Wincentemu zabrakło 2 punktów, aby otrzymać upragniony przydział.

Nikt nie poinformował go, że obecnie trzeba się zapisywać na listy w składnicach. Ciągnik, który posiada to stary gruchot liczący 17 lat. Córka niebawem skończy szkołę rolniczą. Mogłaby przejąć gospodarstwo, ale czy będzie chciała? Jak wykona prace polowe nie posiadając ciągnika.

Rolnik korzysta często z parnika: ubiega się więc o podłączenie licznika dwutaryfowego. Jak na razie bezskutecznie.

Jan Tworowski z **Twaróg Trąbnicy** prosił wadze o pomoc w zakupie przyczepy samozbierającej i budowie lokalnej drogi. Mieszkańcy tej i sąsiedniej wsi zadeklarowali wykonanie części robót.

O innych sprawach poruszanych w trakcie spotkania, napiszemy w oddzielnej publikacji.

(gs)



Nerwy województwa

W bieżącym roku w woj. suwalskim — w wyniku rozbudowy central telefonicznych — ilość abonentów wzrośnie o 2 tys. W dalszym ciągu wskaźnik telefonów, przypadających na 100 mieszkańców będzie dużo mniejszy niż w kraju — odpowiednio 5,94 w tym roku i 7,35 w 1987 r. Należy więc przypuszczać, że w tym roku różnice się powiększą.

W 1989 roku poprawie łączności służyć będzie m.in. **automatyzacja połączeń telefonicznych Pisz — Suwałki — Pisz i Gołdap — Olecko — Gołdap** oraz **budowa central: w Giżycku, Augustowie i Suwałkach.**

*

Na remonty i bieżące utrzymanie dróg wojewódzkich przeznaczy się ponad 2,1 mld zł. Remonty kapitalne zostaną przeprowadzone na 100 km dróg, w tym prace modernizacyjne na 57,4 km, a na długości 43 km odnowi się nawierzchnię bitumiczną. Drogowców zobaczymy m.in. na trasach **Olecko — Świętajno, Filipów — Bakałarzewo, Sztabin — Lipsk i Raczki — Bakałarzewo.** Wykonanie tegorocznych zamierzeń zapewni zaawansowanie planu 5-letniego jedynie w 33,4 proc. Niedostateczny jest także postęp w modernizacji i naprawach dróg o charakterze krajowym, którymi opiekuje się Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Białymstoku. (m)



Pisz — brama wjazdowa na Mazury. Po wojnie miasto zostało odbudowane i rozwinęło się jako ośrodek administracyjno-handlowy. Uruchomione zostały wytwórnia sklejek oraz zakłady silikatowe. Ważną rolę w gospodarce miasta odgrywa turystyka. (cis)

Fot. **R. Łysionek**

43 lata ORMO

Coraz starsi

W 44. rok działalności łomżyńska organizacją ORMO weszła z ponad 3.670 członkami, skupionymi w 96 jednostkach terenowych, 84 zakładowych i 60 specjalistycznych. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba członków wzrosła o 36, a jednostek terenowych zmniejszyła się o cztery.

Prezentując te dane podczas uroczystego posiedzenia Wojewódzkiego Społecznego Komitetu i Wojewódzkiego Sztabu ORMO konmendant wojewódzki ORMO — płk rez. **Włodzimierz Bućko** szczególnie zaakcentował fakt starzenia się organizacji. Żeby przyciągnąć młodych — podkreślił — należy rozwinąć atrakcyjne formy działalności ogniw specjalistycznych.

W ub.r. członkowie ORMO wykonali blisko 137,5 tys. służb, w trakcie których m.in. udzielili 23,6 tys. pouczeń osobom popełniającym wykroczenie, zatrzymali na gorącym uczynku przestępstwa dwunastu sprawców, oraz 108 osób, kierujących pojazdami po spożyciu alkoholu. Aktywnie też uczestniczyli w akcji porządkowej „Wiosna 88".

Podczas posiedzenia kilkudziesięciu osobom wręczono odznaczenia państwowe, regionalne i resortowe. **Krzyż Kawalerski OOP** otrzymał **Józef Lis, — Srebrne Krzyże Zasługi — Tadeusz Bilski i Antoni Litwińczuk, Brązowy — Witold Szymanowski.**

(tek)

Święto junaków

Junacy Obrony Cywilnej obchodzili niedawno swoje święto. Minęło bowiem 38 lat od powstania tej formacji. Uroczysta zbiórka odbyła się m.in. w Oddziale OC w **Augustowie.** Junacy wyróżniający się w pracy i szkoleniu otrzymali nagrody. Do kilku rodzin wysłano listy pochwalne.

Po apelu młodzi chłopcy zaprezentowali swoją twórczość artystyczną. Zdobywa ona coraz więcej laurów w czasie różnorakich przeglądów i konkursów np. w dziedzinie plastyki i muzyki rozrywkowej. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele Wojewódzkiej Komendy OHP, WKU i Augustowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, z którym oddział OC współpracuje na co dzień. A jest to współpraca bardzo pożyteczna dla miasta, bowiem chłopcy z OC stanowią znaczną część załogi przedsiębiorstwa. Budując mieszkania, szkoły i przedszkola uczą się jednocześnie budowlanego fachu. (m)

Ewenement

SZCZUCZYN ma szczęście do władz, a te mogą liczyć na mieszkańców, nic więc dziwnego, że gmina nie rozstaje się z tytułem „MISTRZA GOSPODARNOŚCI". Na ukończeniu jest już szkoła w NIEDŹWIADNEJ budowana w czynie społecznym i — w przygotowaniu — wielofunkcyjny budynek w NIEĆKOWIE.

W miasteczku coś się nieustannie usprawnia, adaptuje lub rozbudowuje — ku zadowoleniu obywateli. Nic dziwnego, że są oni skłonni do pomocy, a nawet ofiarności. Oto niedawno miejscowa Spółdzielnia Mieszkaniowa stanęła przed trudnym dylematem: jak — wobec deficytu ciepła — kontynuować budowę następnych domów w osiedlu, aby móc dać mieszkania rodzinom najbardziej potrzebującym. Propozycja była prosta, a jednocześnie karkołomna: „zabrać" ludziom z jednego budynku przy ul. Sienkiewicza ciepłą wodę z sieci, a zamontować im bojlery! Dzięki temu udało się rozpocząć budowę trzech dalszych bloków w tym osiedlu.

Naczelnik Szczuczyna, — JAN NIEBRZYDOWSKI tłumaczy ten fakt następująco: miasto jest niewielkie, ludzie się w nim znają i dobrze sobie nawzajem życzą.

To logiczne wyjaśnienie. Jednakże w naszym społeczeństwie tak często napotykamy na Kurasiów i Kargulów, dbających tylko o własny interes lub — dla zasady — przyjmujących postawę „anty", że ewenement szczuczyński budzi w nas zdumienie i podziw. (zel)

Konkurs na piosenkę...

...o Wysokiem Mazowieckiem ogłosił Społeczny Komitet Obchodów 500-lecia miasta. Jej treść nawiązywać ma do jubileuszu miasta, jego historii i dnia dzisiejszego. Teksty można nadsyłać do 31 marca pod adresem: MGDK, 18-200 Wysokie Mazowieckie, ul. Ludowa 19. Rozstrzygnięcie — 20 kwietnia. Pierwsza nagroda — 20 tys. zł. (tek)

Łomża

Najlepsze sklepy

Tylko piętnaście sklepów i trzy punkty sprzedaży detalicznej RSW zgłosiło się do ubiegłorocznej edycji konkursu na najlepszy sklep w Łomży organizowanego przez Wydział Handlu i Usług UM. Tylko, jako że w Łomży funkcjonuje 161 placówek handlu uspołecznionego i — nawet wyłączając sklepy w dzierżawionych i ciasnych lokalach — dysproporcja jest dość znacząca.

Podstawowe kryteria konkursu sprowadzały się do oceny stanu sanitarnego, uprzejmej i sprawnej obsługi klientów, utrzymania w ciągłej sprzedaży podstawowych artykułów, działań na rzecz uzyskania dodatkowych towarów i wyniku ekonomicznego.

Wśród sklepów spożywczych już po raz trzeci miano najlepszej placówki zdobył zdecydowanie sklep PSS „Społem" nr 27 w osiedlu „Jantar", kierowany przez **Bożenę Nowicką.** W pierwszej trójce znalazły się ponadto: sklep PHS nr 3 przy ul. Księżnej Anny **(Hanna Litwińczyk)** i sklep PSS nr 8 przy ŁZPB (kierowniczka — **Halina Listowska**).

W gronie sklepów branży przemysłowej palma pierwszeństwa przypadła placówce WPHW nr 2-1 u zbiegu ulic Krótkiej i Buczka (kierowniczka — **Hanna Pyczot**). Drugie miejsce przypadło sklepowi obuwniczemu WPHW przy ul. Buczka **(Elżbieta Tyrka),** a trzecie placówce WPHW „Męska moda" **(Krystyna Gawęcka).** Tytuł placówki z najlepszą witryną uzyskał sklep PHS nr 3 (dekoratorka — **Genowefa Chełstowska**). Wyróżniono także ekspozycje sklepu tekstylnego WPHW przy ul. Buczka (dekorator **Jerzy Oniszkis**) i Handlowej Spółdzielni Inwalidów przy ul. Ściegiennego (dekorator — **Mirosław Malachowski**). Zgłosiły się zresztą tylko te trzy placówki.

Wśród punktów sprzedaży detalicznej nagrodę przyznano kioskowi 1211 przy ul. Prusa, prowadzonemu przez **Danutę Zaczek.** (jtb)

Czy wiecie, że...

...w Suwalskiem jest kilka rezerwatów bobrowych. Są to m.in. „Ostoje bobrów", „Zakąty" o powierzchni 7 ha w gminie Nowinka (nad jeziorem Wigry), „Stary Folwark" o powierzchni 120 ha w gminie Suwałki, „Marycha" o powierzchni 208,7 ha w gminie Krasnopol i „Bobruczek" o powierzchni 0,9 ha w gminie Puńsk.

...w woj. suwalskim — jak się szacuje — żyje około 800 bobrów. (cis)

W kilku wierszach

✲ **Muzeum Okręgowe w Suwałkach** zaprasza na otwarcie wystawy **„Suwalszczyzna w latach 1914—1939".** Z tej okazji wygłoszone zostaną referaty: **„U progu niepodległości. Ziemia Suwalska w latach wielkiej wojny"** i **„Suwalszczyzna w latach 1918—1920".**

Impreza odbędzie się 9 bm. w suwalskim muzeum (ul. Kościuszki 81). Początek o godz. 13. (jc)

✲ 6 i 7 bm. Miejsko-Gminny Dom Kultury w **Grajewie** zaprasza wszystkie panie na imprezy z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Rozpoczynają się one: 6 bm. o godz. 13 i 7 bm. o godz. 17. (mar)

✲ W Dniu Kobiet Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w **Szczuczynie** zaprasza na występy artystyczne zespołu „Promyk" i koła recytatorskiego, działającego przy MGOK.

Początek o godz. 17. (jot)



Grajewskie dzieci chętnie uczęszczają na koncerty muzyczne. Interesują je różne instrumenty muzyczne. Ryszard Jasionowski na spotkaniu w przedszkolu objaśnia technikę gry na flecie.

(wj)

Fot. **B. Szymanowski**

MUZEA I WYSTAWY

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w sobotę i niedzielę godz. 10—17 Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: „Ziemia Łomżyńska".

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 12.30—16. Wystawa fotografii „Z podróży..." Johna Boehma (USA).

Galeria Klubu Środowisk Twórczych „Pod Arkadami", Pl. Żeglickiego — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 13—22. Wystawa fotograficzna Jarosława Antoniuka „Stare budownictwo".

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 9—16. Wystawy stałe oraz czasowe: Wystawa pokonkursowa prac plastycznych dzieci „Kto nam niszczy przyrodę?", „Droga do niepodległości". **Skansen Kurpiowski** w Nowogrodzie — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 9—16 (zwiedzanie po uzgodnieniu). Wystawy stałe: **„Adam Chętnik — życie i jego dzieła", „Pradzieje Nowogrodu".**

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 8—16 Wystawy stałe: historyczna, „Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich", „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich", „A. Wierusz-Kowalski — życie i twórczość". Wystawa czasowa: „Dary i przekazy w zbiorach Muzeum w Suwałkach".

Muzeum im. M. Konopnickiej — remont.

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 9—16. „Juliusz Sz. Batura — grafika".

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 9—16 „Źródło '88" — wystawa pokonkursowa. (an)

Samo życie...

— Od dwu lat jestem dzielnicowym w śródmieściu Suwałk. Roboty sporo, ale nie narzekam. Fakt, że w mojej pracy muszę być przygotowany na najbardziej zaskakujące sytuacje.

Nie tak dawno idę ul. 22 Lipca, a było to o godz. 14, gdy podbiega przechodzień i mówi, że przed chwilą dwu mężczyzn zaprowadziło jakiegoś pijanego do bramy i chyba go tam biją. No to ja do tej bramy i co widzę: leży starszy człowiek, nieco już pokrwawiony. Jeden przykucnięty trzyma go za ręce a drugi stojący okrakiem nad tym leżącym, przeszukuje mu kieszenie. A obaj chłopy jak dęby, gdzieś po metr osiemdziesiąt.

Ten przykucnięty zobaczył mnie, szturchnął kolegę i do ucieczki. To ja jednego za rękaw a drugiego za kurtkę na plecach. Zaczęli się szarpać. Dwóch trudno utrzymać. Więc mi w ręku został jeden i z jakimś panem co szedł chodnikiem, doprowadziliśmy go do RUSW.

Zaraz też zjawił się poszkodowany. Był podpity i został napadnięty. Zabrano mu pieniądze i zegarek.

Ten doprowadzony, jak spostrzegł, że zaczynamy protokół spisywać, to nagle mowę i pamięć stracił. Nie chciał się odzywać, nie wie z kim był, zaprzecza wszystkiemu. Prokurator dał mu sporo czasu do przemyśleń. I miejsce też zapewnił odpowiednie. Wiadomo gdzie.

Problemem jest dla mnie dworzec PKS. Zwłaszcza w dni targowe oraz w piątki przed wolną sobotą. Tłumy ludzi, tłok przy wsiadaniu, nikt nie dba o portfele, portmonetki, torebki. Kradzieże kieszonkowe niemal non stop. Giną kwoty po 40—50 tys., nawet 100 tys. zł. Potem tylko dokumenty można odnaleźć w pobliżu. Ale gotówki ani śladu.

Nie jest łatwo ująć sprawcę, zwłaszcza na gorącym uczynku. Jak się zjawię na dworcu PKS, niezależnie w mundurze czy po cywilnemu, nie ma kradzieży! Czyli znają mnie, wiedzą, że jestem i bacznie obserwują. No i teraz się przyglądam, kto — oprócz mnie — „dyżuruje" w pobliżu autobusów.

Niedawno ustaliłem sprawców 44 włamań do szkół, sklepów i kiosków „Ruchu", kradzieży motocykli i rowerów. Do sklepu spożywczego przy ul. 23 Października wlamywali się aż trzy razy. Dorosły i czterech nieletnich. Miałem cały rejestr wszystkich skradzionych przedmiotów. Jak w jednym z mieszkań natrafiłem na skórzaną kurtkę należącą do uczennicy Szkoły Podstawowej nr 9 a zaraz potem na motorower i motocykl, to już byłem pewien, że jestem na właściwym tropie.

Z wiosną, gdy będzie cieplej, częściej będę odwiedzał park Od wiosny do jesieni jest on niemal obległany przez Cyganki, zarówno miejscowe jak i przyjezdne. Natrętnie proponują wróżby z kart, ręki, włosów i czego tam jeszcze. Obiecują, że powiedzą „wszystko co było i co będzie". Tylko żadna nie wspomni, że w tej najbliższej przyszłości czeka taką zasłuchaną spora strata w postaci utracenia zegarka, obrączki, pierścionka, pieniędzy. Gdy się zorientuje — to po Cygance ani śladu. A potem rozpacz i z płaczem do milicji, bo mąż albo ojciec może „przyłożyć" za głupotę i naiwność.

Już sobie postanowiłem: park, alejki, ławeczki, odpoczynek — proszę bardzo. Ale bez wróżbiarskich sztuczek.

Co jeszcze w mojej pracy? Włamania do piwnic, sklepów, mieszkań. Dużo tego nie ma, ale — jako zjawisko — istnieje. Tu też nie mam zamiaru złożyć broni.

Martwi mnie spora znieczulica. Obok wielu zdarzeń czy wypadków ludzie przechodzą obojętnie. Zaczynasz pytać: nikt nic nie widział, nikt nic nie słyszał. Trochę za mało tego społecznego wsparcia.

O swej pracy mówił plut. STANISŁAW BURDA a zanotował (h)

SPORT

Ostatni akord Plebiscytu

XXIV Igrzyska Olimpijskie na scenie MDK

Wyniki Plebiscytu „Gazety Współczesnej" i Wojewódzkiej Federacji Sportu na pięciu najpopularniejszych sportowców Suwalszczyzny w roku 1988 są już znane. Przypomnijmy, że uroczyste ogłoszenie odbyło się w ubiegły wtorek w Miejskim Domu Kultury w Węgorzewie. Spośród czołowej piątki zabrakło kajakarza **Andrzeja Liminowicza** z Węgorzewa, który w tym dniu odleciał do Grecji na zgrupowanie kadry narodowej. Reprezentował go ojciec **Józef Liminowicz.** Nieobecny był też bojerowiec **Władysław Stefanowicz** z MKZ Mikołajki, który przygotowuje się do mistrzostw Europy. Niestety, nie był przez nikogo reprezentowany.

Sportowcy suwalscy mają wielu wypróbowanych przyjaciół. Do nich należy zaliczyć naczelnika Miasta i Gminy Węgorzewo, **Eugeniusza Faja,** którego jednocześnie przepraszamy za błędne podanie daty wyboru na obecne stanowisko, a także dowódcę I Brygady Warszawskiej Artylerii i Armat im. gen. Bema, płk. **Wiesława Pietrzaka.** Jednostka wojskowa w Węgorzewie wiele uczyniła dobrego na rzecz sportu. W podwójnej roli wystąpił wiceprzewodniczący WRN w Suwałkach **Jerzy Broc.** Gratulował najpopularniejszej piątce w imieniu władz wojewódzkich, a także zbierał słowa uznania jako trener lekkoatletki **Krystyny Danilczyk.**

Największe powody do zadowolenia i satysfakcji miał jednak prezes Okręgowego Związku Kajakowego WFS, **Józef Cilulko.** Plebiscyt tym razem zdominowali kajakarze. Na zgrupowanie kadry narodowej w Grecji obok Liminowicza wyjechali Krzysztof Trochim i Marek Kotarski ze Sparty Augustów.

Uroczyste uhonorowanie najpopularniejszych sportowców odbyło się w olimpijskiej scenerii. Wyświetlony został film z XXIV Igrzysk w Seulu.

Ostatnim akordem imprezy były tradycyjne rozmowy z laureatami.

* * *

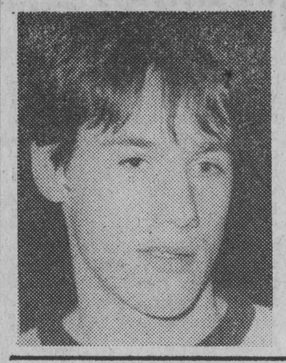
BOŻENA KSIĄŻEK: „Zwycięstwo w Plebiscycie sprawiło mi ogromną radość. I proszę nie myśleć, że mówię ot tak tylko dla kurtuazji. Uznanie społeczne sprawiało mi największą satysfakcję. Takie gremialne poparcie kibiców to wielki bodziec do dalszych wytężonych treningów. Zwycięstwo w Plebiscycie powinno mnie zobowiązać do startów w Igrzyskach za cztery lata. Usłyszałam to podczas gratulacji. No cóż? Trenuję dużo. Codziennie przepływam około 30 kilometrów. Zima w tym roku jest dla nas szczególnie łaskawa. Prawdopodobnie mam pływać w dwójce z Izą Dylewską. Tyle o sporcie, a sprawy osobiste? Zamierzam wyjść — 15 kwietnia za mąż. Ślub odbędzie się w Węgorzewie, a przyszłym mężem jest także kajakarz, KRYSTIAN OLECH. Mieszkanie? Nadal nie mam. I to jest mój największy problem."



JÓZEF LIMINOWICZ — ojciec Andrzeja: „Jestem dumny z syna nie tylko dlatego, że uprawia sport, ale nigdy nie mieliśmy z nim kłopotów. Potrafi pogodzić sport z nauką. Gdy był małym chłopcem z powodzeniem grał w piłkę nożną. Myślałem że wyrośnie z niego futbolista, tymczasem został kajakarzem. Śledzimy z żoną starty Andrzeja i przeżywamy każdy jego wyścig. W domu jest rzadkim gościem. Andrzej ma dwóch braci. Wszyscy uprawiają sport. Najmłodszy Jacek uczy się w Ostrołęce w liceum i gra w siatkówkę w II-ligowej drużynie. Najstarszy Marian jest w szkole oficerskiej, a jego hobby to wyczynowe strzelectwo."



KRYSTYNA DANILCZYK: „Moim marzeniem w tym roku jest uzyskanie w pchnięciu kulą odległości około 16 metrów. Od nowego sezonu reprezentuję barwy białostockiej Jagiellonii. Właściwie to już mieszkam w Białymstoku. Moim trenerem jest obecnie pan HENRYK OLSZEWSKI. Pierwsze wrażenia? Doskonałe. Trener wymagający, ale w sporcie jeśli się myśli o wynikach, to tak musi być. Ponadto uczę się w Studium Nauczycielskim o kierunku WF. Trenuję codziennie po kilka godzin. Chcę jeszcze dodać, że wiele zawdzięczam memu byłemu trenerowi JERZEMU BROCOWI. On był współautorem zdobycia złotego medalu na młodzieżowych mistrzostwach Polski w pchnięciu kulą."



CEZARY ZAMANA: „Rozstałem się z PRIM-em Ełk choć myślę, że wrócę do tego klubu, w którym się wychowałem i wiele mu zawdzięczam. Wkrótce będę reprezentował barwy warszawskiej Legii. Aktualnie jestem w ścisłej kadrze przygotowującej się do Wyścigu Pokoju. Pożegnałem się z przelajami i całkowicie poświęciłem się startom na szosie. Ostatnio ścigałem się w ZSRR. Bilans raczej dodatni. Plasowałem się w czołówce. Moim trenerem obecnie jest Wacław Skaruch. Za dwa dni wyjeżdżamy na miesięczne zgrupowanie do Włoch i tam wykrystalizuje się skład na tegoroczny Wyścig Pokoju. Chciałbym reprezentować barwy Polski w tym wyścigu, choć bardziej pragnąłbym startować w mistrzostwach świata.

L. TARASIEWICZ

Biegi Nadnarwiańskie

Trampki zamiast nart

Brak śniegu spowodował, że w miejsce tradycyjnych Biegów Nadnarwiańskich łomżyński MKS „Zorza" zorganizował biegi przełajowe. Zgłosiło się ponad 500 uczestniczek i uczestników, także z woj. suwalskiego.

Rocznik 1978 i młodsze, 600 m dziewcząt: 1. Agnieszka Banach, 2. Anna Wapniewska (obie Dobrylas), 3. Jadwiga Dymek (Mały Płock); 600 m chłopców: 1. Mariusz Wszeborowski (SP 7 Łomża), 2. Tomasz Aleksiejew (SP 2 Grajewo), 3. Marcin Just (SP 7 Łomża).

Roczniki 1976—77, 1000 m dziewcząt: 1. Bożena Trzcińska (Turośl), 2. Urszula Mazura (Grabowo k/Gołdapi), 3. Małgorzata Świderska (SP 1 Kolno); 1500 m chłopców: 1. Tomasz Florczyk (Nowogród), 2. Paweł Ciołkowski, 3. Ireneusz Wyrwas (obaj SP 1 Kolno).

Roczniki 1974—75, 1500 m dziewcząt: 1. Małgorzata Ruszczyk (Białaszewo), 2. Teresa Gleba (Turośl), 3. Agnieszka Perzan (Tarnowo); 2000 m chłopców: 1. Daniel Kasprzyk (Kupiski), 2. Mariusz Gleba (Turośl), 3. Wiesław Karpiński (SP 2 Grajewo).

Biegi otwarte: 2000 m kobiet: 1. Alicja Bekier (ZSE Łomża), 2. Jadwiga Krajewska, 3. Dorota Dąbrowska (obie LO Jedwabne); 3000 m mężczyzn: 1. Jan Lemancewicz (Giżycko), 2. Piotr Kostkowski (Marianowo), 3. Jarosław Dębiński (Grajewo).

Drużynowo: szkoły podstawowe — 1. Turośl, 2. Grabowo, 3. Białaszewo; bieg otwarty kobiet — 1. ZSR Marianowo, 2. LO Jedwabne, 3. ZSE Łomża; bieg otwarty mężczyzn: 1. ZSR Marianowo, 2. LO Goniądz, 3. Czerwony Bór.

Warto pochwalić sprawność organizatorów — działacze MKS „Zorza" mają na koncie wszak również i „Biegi Wyzwolenia Łomży" i wakacyjne turnieje przyjaźni — oraz pomysł z równolegle prowadzonym festynem TKKF. (jtb)

Celowali w dziesiątki

Z okazji 44. rocznicy wyzwolenia Giżycka ZM LOK i Urząd Miasta zorganizowali zawody strzeleckie z broni pneumatycznej. Uczestniczyła w nich młodzież ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

Indywidualnie zwyciężyli: **wśród dziewcząt** — Brygida i Karina Dzik oraz Agata Faliszewska; **wśród chłopców** — Albert Dzik, Dariusz Bujnowski i Arkadiusz Dzik.

Drużynowo triumfował **Zespół Szkół Ogólnokształcących** w Giżycku przed ZSZ w Wilkasach i ZSRol. (dk)

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
mgr Pelagii Filipkowskiej-Mironiuk
z powodu śmierci
MATKI
składają:
koleżanki i koledzy z Biblioteki Politechniki Białostockiej
g 1530-1

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę i uczestniczyli w pogrzebie
Melanii Naruszewicz
serdeczne podziękowania składa:
Rodzina
Sg 588-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
kol. Marii Kasiuk
z powodu zgonu
MATKI
składają:
współpracownicy Sp-ni „Białostockiego Rękodzieła Ludowego" w Białymstoku
k 1236-1

Wyrazy szczerego współczucia
kol. Halinie Wołosik
z powodu śmierci
OJCA
składają:
dyrekcja oraz pracownicy PHS O/W w Białymstoku
k 1233-1

Wyrazy szczerego współczucia
kol. Władysławie Turowskiej
z powodu śmierci
MĘŻA
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogiczna i pracownicy SP 21 w Białymstoku
g 1565-1

Wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci byłego pracownika
Stanisława Kirejczyka
składają:
Zarząd Związku Zawodowego, Rada Pracownicza, Egzekutywa POP, Dyrekcja i Załoga Państwowego Ośrodka Maszynowego w Dąbrowie Białostockiej
k 1220-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Janowi Dworzańskiemu
z powodu zgonu
MATKI
składają:
koleżanki i koledzy z Okręgowego Urzędu Radiokomunikacji w Białymstoku
k 1221-1

Wyrazy szczerego współczucia
Stanisławowi Mareckiemu
z powodu zgonu
OJCA
składają:
dyrekcja i pracownicy Białostockiego Kombinatu Budowlanego
k 1237-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
kol. Mariannie Halickiej
z powodu zgonu
MATKI
składają:
dyrekcja, POP, Związki Zawodowe, Samorząd Pracowniczy oraz współpracownicy PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch" w Białymstoku
k 1232-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci
lek. wet. Stanisława Wiśniewskiego
Zastępcy Dyrektora WZWet. w Łomży
składają:
dyrekcja i współpracownicy WZWet. w Łomży
k 1226-1

Kol. Irenie Ilińskiej
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
MATKI
składają:
Zarząd i grono przyjaciół z Białostockiego Towarzystwa Muzycznego im. Stefana Sobierajskiego
k 1241-1

Wyrazy szczerego żalu i współczucia
kol. Mikołajowi Tomczykowi
z powodu śmierci
SYNA Jerzego
byłego pracownika Rejonu
składają:
dyrekcja, Zarząd Zakładowy NSZZ oraz pracownicy Rejonu Dróg Publicznych w Białymstoku
k 1223-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO
w Białymstoku, ul. Pozioma 4

ZATRUDNI PRACOWNIKÓW

▼ przeładunkowy chłodniczy — wymagana ważna książeczka zdrowia

Praca w akordzie zespołowym

Przedsiębiorstwo zapewnia wysokie wynagrodzenie, posiłki regeneracyjne oraz 8 kg mięsa i jego przetworów w cenie detalicznej

Informacji udziela Dział ds. Pracowniczych tel. 410-646 wewn. 217 lub 226.

k 1007-0

Wyrazy szczerego współczucia
kol. Adamowi Zielińskiemu
z powodu śmierci
OJCA
składają:
dyrekcja i współpracownicy SHiUZ Olecko
k 1256-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Wiktorowi Hapunikowi
z powodu zgonu
OJCA
składają:
współpracownicy „WODROL" w Białymstoku
k 1222-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Alicji Gregorczuk
z powodu zgonu
OJCA
składają:
dyrekcja oraz koleżanki i koledzy z Białostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego
k 1255-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
kol. mgr Irenie Szczepańczuk
z powodu śmierci
MĘŻA
składają:
dyrekcja i współpracownicy DO PHSR „AGROMA" w Białymstoku
k 1254-1

Dyrekcji i pracownikom Zarządu Budynków Mieszkalnych w Białymstoku za okazaną pomoc w pogrzebie
Franciszka Pawłuszewicza
serdecznie dziękuje
rodzina zmarłego
g 1580-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci naszego pracownika
mgr. inż. Jana Turowskiego
składają:
dyrekcja i pracownicy Biura Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej Oddział w Białymstoku
k 1248-1

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
MATKI
kol. Teresie Prokopiuk
składają:
Rada Pedagogiczna LO, Zarząd Oddziału ZNP i pracownicy Inspektoratu Oświaty i Wychowania w Łapach
k 1238-1

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
OJCA
kol. Krystynie Cimoch
składają:
Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej nr 2, Zarząd Oddziału ZNP i pracownicy Inspektoratu Oświaty i Wychowania w Łapach
k 1239-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 27 lutego 1989 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie
kol. Gertruda Czausz
długoletnia Główna Księgowa Spółdzielni Mieszkaniowej w Wasilkowie
Wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE
składają:
Rada, Zarząd i pracownicy Spółdzielni
k 1243-1

RÓŻNE

KREDENS jasny mało używany — sprzedam. Wiejska 6/39 (po 14). g 1532-0

ZAMRAŻARKĘ 210L — sprzedam. 332-49. g 1523-1

SADZONKI leszczyny wielkoowocowej — sprzedam. Łupiński, Stelmachowo, poczta Jeżewo, tel. 134-55. g 1510-1

GLAZURĘ, klej „Latex", osakryl — sprzedam. 416-050. g 1545-1

SPRINGER spaniele po championie sprzedam. Suwałki tel. 46-17. Sg — 590-1

GRZEJNIKI żeliwne, obrabiarkę wieloczynnościową do drzewa — sprzedam. Giżycko, Wiejska 13. p 213-0

GARAŻ blaszak, dużą palmę — sprzedam. Ełk, tel. 40-09. p 215-1

TAKSOMETR „Poltax" 2 — sprzedam. Białostoczek 11 m 71 (po 16). g 1522-1

CZĘŚCI do M-72, stary motocykl — kupię. Tel. 753-463. Raginisa 9/12. g 1512-1

HYDROFOR jednofazowy z pompą sprzedam. Rybniki 27. g 1491-1

SILNIK 2-cylindrowy diesel, oprawy jarzeniowe — sprzedam. Zaścianki 79 (od Poziomej). g 1554-1

PIŁĘ motorową „Ural" 2 — sprzedam. Tel. 510-659 (po 16). g 1553-1

STĘBNÓWKĘ przemysłową LZ — 3 kupię. Suwałki tel. 20-97 lub 34-43. Sg — 584-1

MOTOCYKL MZ ETZ-250 (stan bardzo dobry) — sprzedam. Grzegorz Wiszniewski, Mazurki, 16-324 Janówka, woj. suwalskie. p 193-1

POSIADAMY lokal, sztanctygiel, krajarkę, maszynę do tłoczenia, termoprasę. Proponujemy spółkę lub kooperację. Oferty Białystok 2 box 163. g 1516-1

TOPOLE w kłodach 20 m sześc. — sprzedam. B. Wojtkowski, Żywkowo 12, poczta Zabłudów. g 1489-1

STOLARKĘ używaną, typową (stan dobry) — sprzedam. Tel. 752-532. g 1544-1

BALE dębowe — sprzedam. Szczepan Jabłoński, zam. Topczewo tel. 12-88. g 1542-1

DOM (Białystok) — sprzedam. Tel. 432-373. g 1524-1

WILLĘ w Gołdapi — sprzedam. Oferty kierować Gołdap tel. 477. g 1511-1

POŁOWĘ domu — sprzedam. Wiadomość: Szkolna 4. g 1508-1

DOMEK w miasteczku Kleszczele (mieszkanie wolne, ogród graniczy z rzeką) — tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „1571". g 1571-1

DOM drewniany 7,10×12,80 (stan dobry) — sprzedam. Łuka 22, gm. Narewka. g 1583-1

DOM jednorodzinny, 7 pokoi, pomieszczenia warsztatowe, garaż, w stanie surowym zamkniętym — sprzedam. Oferty Przemyśl, skrytka pocztowa nr 81. p 207-1

PRZYCZEPĘ samochodową 10 m kw. nadającą się na działalność — sprzedam. Białystok, Astronautów 9. g 1502-1

KOSIARKĘ rotacyjną — sprzedam. Stanisław Piskor, 19-121 Kalinówka Kościelna. g 1498-1

CIĄGNIK C-385 turbo, organy B-11 sprzedam. Kardasz Glejsk, 16-040 Gródek. g 1506-1

CIĄGNIK C-360 (czerwiec 1987) — sprzedam. Tadeusz Luty, Topolany 46, gm. Michałowo. g 1569-1

CIĄGNIK ogrodniczy + przyczepa — sprzedam. Dąbrowa Białostocka, 1000-lecia 5/17, tel. 13. g 1567-1

CIĄGNIK C-385 (po kapitalnym remoncie) — sprzedam. Gródek, Cmentarna 5 (po 15). g 1560-1

CIĄGNIK C-330 w dobrym stanie — sprzedam. Tadeusz Piotrowski, 17-306 Korzeniówka Dziadkowice. p 206-1

CIĄGNIK C-360 po remoncie kapitalnym — sprzedam. Wiadomość: Stankiewicz, Chruściele koło Ełku. p 175-00

C-360 — sprzedam. Tadeusz Kossakowski, Drewnowo Lipskie, 18-325 Boguty Pianki, woj. łomżyńskie. p 216-1

4 HA ziemi w tym 3 pod ogrodnictwo (plan na 5 szklarni) z budynkiem, siłą i wodą w Białymstoku przy ul. Gajowej — sprzedam. Wiadomość: Zawady 25. g 1515-1

GOSPODARSTWO rolne 9 ha wraz z budynkami (PKS, klub, sklep, kościół, szkoła na miejscu) — sprzedam. Bajki Zalesie 41. g 1578-1

TANIO sprzedam gospodarstwo rolne 11,8 ha wraz z budynkami niedaleko Zalewu Siemianówka tel. 143-72 (po godz. 10). g 1548-1

POZOSTAWIONO wózek dziecięcy na Żabim Oczku. Za zwrot nagroda. Adres: Ełk, Kapsukaska 2/26. p 222-1

UNIEWAŻNIAM upoważnienie do zawierania umów na wykonywanie prac wnętrzarskich oraz pobieranie zaliczek, wystawione na nazwisko Prochowicz Krzysztof, zam. Boćwinka 7/2, gm. Gołdap. p 167-1

DWUDZIESTEGO pierwszego lutego zaginął czarno podpalany wilk niemiecki (sześć miesięcy). Za odprowadzenie lub informację nagroda dwadzieścia pięć tysięcy. Suwałki tel. 35-78 po 15.00. Sg — 587-1

Sprostowanie

W ogłoszeniu o przetargu k 851-1 z dn. 28 lutego br. — PGR w Sokółce mylnie wydrukowano ceny wywoławcze — winno być:

poz. 1	3.431.700—3.924.352
poz. 2	1.597.876
poz. 3	734.716— 866.929
poz. 4	102.887— 174.358
poz. 5	159.486— 159.486
poz. 6	40.115— 59.607

Spr. 851-1

WARSZAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA OGÓLNEGO „DŹWIGAR"

ZATRUDNI NA BUDOWACH EKSPORTOWYCH

pracowników w następujących zawodach:
- murarzy-tynkarzy
- cieśli
- stolarzy
- szklarzy
- brukarzy
- monterów instalacji c.o.
- operatorów sprzętu ciężkiego
- operatorów dźwigów wieżowych
- blacharzy-dekarzy
- betoniarzy-zbrojarzy
- montażystów elementów prefabrykowanych i żelbetonowych
- spawaczy
- układaczy PCV
- suwnicowych
- mechaników maszyn budowlanych.

Przed wyjazdem obowiązuje roczne przygotowanie na budowach w Warszawie.
Przedsiębiorstwo zapewnia:
▼ atrakcyjne wynagrodzenie wg Zakładowego Systemu Wynagradzania,
▼ hotele pracownicze dla pracowników zamiejscowych,
▼ wczasy rodzinne, kolonie letnie dla dzieci we własnych ośrodkach.
Po 5-letniej nienagannej pracy istnieje możliwość otrzymania mieszkania.
Osobiste zgłoszenia w siedzibie przedsiębiorstwa: Warszawa, ul. Marynarska 10 dział zatrudnienia i szkolenia, II piętro, pok. 222, tel. 43-05-01.

k 1032-00

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w Sokółce
uprzejmie informuje konsumentów, że
od 6 marca 1989 r. wprowadza się nowe ceny umowne na artykuły nabiałowe:

Nazwa wyrobu	Cena detaliczna
Śmietana 18% luzem 1 l	462,—
Śmietana 18% but. 1/2 l	233,—
Śmietana 12% luzem 1 l	258,—
Śmietana 12% but. 1/2 l	125,—
Śmietana 9% luzem 1 l	168,—
Śmietana 9% but. 1/2 l	90,—
Maślanka spożywcza luzem 1 l	17,—
Maślanka spożywcza but. 1 l	18,—
Masło extra chłodnicze pacz. 1/4 kg	213,—
Masło wyborowe świeże pacz. 1/4 kg	228,—
Szampan serwatkowy but. 1/4 l	11,—
Kefir chudy but. 1/4 l	8,—
Jogurt 2% 0,18 l	14,50,—

Zarząd Spółdzielni

k 1249-1

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — duża scena: „Gałązka rozmarynu" w sobotę i niedzielę godz. 18. Mała scena: „Mały książę" w sobotę godz. 10 i 12, w niedzielę godz. 12 „Osiem kobiet" w sobotę i niedzielę godz. 19.

Białostocki Teatr Lalek — „Leć głosie po rosie", w sobotę godz. 16, w niedzielę godz. 11. „Polowanie na lisa" w sobotę i niedzielę godz. 19.

W ŁOMŻY

Państwowy Teatr Lalek — w niedzielę: „Czarodziejski pierścień" godz. 11

KINA

„Pokój" — w sobotę i niedzielę: „Gliniarz z Beverly Hills II" (USA, l. 15) godz 11, 13, 15, 17, 19 (ostatnie dni). Seans nocny: „Samotny wilk McQuade" (USA, l. 18) godz. 21.

„Ton" — w sobotę i niedzielę: „Pan Kleks w Kosmosie" cz. II, „Misja Voltana" (polsk., b.o.) godz. 10. „Nieśmiertelny" (ang., l. 15) godz. 11, 13.30, 16 i 18.30. Seans nocny: „Wirujący seks" (USA, l. 18) godz. 21 (czyta lektor).

„Syrena" — w sobotę i niedzielę: „Nie kończąca się opowieść" (RFN, b.o.) godz. 10 „Obcy — decydujące starcie" (USA, l. 15) godz. 12 i 14.30. „Cotton Club" (USA, l. 18) godz. 17 i 19.30.

„Studio" — w sobotę i niedzielę: „Kogel-mogel" (polsk., l. 15) godz. 17 i 19. W niedzielę: MDKF „Klistron" — projekcja klubowa godz. 14.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — sobota, niedziela: „Peggy Sue wyszła za mąż" (USA, l. 15)
Dąbrowa Białostocka — sobota, niedziela: „Zagadka nieśmiertelności" (ang., l. 18).
Hajnówka — sobota, niedziela: „Mściciel znad Żółtej Rzeki" (Hongkong, l. 15).
Łapy — sobota, niedziela: „Zamknąć za sobą drzwi" (polsk., l. 15).
Mońki — sobota, niedziela: „Cienie" (polsk.-ang., l. 15).
Siemiatycze — sobota, niedziela: „Trójkąt bermudzki" (polsk., l. 15).
Sokółka — sobota, niedziela: „Dojrzewanie" (nowozel., l. 15).
Suchowola — sobota, niedziela: „Imię róży" (RFN-włosk.-franc., l. 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — sobota: „Blue Velvet" (USA, l. 18), niedziela: „Superglina" (USA, l. 18).
Grajewo — sobota, niedziela: „Wyznawcy zła" (USA, l. 18).
Kolno — sobota: „Purpurowa róża z Kairu" (USA, l. 15), niedziela: „Galopem przez pusztę" (USA, l. 15).
Wysokie Mazowieckie — sobota, niedziela: „Trzech ojców" (franc., l. 15).
Zambrów — sobota, niedziela: „Dawno temu w Ameryce" cz. I—II (USA, l. 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — sobota: „Klasztor Shaolin" (chińsk., l. 15), niedziela: „Commando" (USA, l. 15).
Suwałki „Barnaba" — sobota, niedziela: „Krokodyl Dundee" (austral. l. 12).
Augustów — sobota, niedziela: „Łuk Erosa" (polsk., l. 18).
Banie Mazurskie — sobota, niedziela: „Krótki film o zabijaniu" (polsk., l. 18).
Biała Piska — sobota, niedziela: „Kamienny wyrok" (kanad., l. 18).
Ełk „Orzeł" — sobota: „Żurawie wracają do gniazd" (chińsk., l. 12), niedziela: „Skarb hrabiego Chamore" (CSRS, l. 18).
Ełk „Polonia" — sobota, niedziela: „Kosmiczne jaja" (USA, l. 12).
Ełk „Zorza" — sobota, niedziela: „Tam, gdzie rosną poziomki" (szwedzk., l. 15).
Giżycko — sobota: „Labirynt" (polsk., l. 18), niedziela: „Oszołomienie" (polsk., l. 18).
Gołdap — sobota, niedziela: „Republika nadziei" (polsk., l. 12).
Kowale Oleckie — sobota, niedziela: „Krótkie spięcie" (USA, l. 12).
Lipsk — niedziela: „Śmierć Johna L." (polsk., l. 18).
Mikołajki — sobota, niedziela: „Ginger i Fred" (włosk., l. 15).
Olecko — sobota, niedziela: „Czarna wdowa" (USA, l. 15).
Orzysz — sobota, niedziela: „Krótkie spięcie" (USA, l. 12).
Pisz — „Stowarzyszenie złoczyńców" (franc., l. 15).
Prostki — sobota niedziela: „Powrót na ziemię" (USA, l. 12).
Ruciane-Nida — sobota, niedziela: „Kopalnie króla Salomona" (USA, l. 12).
Ryn — sobota, niedziela: „Szkoła kochanków" (polsk., l. 15).
Sejny — sobota, niedziela: „Critters" (USA, l. 12).
Węgorzewo — sobota: „Oszołomienie" (polsk., l. 18), niedziela: „Maski" (franc., l. 15).
Wydminy — sobota, niedziela: „Złote dziecko" (USA, l. 12).

Radio i TV

SOBOTA
RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Merkuriusz rządowy; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Quo vadis" — odc. pow.; 11.00 Radio Relaks; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Aktualności 30 lat temu; 14.10 Radiowa piosenka tygodnia; 14.20 Aktualności 20 lat temu; 15.10 To warto przeczytać; 15.30 Aktualności 10 lat temu; 16.10 Herosi mass mediów; 17.10 Felieton bez kartki; 17.20 Akademia muzyczna; 18.00 „Matysiakowie"; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom: „Supełek"; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 Opowiadania H. Manna; 21.05 Przy muzyce o sporcie; 21.30 „Okrągły stół" — relacje z obrad zespołów; 22.05 Orkiestry i soliści; 22.45 Radiowy odeon; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Orkiestry i soliści cz. II; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.00, 0.55; 5.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Tydzień w stereo; 9.00 „Staroświecka historia" — odc. pow.; 9.20—12.25 Sobota melomana; 9.20 Muzyka popularna; 9.50 „Siedem domów Kuny" — odc. pow.; 10.00 Debiut kompaktowy Ewy Pobłockiej; 11.10 Znane czy nieznane?; 11.30 Słynne głosy: Kiri Te Kanawa; 11.50 J. Brahms: I Sonata skrzypcowa G-dur op. 78; 12.25 Jazzowe spotkania; 13.05 Program lokalny; 13.20 Przebój za przebojem — prowadzi M. Gaszyński; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia: 15.00 Album operowy; 15.30 Niezapomniane głosy, niezapomniane melodie; 16.00 Program lokalny; 17.15 Katalog wydawniczy; 17.20 Dzieła, style, epoki (CD); 18.15 „Siedem domów Kuny" — odc. pow.; 18.25 Reklama; 18.30 Gwiazdozbiór; 19.30 Wieczór w filharmonii: Odtworzenie koncertu z Filharmonii Narodowej; 21.10 Piosenka jest dobra na wszystko; 21.20 Nagranie wieczoru; 21.25 E. Kazan: „Dubler" cz. I; 22.00 Studio Stereo zaprasza — prowadzi J. Rowiński; 23.00 „Staroświecka historia" — odc. pow.; 23.20 Studio Stereo zaprasza cz. II; 0.50 Miniatura literacka.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 Przegląd tygodników; 8.30 „Pięć milionów stopni" — odc. pow.; 9.05 „Niewidzialny człowiek" — odc. pow.; 9.35—14.00 Radio-Mann; 11.20 „Spadkobiercy" — odc. pow.; 13.00 „Pięć milionów stopni" — odc. pow.; 14.00 Jubileuszowy koncert Witolda Rowickiego; 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 15.40 Wyprawy po zdrowie; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trójki; 19.00 „Menora" — magazyn; 19.30 Dziś w Liście przebojów; 19.50 „Spadkobiercy" — odc. pow.; 20.00 Lista przebojów programu III; 22.00 24 godziny w 10 minut; 22.10 „Zgryz" — magazyn M. Zembatego; 23.00—2.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 11.00, 19.30, 23.30; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.05 Samba przed rozstaniem; 6.30 Język angielski; 6.45 Światowe przeboje w wykonaniu polskich piosenkarzy; 7.00 Kalendarz radiowy; 7.05 Sportowy komentarz tygodnia; 7.10 Radiowa encyklopedia świata; 7.30 Jazz tradycyjny; 8.00 Z historii radia — fel.; 8.10 Moje hobby: Wędkarstwo; 8.30 Tydzień z Leszkiem Paszko; 8.50 Aktualności; 9.00 Muzyczne legendy; 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz; 10.00 Ze starego gramofonu; 10.30 Tropy, ludzie, symbole: Ziemia jałowa; 11.00 Z mikrofonem po kraju; 11.50 Redakcja Reportaży proponuje; 12.05 Na glinianym instrumencie; 12.20 Biuro Listów — odpowiedzi na listy słuchaczy; 12.30 Między fantazją a nauką; 13.00 Koncerty zatrzymane w czasie; 13.55 Lektury i refleksje; 14.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży: „Bartłomiej Farrar" — cz. I słuch.; 15.00 Program Rozgłośni Harcerskiej; 15.50 Magazyn informacji; 16.00 Bezkrwawi łowcy; 16.30 Krajobrazy historyczne; 17.05 Socjologia i życie potoczne; 17.10 Pejzaż polski; 17.30 Klub wydawców; 18.10 Muzyka w czasie i przestrzeni; 18.30 Język angielski; 18.45 Piosenki znad Tamizy; 19.00 Portrety Polaków — Jan Białostocki; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Nagrania z filmów; 20.10 W świecie humanistyki; 20.50 Śpiewa zespół Voo-Voo; 21.00 Felieton literacki W. Malesy; 21.10 P. Domingo — Moje życie na scenie; 22.00 Wieczór ze słuchowiskiem: S. Goszczyński — „Anna z Nadbrzeża" — słuch. wg opowieści poetyckiej; 23.10 Piosenki, przeboje; 23.35 Kalejdoskop kulturalny.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi K. Kurianiuk; 6.15 „Różne kolory jesieni" — aud. E. Biesiady; 7.30 „Pod historycznym pretekstem" — fel. W Serczyka; 13.05 „Śmierdząca sprawa" — aud. S. Poznańskiego; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. K. Kurianiuka; 16.15 Koncert życzeń; 16.45 „Przylatywał jak czarny bocian" — aud. T. Kudelskiej.

TELEWIZJA
PROGRAM I

7.00 i 7.30 TTR — Semestr IV
8.00 „Tydzień na działce"
8.20 „Na zdrowie" — program rekreacyjny
8.55 Program dnia
9.00 „Drops" oraz film „Fraglesi"
10.30 DT — Wiadomości
10.40 „Stare, nowe, najnowsze"
11.25 „Azymut" — wojskowy magazyn publicystyczny
11.55 „Wędrówki dalekie i bliskie": „Kruche piękno" — film dokument. prod. NRD
12.30 Telewizyjny Teatr Prozy: G. Simenon — „Bella"
14.25 „Wesele ryb" — film dok. prod. NRD
15.00 Komedie, komedie: „Jak rozpętałem II wojnę światową" — cz. I — film prod. polskiej
16.25 Losowanie Dużego Lotka
16.35 „Portrety": Bolesław Limanowski — film dokument.
17.15 Teleexpress
17.30 „Premie i premiery" — Telewizyjna Giełda Piosenki
18.30 „Butik"
19.00 Dobranoc — „Wielka podróż Bolka i Lolka"
19.10 „Z kamerą wśród zwierząt" — Zima
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.05 „Wielki nóż" — film fab. prod. USA
21.55 „Wokół okrągłego stołu"
22.40 „Tydzień w polityce" — komentuje K. Szyndzielorz
22.50 Telewizyjny przegląd sportowy oraz halowe Mistrzostwa Świata w lekkiej atletyce
23.45 DT — Wiadomości
23.55 Kino Sensacji: „Ostatni raz" — film prod USA
1.25 Zakończenie programu

PROGRAM II

12.25 Studio Sport — półfinał Pucharu Polski w piłce nożnej: Ruch Chorzów — Jagiellonia Białystok
14.25 Telewizyjny koncert życzeń
14.55 Powitanie
15.00 „U stóp Kilimandżaro" — film przyrodniczy prod. USA
15.30 „Spektrum"
15.45 „Meandry architektury" — „Mur"
16.05 „Tajniki przyrody": „Zieleń życia" — ang. serial przyrodniczy
16.30 „Globalna wioska"
16.45 „Spotkanie z Maciejem Iłowieckim"
17.00 „Dziewczyna miesiąca"
18.00 Program lokalny
18.30 „Roger Corman — dziki anioł Hollywoodu" — film dok. prod. USA
19.30 „Alfa i Omega" — „Pojedynek we dwoje"
20.00 Filharmonia Dwójki — Gra Orkiestra Filharmonii Śląskiej w Katowicach
21.05 „Oswoić twarz..." — film dokument. o S. Ostrowskim
21.30 Panorama dnia
21.55 „Raj odłożony na później": „Przywódca" — serial obyczajowy prod. ang.
22.45 Komentarz dnia
22.50 „W labiryncie" — serial TP (powtórzenie)

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 Wszechnica domowa
7.05 „Niewolnica Isaura" — film tv, cz. XII
8.10 Program fantastyczno-naukowy
9.10 Spotkanie z kolegium redakcyjnym „Litieraturnoj Gaziety"
10.25 Źródła
10.55 W krajach socjalizmu
11.25 „Przysięga olimpijczyków" — film dok.
12.45 „Żyj, Ziemio!" — magazyn ekologiczny
13.45 „Potrzebny na pokój" — koncert finałowy festiwalu twórczości studentów zagranicznych
15.35 „Żartem i serio" — program satyryczny
16.05 Program redakcji międzynarodowej
17.05 „Różne losy" — film fab.
19.00 Dziennik
19.40 Mistrzostwa świata w lekkiej atletyce
20.40 Filmy animowane dla dorosłych
21.20 „Przed i po północy"
22.50 „Bogaty biedak" — film tv, cz. III
0.20 Zaprasza M. Znaniecki
1.40 Ulubione melodie z dawnych lat

NIEDZIELA
RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 7.00, 9.00, 10.00, 12.05, 16.00, 19.00, 20.00, 23.00; 0.10 Muzyka nocą; 6.00 Kiermasz pod Kogutkiem; 7.00 Siedem dni w kraju i na świecie; 7.25 Moskwa z melodią i piosenką; 8.00 Radiowy magazyn wojskowy; 9.05 Echa sportowej soboty; 9.10 Przeboje zawsze młode; 10.00 Radiowy tygodnik kulturalny; 11.00 Relacja z halowych mistrzostw Świata w lekkiej atletyce oraz półfinałowego meczu piłki nożnej: o Puchar Polski: GKS Katowice — Legia Warszawa; 12.05 W samo południe; 12.20 Relacja z halowych M.Ś. w l.a. oraz półfinałowego meczu piłki nożnej o Puchar Polski; 13.00 Przegląd tygodników; 13.15 Dla tych, co nie lubią rocka; 13.45 Dom i my; 14.00 Kronika muzycznych wspomnień; 14.30 „W Jezioranach"; 15.00 Koncert życzeń; 16.05 „Wesoły autobus"; 17.00 Relacja z halowych Mistrzostw Świata w lekkiej atletyce; 18.00 Dialogi historyczne; 18.15 Świat muzyki: „Łańcuckie echa"; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.10 Koncert na jeden głos — Hanna Banaszak; 19.30 Radio dzieciom: „Wiosna już za progiem" — montaż poetycki; 20.05 Kronika sportowa; 20.15 Śpiewające saksofony G. Millera; 21.05 Nowa muzyka nowej epoki; 22.00 Teatr PR: „Aszantka" — słuch. wg komedii W. Perzyńskiego; 23.00 Wiadomości oraz informacje sportowe; 23.15 Świat w tygodniu; 23.25 Piosenki naszych twórców — Ryszard Sielicki; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 7.00, 13.00, 17.00, 21.00, 0.55; 7.10 Muzyka młodych; 8.00 Program lokalny; 11.00 Niedzielny koncert Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR i TV w Katowicach; 12.00 Poczta Dwójki — na listy słuchaczy odpowiada dyrektor Programu II PR; 12.10 Romanse i nie tylko: E. Kazan — „Dubler" cz. II; 12.40 Muzyka romantyków: Dworzak; 13.05 Romanse i nie tylko cz. III; 13.40 Muzyka romantyków: Schumann; 14.15 Romanse i nie tylko cz. IV; 14.50 Muzyka romantyków: Berlioz; 15.00 Recital chopinowski V. Ashkenazy'ego; 15.30 Katalog wydawniczy; 15.35 Europejska lista przebojów; 17.05 Radiowa biblioteka muzyczna; 17.55 Katalog wydawniczy; 18.00 Romanse i nie tylko cz. V; 18.36 Muzyka romantyków: Brahms; 18.55 Wydawnictwo Arkady; 19.00 Piosenki na życzenie — prowadzi M. Konopka; 20.00 Nowości z radiowych studiów; 21.05 Wiadomości sportowe; 21.20 Wieczór płytowy — prowadzi T. Szachowski; 23.30 Szanujmy wspomnienia; 0.10 W świecie kameralistyki.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 13.05, 19.00; 7.05 Melodie przebudzanki; 7.25 Czas zieleni; 7.40 Melodie przebudzanki; 8.00 Światowid; 8.15 Komu piosenkę; 8.50 Bez próby; 9.00 Dixie o poranku; 9.30 Odkurzone przeboje; 10.00 Tylko 50 minut: „To się nadaje" — magazyn autorski kabaretu „Długi"; 10.50 Wydarzenia — magazyn; 11.00 Pod dachami Paryża; 11.30 „Był dla mnie rajskim ptakiem" — Rzecz o Marku Hłasce cz. I; 12.00 Recital Fou Tstonga; 12.50 Wizyty i podróże; 13.10 Niech gra muzyka; 14.00 Prywatnie u Eugeniusza Get-Stankiewicza; 14.15 Musicale, musicale; 15.00 Życie na gorąco; 15.30 Pop boutique; 15.50 Magazyn literacki; 16.05 Dzieła, interpretacje, nagrania; 17.00 Proszę czekać, będzie rozmowa z T. Szachowskim; 19.05 Stanisław Tym — „Kot w pepegach"; 20.00 Baw się razem z nami; 21.00 „Złoty leszcz" — wiersze J. Czechowicza; 21.20 Quasi una fantasia; 22.00 Dialogi o arcydziełach; 22.15 Lubię szum starej płyty; 22.50 Rozmyślania przed północą; 23.00 Jam session w Trójce; 23.50 „Święty spokój".

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 12.00, 17.00, 19.30, 23.30; 6.05 Białystok na muzycznej antenie Czwórki; 7.05 Dla wstających w niedzielę rano — fel.; 7.10 W świątecznym nastroju; 8.00 Klejnoty muzyki i słowa; 8.20 Anegdoty i fakty; 8.50 F. Poulenc: Motety wielkopostne; 9.00 Transmisja Mszy Św. Rzymskokatolickiej; 10.00 Recital organowy; 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Jan Pierzyna Tritapski i jego zabawki"; 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 12.05 Muzyczny serwis prasowy J. Grzybowskiego; 12.30 Wyprawy Czwórki; 13.30 Wiersz i aria — montaż poetycko-muzyczny; 13.45 O kulturę słowa; 14.05 W poszukiwaniu tonacji durowej; 14.45 Przed spektaklem; 15.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży: T. Konwicki — „Zwierzoczłekoupiór" — cz. II słuch.; 16.00 Quiz popularnonaukowy WIST; 17.05 Echa festiwali i konkursów muzycznych; 17.50 Chorał gregoriański; 18.00 Nabożeństwo Kościoła Polskokatolickiego; 18.40 Canzony instrumentalne M. Mielczewskiego; 19.00 Alfa i Omega; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Piosenki starej Warszawy; 20.15 Ze świata filmu; 21.00 Kraj i Polonia; 21.30 Miniatury muzyczne; 22.00 Wieczór muzyki i myśli; 23.20 Śpiewa Jose Feliciano; 23.35 Rozmowy intymne; 23.55 Melodia na dobranoc.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

8.00 Białoruski Magazyn Radiowy — opr. W. Prochowicza; 8.30—11.00 Poranek „U dziennikarzy" — prowadzi T. Kudelska, w nim m.in.: „Kto tak pięknie tka — Zofia Murawska" — aud. A. Danilczuka; „Teatr swój widzę amatorski" — aud. J. Raczkowskiej; 21.05 Wiadomości sportowe — opr. A. Godlewskiego.

TELEWIZJA
PROGRAM I

7.15 Program dnia
7.20 „Wszechnica rodziny wiejskiej"
7.45 „Po gospodarsku" — magazyn spraw wiejskich
8.15 „Tydzień"
9.00 Teleranek oraz film „Szwajcarscy Robinsonowie"
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Wspólnota Pacyfiku": „Echa wojny" — ang. serial dok.
11.35 „Kraj za miastem"
12.05 „Marek Sierocki zaprasza"
12.30 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w wyścigach motocyklowych na lodzie
13.00 Telewizyjny koncert życzeń
13.50 Teatr dla dzieci: E. Zaleska — „Wyprzedaż bajek"
14.30 Magazyn „Morze"
14.50 „Gdzie są taśmy z tamtych lat"
15.10 „W kamiennym kręgu" — serial prod. brazylijskiej
17.15 Teleexpress
17.30 „Od Picadora do Zaleszczyk"
18.00 Studio Sport — halowe Mistrzostwa Świata w lekkiej atletyce
18.40 „Antena"
19.00 Wieczorynka — „Smurfy"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.05 „Rzeka kłamstwa" — serial TP
21.35 „Raport — 7 dni" — przegląd najważniejszych wydarzeń międzynarodowych minionego tygodnia
21.45 Sportowa niedziela oraz halowe Mistrzostwa Świata w l.a.
22.45 „Magdalena z Kossaków" — „Bezpieczne związki"
23.00 „Mody polskie" — cz. I „Z odzysku" — film dokument.
23.30 „Szkic do katalogu polskiej sztuki współczesnej" — reportaż z wystawy w Zachęcie
23.50 DT — Wiadomości

PROGRAM II

8.45 Przegląd tygodnia — dla niesłyszących
9.20 „Rzeka kłamstwa" — film dla niesłyszących
10.50 „Magazyn lotniczy"
11.20 Lokalny koncert życzeń
11.45 „Jutro poniedziałek" — magazyn
12.15 Powitanie
12.20 Kino Familijne: „Marzenia Amandy" — serial prod. ang.
13.10 „Sto pytań do... Krzysztofa Zanussiego"
13.50 „Polacy": „Prof. Bohdan Suchodolski" — film dokum.
14.40 Podróże w czasie i przestrzeni: „Powiązania" — „Głosy z oddali" — ang. serial dokument.
15.35 „Roman Lasocki przedstawia" — Wadim Riepin
16.05 „Być tutaj" — gawęda prof. Wiktora Zina
16.20 „Kino-Oko" — kalejdoskop filmowy
17.15 „Aktualności kulturalne": „Skrzypek na dachu" — 200 przedstawień
17.30 „Bliżej świata" — przegląd telewizji satelitarnych
19.00 „Goście Daniela Passenta" — K. Mroziewicz i R. Piekarowicz
19.30 Galeria Dwójki — Franciszek Maśluczak
20.00 Studio Sport — „Piłka w grze"
21.00 „Strefa zmian" — spotkanie z Janem Mulakiem
21.30 Panorama dnia
21.45 „Słońce też wschodzi" — film fab. prod. ameryk.
23.15 Komentarz dnia
23.20 Dobranoc dla dorosłych — Listy heter

TELEWIZJA RADZIECKA

6.15 Gimnastyka rytmiczna
6.45 Losowanie „Sporttoto"
7.00 Program dla dzieci
8.00 Program wojskowy
9.00 „Poczta poranna"
9.30 Dookoła świata
10.30 W gościnie u bajki
11.20 Film dokumentalny
12.10 Magazyn muzyczny
12.40 Dzień otwartych drzwi
13.40 Afisz filmowy
14.40 Filmy animowane
15.00 Program rolny
16.00 Międzynarodowa panorama
16.45 Przegląd piłkarski
17.15 Filmy animowane
17.55 „Niewolnica Isaura" — film tv, cz. XIII
19.00 Dziennik
19.40 Dzień dobry, doktorze!
19.55 „Muzyczna zagroda" — program z Austrii
21.40 Mistrzostwa świata w lekkiej atletyce
22.50 „Bogaty biedak" — film tv, cz. IV
0.05 Spotkanie z Tatianą Szmyga

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel 997
Straż Pożarna — tel 998
Pogotowie Elektryczne — tel 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel 994

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel biura wezwań 999, tel informacji pogotowia 22-222

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę:
— ul. Fornalskiej 11, tel 210-41 — pediatryczne gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych zgłaszanie zabiegów w domu chorego,
— ul. Nowotki 21, tel 218-03 i 202-07 — internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul Lenina 3/5, tel 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne Ambulatorium chirurgii dziecięcej ul. Wołodyjowskiego 3a

APTEKA
DYŻUR CAŁODOBOWY

Apteka nr 05-007, ul Wesołowskiego 2, tel. 204-53
Informacja o lekach — tel 219-04.
Ponadto w wolną sobotę w godz. 8—15 dyżurują apteki:
— ul. Witosa 38, tel. 355-58 wewn. 29
— ul. Warszawska 79, tel. 413-744
— ul. Siewna 2, tel. 752-859
— ul. Broniewskiego 4, tel. 510-951
— ul. Berlinga 8, tel. 510-466.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia reanimacja i laryngologia, wewnętrzny.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul Manifestu Lipcowego 3, tel 253-01 i 202-08

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego ul Żurawia 14 — do godz 15 tel 417-694 i 417-570, po godz 15 tel 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.

Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel 357-71

DYŻURY SZPITALI W DNIU 4.III.1989 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.
ODDZIAŁ GRUŹLICY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553.
POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ, im. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71.

W DNIU 5.III.1989 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO — P.S.K., ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 40.
ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-516.
ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel 355-81.
NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel 270-51.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę
Woj Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel 24-01
Apteka nr 45-003, ul. Gielczyńska 1, tel 32-44

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel 999
Woj. Szpital Zespolony, ul Gwardii Ludowej 60, tel 62-546
Apteka nr 79-003 ul Kasprzaka 3, tel 50-91

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel 988 — czynny codziennie w godz 17—6
Łomża — tel 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19

DYŻURNE TELEFONY WSW

Białystok — 209-03
Giżycko — 24-56

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Anatol Wakuluk. Adres redakcji: Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193 Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji Redaktor naczelny: 209-35, zastępcy redaktora naczelnego: 277-10, sekretarz redakcji: 215-08, dział łączności z czytelnikami: 211-18, dział miejski: 223-77, dział ekonomiczny: 211-30, dział sportowy: 223-17, dział rolny: 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy: 253-66 Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Telex 75-21-06. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor: 211-10. Rachunek rozliczeniowy: I Oddział Państwowego Banku Kredytowego w Białymstoku nr 370406 4066. Druk. Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul Świerczewskiego 7, tel. 42-43), i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch"; na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadzący numer — Bohdan Hryniewiecki
Redaktor dyżurny — Stanisław Fiedorowicz
PISSN 0137 9488. Nr indeksu 35013. T-2

RELAKS

ze znaczkiem na ty



NA ZDJĘCIU: Zamek Vaduz na znaczku Liechtensteinu.

Run na blok?

Już wielokrotnie pisałem o bloku, wydanym przez Pocztę Polską z okazji spotkania Jana Pawła II z Wojciechem Jaruzelskim na Zamku Królewskim w Warszawie. Przypomnę, że blok ten ukazał się w ograniczonym nakładzie i wywołał kontrowersje wśród polskich filatelistów. Stał się także przedmiotem spekulacji.

Początkowo niektórzy filateliści i handlarze sprowadzali go z zagranicy i sprzedawali z zyskiem na krajowych giełdach. Stąd też zrodził się pomysł, aby blok „Zamek" sprzedawać w sklepach „Pewexu". Do tego jednak nie doszło. Zaprotestowali inni filateliści.

Okazuje się jednak, że teraz nie opłaca się bloku tego prywatnie importować. Dlaczego? Otóż na Zachodzie nie zorientowano się początkowo, że blok „Zamek" ma bardzo niski nakład. Sądzono, że przynajmniej taki, jak blok „Srebrny Papież", który w krajach zachodnich był stosunkowo łatwo dostępny i dość tani.

Kupcy więc przegapili okazję i rozprzedali bloki „Zamek", pozbawiając się odpowiednich zapasów handlowych (z myślą o ewentualnej zwyżce cen na ten walor filatelistyczny). Dlatego dziś blok „Zamek" jest poszukiwany na Zachodzie i ciągle tam jego cena zwyżkuje.

Oczywiście, ma to również odbicie na krajowych giełdach filatelistycznych. Należy się więc spodziewać, że będzie to jeden z bardziej poszukiwanych bloków polskich. Dodajmy jeszcze, że tematyka papieska dalej cieszy się ogromną popularnością wśród polskich filatelistów. Zagranicznych — również. Powodzenie bloku „Zamek" raczej murowane i na przyszłość.

A co z blokiem „Piłsudski" z zeszłego roku? Jego cena dalej oscyluje na białostockiej giełdzie w granicach 13—15 tys. zł (nominał 3 reprodukowanych na nim znaczków wynosi 600 zł). I nic nie wskazuje, że będzie w najbliższej przyszłości spadać. Zainteresowanie tym blokiem na Zachodzie raczej umiarkowane, oczywiście, z wyjątkiem filatelistów polonijnych.

Czy w tym roku Poczta Polska znowu obdarzy nas takim walorem? Słyszałem, że na 50-lecie Września myśli o podobnym bloku lub arkusiku. Byłyby na nim reprodukowane znaczki z cyklu „Wojna Obronna 1939". Ale są to wiadomości, raczej nie potwierdzone przez pocztę, ale z kół zbliżonych do... giełdy warszawskiej.

Cóż, poplotkować można...

FILATELISTA

„Courbet: oglądając na nowo"

„Courbet: Oglądając na nowo" — pod taką nazwą zorganizowana została w Nowym Jorku wystawa dzieł francuskiego mistrza. Zgromadzono 97 jego obrazów i rysunków. Niewielka w stosunku do całości dorobku artysty ekspozycja jest pierwszą od 30 lat próbą amerykańskich muzeów przekrojowego ukazania jego twórczości. Prezentowane są pejzaże, portrety, sceny rodzajowe. Wystawa pokazana zostanie również w innych miastach USA.

(PAP)



Estońska moda z Tallina CAF — TASS

Japonia odpiera przemoc z Hollywoodu

Amerykańska wytwórnia „Paramount Pictures" realizuje większość filmów gangsterskich w Osace. Jednak, zdaniem amerykańskich producentów, Japonia nie jest jeszcze gotowa do współpracy z Hollywoodem. Uzyskanie tam zezwolenia na kręcenie scen w wybranym miejscu wymaga uporania się z licznymi przeszkodami stawianymi przez lokalne władze — oświadczył Alan Poul, producent filmu „Black Rain", w którym główną rolę gra Michael Douglas.

Opory wzbudzają również poszczególne sekwencje. Np. scena morderstwa amerykańskiego detektywa przez japońskiego gangstera, który rzuca swą ofiarę pod koła pędzącego pociągu, została zakwestionowana, bowiem uznano, że pokazywanie przestępców, nawet fikcyjnych, szkodzi opinii miasta.

Scena obławy zabójcy, która miała być kręcona w jednej ze świątyń, wzbudziła tak dalece idące zastrzeżenia, że zdecydowano się ją zrealizować w Stanach Zjednoczonych.

(P)

W TELEWIZJI



W SOBOTĘ, 4 MARCA w Kinie Sensacji — trzymający w napięciu film prod. USA u reżyserii Roberta Bentona pt. „Ostatni raz". Grają m.in. Art Carney i Lily Tomalion.

NA ZDJĘCIU: znany reżyser amerykański ROBERT BENTON — autor m.in. głośnego filmu „Kramer contra Kramer".

CAF — DPA



W NIEDZIELĘ, 5 MARCA, I odcinek serialu TVP w reżyserii Tadeusza Łomnickiego pt. „Rzeka kłamstwa". Wśród wykonawców zobaczymy młode aktorki polskiego kina m.in. Marzenę Trybałę i Martę Klubowicz (na zdjęciu).

NA ZDJĘCIU: MARTA KLUBOWICZ, aktorka filmowa i teatralna — prywatnie.

CAF — A. Rybczyński



W NIEDZIELĘ, 5 MARCA z cyklu „Galeria dwójki" — prezentującej znakomitych polskich plastyków, tym razem spotkanie z malarzem znanym z wielu wystaw krajowych, uznanym też za granicą — FRANCISZKIEM MASLUSZCZAKIEM (na zdjęciu).

CAF — Z. Matuszewski



W NIEDZIELĘ, 5 MARCA w pr. II po „Panoramie dnia" pierwszy odcinek filmu produkcji amerykańskiej w reż. J. Goldston'a pt. „Słońce też wschodzi". W głównej roli zobaczymy JANE SEYMOUR (na zdjęciu).

CAF — AP

Mniej więcej autentyczne

▼ Do niedawna przy skrzyżowaniu **Alei Jerozolimskich** i **ul. Marszałkowskiej** w **Warszawie** (w pobliżu Pałacu Kultury i Nauki) stał sobie kamienny drogowskaz Jak pisze „Tygodnik Kulturalny" wskazywał on odległości **„do bliższych i dalszych stolic"**, np. do **Paryża** — 1365 km, do **Sztokholmu** — 808, do **Budapesztu** — 545. Pewnego dnia zniknął bez śladu

„Czas płynie, niestety, i dzisiaj z Warszawy do Paryża, Londynu i Sztokholmu, a nawet Madrytu czy Aten jest znacznie dalej, niż było jeszcze przed kilkunastoma laty".

— Dziw bierze, bo w kilometrach licząc dystans pozostał ten sam. Taka jest prawda na dzień dzisiejszy — rzekł na to **Nikodem Stefanowicz**, były działacz młodzieżowy, lat 45, obecnie — drobny posiadacz ziemski z **kolonii Dojlidy**.

▼ **„Słowo Ludu"** informuje, że w **Wojewódzkim Związku Spółdzielni Mieszkaniowych** w **Kielcach** nie ma ani jednej kieleckiej spółdzielni. Wystąpiły, ponieważ nie chciały płacić na utrzymanie kierowniczej **„czapki"**. Natomiast nadal należą do Związku spółdzielnie z terenu.

Można się domyślać, iż nie są one z „czapką" na bakier.

▼ **Red. Stanisław Mieńkowski** w cyklu swoich wywiadów **„Przechadzki"** zamieszczanych w tygodniku **„Odrodzenie"**, przeprowadził interesującą rozmowę z prof. dr hab. **Anną Przecławską** o elitach społecznych **(„towarzystwa i środowiska naukowe, środowiska twórców kultury...")**

— „Trochę tego jest — powiedziała pani profesor.

Na to rzekł redaktor:

— „Tyle, by powołać Stowarzyszenie Samych Najlepszych Wiem, że taka inicjatywa zrodziła się w Białymstoku.

— Bardzo takie inicjatywy popieram. Dla przyszłości Polski jest ważne, by radykalnie zmienić stosunek do elit..."

Miło nam czytać w organie **PRON** o życzliwym przyjęciu faktu powołania **Stowarzyszenia Wszystkich Najlepszych** w **Białymstoku**. Potrafimy wybaczyć drobny błąd w nazwie. Inicjatywa — jak wiedzą Czytelnicy — powstała w redakcji **„MWA"** i nabrała obecnie wielkiego rozmachu. Zapewne tylko przez skromność red. Stanisław Mieńkowski nie wspomniał, że należał on do współzałożycieli Stowarzyszenia i uchodzi w ogólnej opinii za najaktywniejszego członka.

▼ Według ustaleń **„Tygodnika Kulturalnego"** film zakupiony dla Telewizji w krajach socjalistycznych kosztuje około 1,3 mln zł, na Zachodzie od 800 tys. do 1,5 mln zł natomiast wyprodukowany w Polsce — 45 mln zł.

My po prostu umiemy kalkulować

▼ W **Krakowie** wiedzą co robią, co się bardziej opłaca — twierdzi **„Gazeta Młodych"**. Otóż, prawie 30 sklepów w centrum miasta zamieniono na magazyny Podobno dlatego że nie było czego sprzedawać. Ale magazyny są pełne.

To się nazywa dialektyczne myślenie

▼ Na **Dworcu Głównym** we **Wrocławiu** nieznany mężczyzna pobił funkcjonariusza MO, zabrał mu kurtkę oraz dokumenty — donosi w kronice wypadków **„Słowo Polskie"**.

Poniekąd jest zagadką, dlaczego nie wezwał milicji.

▼ Bystry redaktor tygodnika **„Krajobrazy"** dostrzegł, że na tablicy autobusu linii **Suwałki—Warszawa „pospieszny"** wzięto w cudzysłów. Faktycznie, nie zasługuje na takie miano. Z przymrużeniem oka należy więc traktować.

A z zamkniętymi oczami wsiadać do autobusu.

▼ Porady **seksuologa** w magazynie **ZHP „Na Przełaj"**:

„Więc te nasze próbne ćwiczenia muszą być delikatne Najpierw trzymanie się za ręce — to jest przyjemne, bo tak cieplo się nagle robi. Potem już dotykać można wszędzie i to także jest piękne I wreszcie podejmujecie tę najważniejszą decyzję... Musi jednak być przyjaciel, z którym chcesz to zrobić i on także musi tego bardzo chcieć"

Może też być przyjaciółka. Istnieje tylko dylemat: w stroju harcerskim lub bez?

MYSLI NIEPRZECIĘTNE

▼ „... rzecznicy prasowi bez dementi, to jak dziennikarze bez legitymacji SD PRL lub żołnierze państw stron Układu Warszawskiego bez czołgów" **(Jacek Snopkiewicz, w „Tygodniku Kulturalnym")**

„Żyjemy w kraju, gdzie cena dolara czyli pieniądza opiera się na wódzie" **(Jacek Binkowski, w „ITD")**

„... pamiętaj że miłość jest dla dwojga, lecz nigdy dla trojga, gdyż w ramionach mężczyzny jest miejsce tylko dla jednej kobiety". **(„Na Przełaj")**

HASŁO TYGODNIA

▼ **Najlepszym lekarstwem dla człowieka jest człowiek!** (hasło **Koła Rozwoju Osobowości i Życia Rodzinnego ZMW**)

NA DZIAŁCE

Zaczynamy pracę

Nietypowy przebieg pogody w okresie zimy i na przedwiośniu powoduje, że pilnie musimy na działce przeprowadzić niektóre prace.

Wegetacja roślin już rusza, a więc w ciągu najbliższych dni musimy zakończyć cięcie i prześwietlanie drzew i krzewów. Przy tej czynności pamiętajmy, że porzeczki czarne najlepiej owocują na pędach jedno- i dwuletnich. Porzeczki białe i czerwone najlepiej owocują na pędach czteroletnich i starszych, natomiast agrest dobrze rodzi na pędach trzy- i czteroletnich. Rozwinięty krzew porzeczki powinien mieć przynajmniej 20 pędów w różnym wieku. Przy prześwietlaniu drzew usuwamy wszystkie krzyżujące się gałęzie oraz uszkodzone lub chore. Przycinamy też wierzchołki w celu lepszego rozkrzewienia się drzewa.

Jeszcze mogą wystąpić mrozy lub silne przymrozki, dlatego też konieczne jest pobielenie drzew mlekiem wapiennym lub kredą, aby uchronić je przed popękaniem. Jeżeli na drzewach były założone opaski pułapkowe, należy je zdjąć i spalić.

Kalendarz biodynamiczny przewiduje w marcu następujący przebieg prac.

W dniach 6, 20 i 31 marca należy wstrzymać się od wszelkich prac w ogródku i na działce. W tych dniach występuje tak zwany węzeł wstępujący i zstępujący księżyca.

Najlepszy okres sadzenia to czas od 15 do 30 marca, z wyłączeniem dni podanych wyżej.

Najlepszymi dniami do siewu lub sadzenia roślin, które dają plon z korzenia (marchew, pietruszka i inne) — są: 5, 12, 13, 21 do 25 oraz 30.

Natomiast 18, 19, 20, 21, 29, 30 są dniami odpowiednimi do sadzenia i siania roślin dających plon w postaci owocu.

Dla roślin, które dają plon z liścia, kalendarz biodynamiczny na miesiąc marzec wyznacza dnie 17, 18 i 29.

Przypadający na drugą połowę marca okres sadzenia sprzyja też podziałowi i przesadzaniu bylin oraz ziół wieloletnich.

Przytoczony kalendarz biodynamiczny jest tylko wielkim jego skrótem. Dobrze by było, aby każdy działkowicz, który chce pracować zgodnie z zasadami biodynamiki, zaopatrzył się w księgarni w roczny kalendarz biodynamiczny, który obejmuje całość związanych z tym działem zagadnień.

OGRODNIK

Mimo dość obfitych opadów w okresie zimy, zasób wody w glebie nie jest duży. Powierzchnia gleby już obeschła, więc aby wstrzymać jej parowanie i zapobiec stratom wilgoci, należy jak najszybciej powierzchnię gleby spulchnić przy pomocy żelaznych grabi lub motyki. Zabieg ten przerwie kapilary glebowe i spowoduje zmniejszenie parowania gleby. Jeżeli gleba na jesieni była przekopana, a obecnie jest zbita i zachwaszczona, należy ją spulchnić widłami amerykańskimi bez odwracania gleby i starannie usunąć chwasty. Po tym zabiegu glebę lekko zagrabić, aby zmniejszyć parowanie.

W drugiej połowie marca, przy sprzyjającej pogodzie, można wysiewać do gruntu rośliny niewrażliwe na niskie temperatury: rzodkiewkę, pietruszkę, cebulę, groch. Można też sadzić dymkę.

Restauracja mauzoleum Tadż Mahal

Uznane za „ósmy cud świata" mauzoleum Tadż Mahal w Agrze ściąga co roku do tego miasta w północnych Indiach ponad 1,5 mln turystów z kraju i zagranicy. To jedno z najpiękniejszych dzieł sztuki islamu kazał wybudować w dawnej stolicy Wielkich Mogołów jeden z władców tej dynastii, szach Dżehan dla uczczenia pamięci swej zmarłej żony Mamtaz Mahal. Wzniesiona w latach 1630—1648 budowla odznacza się doskonałymi proporcjami, pięknem form architektonicznych i idealnym zespoleniem z krajobrazem.

Jednak — jak alarmują indyjscy konserwatorzy — temu przetrwałemu przez wieki w nie naruszonym kształcie zabytkowi zaszkodziły ostatnio bardzo zanieczyszczenia atmosferyczne, matowieją półszlachetne kamienie, którymi inkrustowane są ściany mauzoleum. Prace restauracyjne trwają już kilka lat.

(P)



Buty z przesiadką... CAF — CTK

Zajrzyj do kuchni

Dziś, dla urozmaicenia, proponuję Państwu przepisy na drugie dania obiadowe z książki „Przepisy kulinarne Pani Elżbiety" wydanej w 1933 roku. Są to tzw. „przepisy tanie", z których możemy i my skorzystać.

ZRAZY NELSOŃSKIE

Wziąć kilo miękkiego mięsa, pokrajać w plastry i zbić jak najcieniej — trzy cebule pokrajać w plastry, kilo kartofli obrać na surowo i pokrajać w cienkie talarki, dwa grzyby suszone rozmoczyć i pokrajać w paski lub też pokrajać parę świeżych pieczarek w takież paski — w ogniotrwałem naczyniu, mogącem być podanem na stół, układać rzędami mięso, kartofle, cebulę i grzyby, każdy rząd przesypując pieprzem i solą, na wierzch położyć parę kawałków masła lub łoju nerkowego, zalać szklanką śmietany i szklanką rosołu lub wody, w której grzyby mokły — przykryć szczelnie pokrywą i dusić na wolnym ogniu, potrząsając rondlem, aby się nie przypaliło, aż mięso i kartofle zmiękną (około 3 kwadransów); wydać na stół w temże samem naczyniu.

KOŁDUNY LITEWSKIE

60 deka mąki zagnieść z jednem jajkiem, solą i wodą na wolne ciasto, któreby się dało wałkować, przykryć miską, aby nie obeschło. 50 deka mięsa i 30 deka łoju przekręcić przez maszynkę, dodać dwie średnie cebule utarte na tarce, soli, pieprzu i majeranku i pół szklanki zimnej wody, wymieszać doskonale, robić gałki wielkości małego włoskiego orzecha. Ciasto rozwałkować jak najcieniej, kłaść rzędami gałki, zawijać na nie brzeg ciasta, wycinać kieliszkiem małe pierożki, ociskać szeroko brzegi, aby nie pękały w gotowaniu, spuszczać na osolony wrzątek, gdy wypłyną, są gotowe. Wyjmuje się je łyżką durszlakową do wygrzanej salaterki lub nelsonki, posypuje tartą bułeczką i natychmiast podaje. Ponieważ kołduny tylko bardzo gorące są smaczne, należy je podawać dwa razy, gotując najprzód jedną, potem drugą połowę. Talerze do kołdunów powinny też być najprzód nagrzane jak do baraniny, gdyż w obu tych potrawach łój nie powinien zastygnąć przed zjedzeniem potrawy. Im mniejsze są kołduny, tym są lepsze, gdyż kołdun się bierze do ust cały — przekrajany wypuszcza sok i smak przez to traci.

BOEUF STROGONOFF

Potrawa rosyjska czy też francuska, nosząca tylko nazwę rosyjskiego gastronoma, która jednak u nas zyskała zupełnie prawa obywatelstwa. Kilo miękkiego mięsa z krzyżówki, zrazówki lub skrzydła pokrajać w plastry, zbić mocno, znów pokrajać jak makaron, a raczej jak krajane kluseczki, 10 deka masła zrumienić na bardzo dużej patelni, wrzucić mięso, już na patelni posolić, popieprzyć, zrumienić prędko i na gwałtownym ogniu, odsunąć na parę minut na stronę aby doszło, dodać szklankę kwaśnej śmietany, zagotować raz tylko i podawać z kartofelkami przysmażanemi. Można oprócz śmietany włożyć łyżkę konserwy pomidorowej Stać to mięso nie powinno, gdyż stwardnieje.

Przytoczyłam Państwu przepisy w oryginalnym ich brzmieniu, traktując to jako ciekawostkę. Jestem jednak przekonana, że potrawy według nich wykonane smakować będą tak, jak naszym dziadkom ponad 50 lat temu.

LUDWIKA

TATO! BIERZEEE...

Popularna rybka

Z przeprowadzonej kilka lat temu przez redakcję „Wiadomości Wędkarskich" ankiety wśród wędkarzy wynikało, że najczęściej i najchętniej łowią oni niewielkie, srebrne ryby o nazwie płoć. Płoć (Rutilus rutilus), z rodziny karpiowatych, występuje licznie we wszystkich naszych wodach śródlądowych oprócz potoków górskich. Należy — obok leszcza — do najpospolitszych ryb. Ma ciało lekko spłaszczone, łuskę dużą, niezbyt mocno przylegającą i pokrytą śluzem

Płoć dorasta zwykle do 25 cm długości i 200 g ciężaru. Poławiane w jeziorach mają 30—40 cm i są o wadze przeszło pół kilograma. Zdarzają się też okazy 50 cm o wadze 2 kg.

Oficjalny rekord kraju należy do **Tadeusza Szkaradka** z Warszawy i ustanowiony został w r. 1963. Złowiona płoć ważyła 2,2 kg przy 53 cm długości.

Płoć jest jedną z nielicznych ryb „dyżurnych" biorących przez cały rok. Względnie słabo żeruje w lecie i wówczas wymaga stosowania wybranych zanęt, opartych na komponentach naturalnych. Najlepsze wyniki w połowach osiągane są wiosną i jesienią, zwłaszcza w kanałach łączących jeziora. Najlepszą wędką do połowu płoci jest — moim zdaniem — wędzisko o akcji A, długości 5—6 metrów z zastosowaniem amortyzatora gumowego. Żyłka 0,12—0,15 mm, przypon odpowiednio cieńszy o długości ok. 30 cm. Haczyk nr 12—16 o długim trzonku.

Zestaw prowadzimy tak aby spławik płynął pod szczytówką a żyłka była naprężona. Zacinamy błyskawicznie na każde delikatne przynurzenie, zatrzymanie, uniesienie czy ledwo widoczne drgnięcie spławika. Płoć bowiem najczęściej tylko przez moment przytrzymuje przynętę w wargach i lepiej zaciąć bez brania niż ewidentne branie przegapić.

Najlepsze łowiska płoci w regionie to rzeka **Narew** na odcinku **Uhowo—Bokiny, Biebrza** koło. **Wrocenia** i **Olszowych Dróg** oraz wiosną **Kanały Szymoński** i **Łałtański**. W najbliższym tygodniu księżyc w fazie nowiu przy ciepłej wiosennej pogodzie zapowiada bardzo dobre brania od wtorku.

Powodzenia!

OKOŃ

PS. Chcę podziękować wszystkim, którzy przysyłają listy, często z uwagami krytycznymi dotyczącymi rubryki wędkarskiej. Tych, którzy zastrzegli sobie niepublikowanie nazwisk i treści listów, zapewniam, że ich prawa będą dochowane.

Ostatnio od kol. Zbigniewa Mazurkiewicza z Białegostoku otrzymałem księżycowy kalendarz brań na 1989 r. Program został opracowany według tabeli publikowanej przez Andrzeja Skarżyńskiego w „Tajemnicach wędkowania". Zapewniam, że będę korzystał z tego kalendarza, informując czytelników o najlepszych porach żerowania ryb z zastrzeżeniem które zawarł autor w tym kalendarzu. „Należy uwzględnić, że księżyc nie jest jedynym czynnikiem wpływającym na żerowanie ryby. Trzeba wziąć pod uwagę także zmiany pogody, skoki ciśnienia, stan, temperaturę i natlenienie wody, porę roku oraz szereg innych czynników".



W Monachium (RFN) na pokazie zademonstrowano samochód trzykołowy w kształcie piłki. Może zabrać 11 osób i osiągnąć szybkość do 140 km na godzinę.

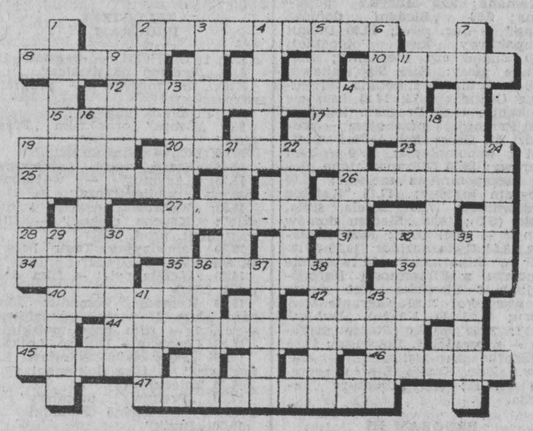
CAF — Keystone

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 2) na rzece albo na oczach, 8) do czytania lub ściskania, 10) królowa zwierząt, 12) siedzą u niej jak anioł dzieweczki, 15) potężne drzewo rosnące w Afryce, Indiach i Ameryce Południowej, 17) podrzędna restauracja, 19) drzewo dostarczające liści bobkowych, 20) łajdak, nikczemnik, 23) dobrze mieć nad głową, 25) zaprawa do potraw, 26) część nośna spadochronu, 27) używany do zimnych potraw i przekąsek, 28) kawałek chleba, 31) znawca piękna, 35) miesiąc postu u muzułmanów, 39) płaszczyzna pochyła, 40) opera Bizeta, 42) marny dziennikarz, 44) Siergiej Bubka, 45) w handlu lub w Maroku, 46) w muzyce albo w pracy, 47) dokonał przeróbki.

PIONOWO: 1) koński szczeniak, 2) kreska wycięta na czymś, 3) może być powietrzna, 4) stopień wojskowy, 5) przycupnięcie, 6) ptak wodny, 7) statek przystosowany do posuwania przed sobą zestawów barek, 9) zarodnik roślinny, 11) reżyser „Człowieka z marmuru", 13) ustronne pomieszczenie, 14) sens, 16) nimb rodzaju żeńskiego, 18) pszczele osiedle, 19) pileczka do gry w badmintona, 21) wydzierżawienie, 22) samosąd po amerykańsku, 24) rumor, wrzawa, 29) mała rzeczka, 30) tkanina używana jako materiał introligatorski, wkładki do kapeluszy damskich, siatka ochronna itp., 32) kuna leśna, 33) pracuje przy obrabiarce, 36) klamra spinająca pękające mury, 37) gra role kochanków, 38) skała magmowa składająca się głównie z kwarcu, skalenia i muskowitu, 41) antonim startu, 43) marka naszych ciężarówek.

„HELLES"



Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeślą trafne rozwiązania, rozlosujemy 5 bonów oszczędnościowych PKO po 1.000 zł. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z numeru 54".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 48

POZIOMO: rękopis, szewiot, ukos, Atal, wzrost, Ładoga, noc, trójkąt, rab, Olza, Sara, Ślęza, Szczuczyn, sód, Babel, bilet, pąk, krakowiak, parch, rura teza, Oda, mnóstwo, nar, babbit, import, kark, team, kwartał, żandarm **PIONOWO:** równość, kurczę, oko, post, istra, załącznik etat wad, iloraz, „Trabant", Zoll, wiazd, Gary, Azjatka, schemat, sól, serwantka, bąk, skrobak, passa, Chartum, ruda, arabka, renoma, czar, świta, mint, omen, bar, Pad.

NAGRODY

Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie" nr 42 z 18-19 lutego br. bony oszczędnościowe PKO wylosowali: **Adam Sadowski** z Małego Płocka, **Mieczysław Borysewicz** z Zambrowa, **Tomasz Szymański** z Biebrzy oraz **Barbara Łapińska i Joanna Leonius** — obie z Białegostoku.

Nagrody wyślemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza.

(bm)

Panowie kupujcie doniczki byle nie puste!

★ Panie nadal lubią kwiaty ★ „Szlagier" dnia — noliny ★ Kolorowo w prywatnych budkach

Jest kilka czy kilkanaście takich dni w roku, kiedy najbardziej obleganymi przez klientów sklepami stają się kwiaciarnie. Do dni tych należy już tradycyjnie 8 marca — czyli Święto Kobiet. Mimo pojawiających się przy tej okazji licznych kontrowersyjnych dyskusji dotyczących sensu tego całego „zamieszania" oraz teoretycznego problemu czy lepszym prezentem są deficytowe rajstopy czy kwiatki, nadal te ostatnie cieszą się dużą popularnością. A zresztą w dzisiejszej zwariowanej sytuacji rynkowej nawet wysokie ceny kwiatów są konkurencyjne w porównaniu z cenami (2—5 tys. zł) rajstop, dostępnych jedynie w tzw. salonach.

Tak więc w tym roku stawiamy jednak na kwiaty... ale przede wszystkim doniczkowe. Takie proponują pracownicy **Zakładu Szklarniowego PGR Ignatki**, argumentując to zresztą w sposób logiczny i ekonomiczny dla panów. 1200 złotych za doniczkę tegorocznego „szlagieru" — noliny jest doprawdy kwotą niewielką w porównaniu z nie niższą niż 700 zł ceną jednego irysa, który oklapnie po dwóch, trzech dniach.

Oprócz noliny PGR Ignatki proponuje szeroki wybór innych doniczkowych „piękności", w tym popularnych już krotonów i difenbachii — jako wieloletnich prezentów dla pań.

Bogatą kwiatową ofertę na Dzień Kobiet przygotowało również **Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni** w Białymstoku, konkurując przy tym z cenami w prywatnych kwiaciarniach. I tak do kwiaciarni MPZ trafi od poniedziałku 10 tys. tulipanów (150—200 zł), 2—3 tys., frezji (100—300 zł), 3 tys. żonkili (300 zł). Nie zabraknie goździków po 200 zł oraz gerber po 500 zł za sztukę. Będą także róże, lilie i irysy oraz kolorowe hiacynty w doniczkach w cenie 1000—1500 złotych.

W szklarniach Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni zakwitło w tym roku tyle kwiatów, że nadwyżki wysłano przedwczoraj do Grodna. Polsko-radziecką granicę „przekroczyło" 12 tysięcy tulipanów, żonkili, goździków i frezji o wartości 2,8 mln złotych.

Ofertę dużych białostockich kwiaciarni uzupełnią właściciele punktów prywatnych. Ceny są tu wyższe, gdyż zależą w głównej mierze od podaży na podwarszawskich giełdach. Np. pani **Julia Darnikiewicz**, posiadająca pawilon przy **ul. Malmeda** proponuje wszystkim panom już od poniedziałkowego rana kilkanaście rodzajów kwiatów ciętych. Tulipany powinny mieć u niej orientacyjną cenę 300 zł, frezje — 350—400 zł, goździki — 250, żonkile — 300, goździki chińskie — 300, gerbery — 600—700. Droższe będą hiacynty (około 2000 zł) oraz eleganckie storczyki (1680 zł za jeden kwiatek).

Bardzo podobnie szacują ceny kwiatków dla Ewy inni prywatni handlowcy. Różnice wahają się od 50 do 100 złotych w jedną lub drugą stronę.

A więc panowie, kupujcie doniczki! Oczywiście nie puste!

MARIA ROMANOWSKA



Na wiosenny spacer jeszcze kalendarzową zimą.

Fot. ANATOL CHOMICZ

Kto tak ładnie śpiewa?

26 lutego 1989 r. w Klubie Rozrywki odbyły się miejskie eliminacje XXVIII Konkursu Piosenki Radzieckiej. Po przesłuchaniu 11 solistów i dwóch zespołów pierwsze miejsce w kategorii solistów jury przyznało **Agnieszce Kowalczyk**. Drugie — **Andrzejowi Walińskiemu**, a trzecie — **Monice Jakowczuk**. Poza tym wyróżniono **Grażynę Siwerską-Mandziuk, Zbigniewa Kufela, Katarzynę Pilipiuk oraz Wiesława Radziszewskiego.**

W kategorii zespołów najlepsza okazała się „Dziesiątka" oraz oktet „Nowy Kolor".

Do udziału w eliminacjach wojewódzkich zakwalifikowano wykonawców nagrodzonych oraz Grażynę Siwerską-Mandziuk i Zbigniewa Kufela. (rm)

Propozycje kulturalne

DYR. JAKIMIEC W KLUBIE

Na spotkanie z dyrektorem Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki w Białymstoku — **Andrzejem Jakimcem**, zaprasza Młodzieżowy Dom Kultury. Odbędzie się ono **6 marca o godz. 18** w lokalu MDK przy ul. Warszawskiej 81. (ko)

SPOTKANIE NIE TYLKO Z JOGĄ

Miejski Dom Kultury zaprasza 8 marca (poniedziałek) o godz. 17.30 do kawiarni „Fama" na spotkanie z grupą wyznawców religii wschodu **„Bhakti Yoga"**. W programie zapowiadana jest muzyka medytacyjna na tradycyjnych instrumentach, wiedza wedyjska oraz degustacja potraw kuchni indyjskiej. Wstęp wolny. (rm)

SWOJSKIE AUDYCJE

Melomanom, nie lubiącym długo spać w niedzielny poranek, polecamy wysłuchanie bloku muzycznego **„Białystok na muzycznej antenie Czwórki"**. Wyemitowany on zostanie **5 marca br., w programie IV PR, w godz. 6.05—7.00. Tego samego dnia**, w tym samym programie, w cyklu „Wieczór muzyki i myśli", zostanie też nadana audycja pt. **„Kresowa mozaika"**, przygotowana przez Teresę Kudelską z Rozgłośni PR w Białymstoku. Pora emisji — godz. 22.00—23.20. (baj)

Na łamach „NIWY"

Rozmowa ze studentami z Mińska (Białoruska SRR).
Kolumna literacka.
Z życia Białorusinów w USA i Kanadzie.
Wspomnienia byłego działacza KPZB i BWR „Hromada", Włodzimierza Charkiewicza z Michnówki (gmina Narewka).
Znów Białorusini! (artykuł polemiczny).
Dwadzieścia lat koła BTSK w Gdańsku.
Białoruskie szkolnictwo w okresie międzywojennym.
Jak pracuje Punkt Usług Mechanizacyjnych w Siemianówce (gmina Narewka).
„Zorka" wśród młodzieży szkolnej w Dubinach (gmina Hajnówka).
Jaki jest współczesny białoruski język literacki.
Księżyc, ty i ja (porady sercowe).
Program telewizyjny na następny tydzień
Kolumna humoru i satyry. (Je)

MUZEA I WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostocczyzny", „Galeria malarstwa polskiego".

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — remont.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Grodzieńskie motywy".

Muzeum Techniki, ul. Stołeczna 2a — czynne w sobotę w godz. 10—12. Wystawa stała: „Eksponaty z początków motoryzacji i wyposażenie warsztatów"

Salon Wystawowy BWA „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 10—18. Wystawa szkła artystycznego z huty „Niemen". W budynku NOT (ul. Skłodowskiej-Curie): „Meble dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej". Wystawa malarstwa T. Ciesiulewicza „Być architektem".

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawa malarstwa i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne Wystawa czasowa: „Sztuka ludowa Grodzieńszczyzny".

Galeria Klubu MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — czynna w godzinach pracy klubu.

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowego — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 9—15.30 (wstęp do 15). Wystawa czasowa: „Galeria białowieska".

Punkt muzealny w Supraślu — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 9—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — nieczynna (remont).

Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawa stała: „Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim" Wystawy czasowe: „Obieg pieniężny w II Rzeczypospolitej", „Edward Stachura".

Muzeum w Tykocinie — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi, Uczta sederowa, Gabinet Glogerowski, Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. Wśród pamiątek po prowizorach farmacji. Wystawa czasowa: „Judaica" — zaczątek nowej kolekcji ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Warszawie. (zet)

Środa i czwartek w województwie

▼ „Na pasówkę" do mercedesa ▼ Drób w modzie ▼ Przedawkowali? ▼ Z dużego dymu — mały pożar!

Miniona środa była dla funkcjonariuszy milicji dniem raczej spokojnym — nie zanotowano żadnych poważniejszych wykroczeń przeciw bezpieczeństwu czy mieniu. W czwartek, 2 bm. odnotowano kilka wydarzeń, stanowiących, niestety, dowód, iż w dalszym ciągu robimy usilnie wszystko, aby ułatwić działalność złodziejaszkom.

■ W nocy, a właściwie — bardzo wczesnym rankiem w czwartek,, do pozostawionego otworem kurnika na działce przy **ul. 27 Lipca** w Białymstoku, włamali się amatorzy delikatnego mięsa i zabrali, jak swoje, dziewięć sztuk drobiu. Wyczuwają, że ceny kurczaków znowu „skoczą"?!

■ Na nie strzeżonym parkingu przy **ul. Warszawskiej** w Białymstoku włamano się wieczorem tego dnia „na pasówkę" do mercedesa. Zginęło 100 tys. zł i 50 marek zachodnioniemieckich. A nie lepiej było zostawić w PKO lub w domowej skarpecie?

■ Włamywacze też ludzie i, nie mogąc nigdzie kupić rajstop dla dam swego serca, skorzystali ze sklepu galanteryjno-obuwniczego przy **ul. Mazowieckiej** w Białymstoku. Zabrali (włamawszy się uprzednio) pieniądze, radio, 25 par rzeczonych rajstop oraz inne artykuły. Łączne straty wyniosły ok. 100 tys. zł.

■ Czwartkowego wieczoru do mieszkania przy **ul. Wierzbowej** włamywacze dostali się przez nie domknięte okno. Ich łupem stał się japoński magnetowid, kasety od tegoż, dwa zegarki i inne drobiazgi. Właściciele mieszkania stali się ubożsi o ok. 1 mln zł (licząc magnetowid i kasety po oficjalnej cenie).

■ Pechowo skończył się czwartkowy dzień dla białostoczanina **Wiesława C.** Od ranka tegoż dnia w mieszkaniu swego znajomego przy **ul. Malmeda** leczyli chyba kaca z poprzedniego dnia. Być może narzucili zbyt wielkie tempo wychylania „głębszych", gdyż ok. godz. 13 wezwany lekarz pogotowia stwierdził, iż Wiesław C. nie należy już do obywateli tego świata. **Zwłoki zabezpieczono do zbadania w Zakładzie Medycyny Sądowej.** (mlp)

P.S. Wiadomość z piątku: wczoraj, około południa dwie sekcje białostockiej straży pożarnej pojechały samochodami na sygnale na UL. PODEDWORNEGO. Dzwoniła jedna z mieszkanek osiedla „Piaski", iż z okna mieszkania jej sąsiadki walą gęste kłęby dymu. Z dużej chmury mały deszcz — spaliło się doszczętnie... garnek z potrawą, pozostawiony na zapalonym gazie.

SOS na drogach!

Jak już informowaliśmy, w miniony poniedziałek w Białymstoku w godzinach wieczornych doszło do tragicznego zderzenia autobusu MPK z ciężarówką wiozącą żwir. W wyniku kolizji jeden z pasażerów jelcza poniósł śmierć na miejscu, dwóch innych odniosło poważne obrażenia, również siedem osób jadących autobusem doznało mniejszych lub większych urazów.

Do tragedii tej doszło z powodu kolejnego wymuszenia pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu ul. 1000-lecia PP z Szosą Północno-Obwodową. Nie po raz pierwszy też były tam ofiary śmiertelne.

To miejsce znane jest doskonale wielu białostockim kierowcom. Wielokrotnie postulowali oni stworzenie warunków do bezpiecznego przejazdu przez tę krzyżówkę. Jak na razie bez rezultatów. Może poniedziałkowa tragedia przypomni właściwym pracownikom magistratu o ich powinnościach.

Ponieważ nie jest to jedyne niebezpieczne miejsce w Białymstoku zagrażające życiu i zdrowiu przechodniów i kierowców, postanowiliśmy na naszych łamach pokazać ulice i skrzyżowania, gdzie często dochodzi do kolizji.

Białystok staje się miastem o coraz większym ruchu drogowym. W wielu miejscach dotychczasowe układy komunikacyjne przestają spełniać przewidziane funkcje. Z codziennych obserwacji, sygnałów czytelników wynika, że przybiera na sile „wojna o chodniki". Brak miejsc do parkowania spowodował, że pod niektórymi sklepami i instytucjami arterie dla pieszych zostały niekiedy wręcz zablokowane przez stojące na nich samochody. Również ten problem, jak dotychczas, jest nie dostrzegany lub po cichu sankcjonowany przez odpowiedzialne służby.

Chcielibyśmy się zająć tą sprawą, by ułatwić nam życie w Białymstoku. Czekamy na sygnały czytelników, Dział Miejski, tel. 223-77. (rb)



Ta tragedia była efektem kolejnego wymuszenia pierwszeństwa przejazdu. Fot. A. Chomicz

Zguby

W Dziale Łączności z Czytelnikami „GW" (pokój nr 2) można odebrać następujące zguby:

■ Dokumenty pana **Andrzeja Gromka** pozostawione na ławce przy ul. Bema;

■ Klucze w etui znalezione 21 lutego w przychodni przy ul. Warszawskiej;

■ Okulary lecznicze zgubione 23 lutego na przystanku PKP Stadion;

■ Saszetkę z dokumentami pana **Krzysztofa Borkowskiego** pozostawioną 2 marca na Placu Zgromadzeń. (ul)

DIALOG z zadrą

Waluty obce, obsługa swojska

— Panie Dyrektorze — zwracamy się do dyrektora Oddziału Banku PKO SA w Białymstoku, Henryka Jakubowskiego — ponoć stawiamy na nogi wszystko to co stało na głowie, ale na naszym rynku coraz więcej towarów można kupić tylko za dolary czy inne waluty wymienialne. Tymczasem w nowej placówce Banku PKO SA w Białymstoku stanie w kolejce trwa często około godziny i dłużej. Co się dzieje?

— Niestety, doskonale o tym wiemy. Jednak już na początku muszę powiedzieć, że są dni, kiedy przed okienkami jest pusto. Najwięcej klientów mamy w czwartki. Wówczas przyjeżdża sporo ludzi z terenu, a oni stanowią połowę naszych interesantów. Chociaż konta dewizowe i inne operacje walutowe można zakładać i realizować w Sokółce, Bielsku Podlaskim i Siemiatyczach, to mieszkańcy tych okolic wolą korzystać z naszych usług, głównie ze względu na pełną anonimowość. Wiadomo jak bywa w małych miejscowościach. Poza tym mamy znacznie większe możliwości kontaktów międzynarodowych, np. z Chicago, Toronto i Nowym Jorkiem, a to liczy się przy wszelkich transferach.

Ostatnio włączyliśmy się w specjalny międzynarodowy system umożliwiający nam dostarczenie pieniędzy w ciągu 48 godzin do wybranego miejsca na kuli ziemskiej.

— Ale wracając do kolejek...

— No właśnie. Proszę sobie wyobrazić, że lokal przy Alei 1 Maja przewidziany był dla banku operującego 24 tys. rachunków. Dzisiaj mamy ich już 160 tys., a z każdym rokiem przybywa 20—30 tys. nowych. Tymczasem większość pracy wykonuje się ręcznie. W procesie komputeryzacji jesteśmy dopiero w połowie drogi. Na razie do systemu elektronicznego włączone są wszystkie rachunki. Ale w drugiej połowie tego roku otrzymamy nowy komputer pozwalający na zainstalowanie terminali z monitorami we wszystkich okienkach. To znacznie ułatwi i przyspieszy pracę naszych pań oraz skróci kolejki. Muszę jednak zaznaczyć, że trochę obawiamy się tego, bo nie mamy urządzeń dublujących, a poza tym każda zmiana napięcia w sieci, nie mówiąc już o braku prądu, powodować będzie zastoje.

— Czy wprowadzenie szerszej komputeryzacji zmieni radykalnie sytuację i pozwoli klientom załatwiać operacje walutowe w ciągu kilku minut?

— Pod tym względem powinno być znacznie lepiej, ale komputeryzacją nie załatwimy wszystkiego. Oprócz indywidualnych klientów zajmujemy się szeroką obsługą m.in. eksportu wewnętrznego oraz jednostek gospodarczych. A stan na dzień dzisiejszy jest taki, że nasze dwa lokale pękają w szwach. Radykalna zmiana sytuacji nastąpi dopiero po rozbudowie lokalu przy ul. Warszawskiej oraz oddania do użytku tuż obok nowego budynku, o co zabiegamy już od dłuższego czasu. Najbardziej przedłużają się jednak wszystkie formalności związane z przekazaniem terenu.

— Nie uwierzę, jeżeli do tych wszystkich kłopotów doda pan jeszcze brak personelu.

— Największe trudności mamy z kasjerami. Zaledwie co piąty kandydat posiada wymagane kwalifikacje. Dlatego też zapraszamy do siebie wszystkich chętnych, którzy posiadają odpowiednie przygotowanie i z przyjemnością zatrudnimy ich w naszym banku. Zawód kasjera staje się coraz trudniejszy, bo klienci wpłacają różne waluty, często o drobnych nominałach, a każdy banknot trzeba szybko sprawdzić, gdyż liczba falsyfikatów rośnie szybko.

— Swego czasu mówiło się sporo o walutowych książeczkach oszczędnościowych. Miały one wielu potencjalnych zwolenników wśród klientów. Jak sprawa ta wygląda obecnie?

— Wprowadzenie takich książeczek nie jest realne. Przecież prowadzimy rachunki w różnych walutach niemal całego świata. Technicznie nie sposób tego rozwiązać. W przyszłości wchodzą natomiast w grę żetony magnetyczne, ale na razie cała infrastruktura nie jest do tego przygotowana.

Rozmawiała

MARIA ROMANOWSKA

Nowe ulice w Sokółce

W ub. roku Rada Narodowa Miasta i Gminy w **Sokółce** nadała nazwy kilku nowym ulicom w osiedlu „Wschód II" i zmieniła nazwę ulicy już istniejącej. Patronami ciągów ulicznych zostali Julian Tuwim, Adam Asynk, Adolf Sawicki, Stefan Żeromski i kardynał Stefan Wyszyński. (baj)

PL — CB Radio

Powstałe przed kilkoma tygodniami w Łodzi — Stowarzyszenie Użytkowników Radiotelefonów pracujących w paśmie nie strzeżonym tzw. obywatelskim 27 Mhz używanym na całym świecie, pragnie rozwinąć działalność w innych regionach kraju, gdzie również są hobbyści w tej dziedzinie.

Stowarzyszenie w swej działalności chce propagować poza aspektami technicznymi, cele humanitarne i wychowawcze. M.in. chodzi o poprawę bezpieczeństwa na drogach poprzez rozwinięcie sieci łączności radiowej.

Zainteresowanych działalnością Stowarzyszenia prosimy o kontakt z **Marianem Brzozowskim z Łap pod numerem tel. (15) 32-32.** (lz)

SYGNAŁY

Eksponować piękno Białostocczyzny

Mówi przewodnik turystyczny przy Oddziale PTTK w Białymstoku — **Janusz Kosmaczewski:**

— Nasze województwo najczęściej odwiedzają Rosjanie, a w okresie letnim — Niemcy, Francuzi i Amerykanie oraz turyści innych narodowości. Dostrzegają oni intensywną rozbudowę Białegostoku, oazy zieleni, piękne położenie stadionu „Gwardii" i... Pałac Branickich. Dziwią się jednak, że nie można zwiedzić jego wnętrza. Podziwiają też Białowieski Park Narodowy z pomnikami natury i Szlak Tatarski. Podoba się im gościnność białostoczan. Sądzę, że powinniśmy w szerszym niż dotychczas stopniu eksponować piękno i urok Białostocczyzny. (ges)

Tyłem do klienta

Nie pierwszy to już telefon do redakcji w sprawie uciążliwości, jaką „fundują" klientom pracownicy Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch". Otóż dostawy towarów do kiosków określonej dzielnicy odbywają się jednocześnie — tego samego dnia i mniej więcej o tej samej godzinie. Panie ekspedientki muszą przelizyć i sprawdzić towar, oczywiście przy zamkniętym okienku. Efekt — brak możliwości zakupu w tym czasie biletów, prasy i innych artykułów na dość znacznym obszarze miasta.

Czytelniczka, która 28 lutego w godzinach przedpołudniowych chciała kupić prasę — swój rajd rozpoczęła od ul. Skłodowskiej. Wszystkie kioski uliczne (łącznie ze znajdującym się w środku budynku białostockiego „ONZ" i NOT) były zamknięte. To samo spotkało ją na ul. Próchniaka, Wesołowskiego i Rynku Kościuszki. Wszędzie stykała się z karteczką „Przyjęcie towaru".

Czy dostaw nie można by tak zaplanować, by nie utrudniać życia mieszkańcom? Np. w określonym czasie rozwozić towary do co drugiego punktu, ewentualnie do kiosków znajdujących się tylko po jednej stronie ulicy — mówi zdenerwowana czytelniczka. (bm)

Szklany kamuflaż

Prasa lokalna pisała już krytycznie na temat **ciemnych butelek**, w których od pewnego czasu sprzedaje się mleko. Ponieważ białostoccy mleczarze krytyką specjalnie się nie przejęli — telefony do redakcji dzwonią nadal.

Przecież mleko to nie oranżada — mówi pan **Marek J.** Podaje się je przede wszystkim dzieciom. A w ciemnym opakowaniu zanieczyszczeń, które zdarzają się często, nie widać. Mnie ostatnio dwukrotnie przytrafiło się wypić mleko z butelki, która po opróżnieniu okazała się brudna.

Czyżby Spółdzielnia Mleczarska chciała w ten sposób zakamuflować sanitarne uchybienia. (bm)

Orka od siedmiu boleści

Romuald Sieredziński zam. we wsi **Dobrzyniówka** (gmina Jasionówka) zlecił jesienią ub. roku Spółdzielni Kółek Rolniczych w Jasionówce orkę zimową na ściernisku o pow. 80 arów.

Efekt roboty jest godny pożałowania. Jest to podobne więcej do orki pod zalesienie niż pod dalszą uprawę polową. Na zaoranym polu, niczym rozległe płaty siwizny, widnieją zostawione na wierzchu resztki ściernika.

Rolnik odmówił zapłaty. Otrzymał ostrzeżenie, iż sprawa trafi do sądu. Napisał odwołanie 28 października ub. roku. Otrzymał odpowiedź, że odwołanie złożone po terminie, że zgodnie z podpisaną przez niego adnotacją na karcie pracy „pole było zarośnięte, zboże nie dobrze wykoszone. Za jakość usługi w tych warunkach zobowiązywał się Obywatel nie wnosić pretensji do kierowcy". Data 16.11.1988 r. I nastąpiła cisza przed burzą.

Z obserwacji życia codziennego na wsi wiemy jak to bywa z tym podpisywaniem kart przez rolników. A pole czeka na komisyjne oględziny. Teraz nadchodzi wiosna, ziemia obsycha, trzeba wynająć bronę talerzową z ciężkim traktorem, aby doprowadzić pole do porządku. Rolnik mając pole uprawione jak trzeba przegra w sądzie sprawę wniesioną przez SKR. Ma jednak nadzieję, że Wojewódzki Związek Kółek i Organizacji Rolniczych w Białymstoku, po przeczytaniu niniejszego, zbada sprawę na miejscu i wyda sprawiedliwą decyzję. (rp)

SPORT

Krótka historia Pucharu Polski

Dziś, 4 bm. o godz. 12.30 (transmisja telewizyjna w programie II rozpocznie się o godz. 12.25) rozpocznie się w Chorzowie oczekiwany przez kibiców Białostocczyzny półfinałowy pojedynek o Puchar Polski pomiędzy piłkarzami Ruchu Chorzów a Jagiellonią. Zanim sympatycy futbolu zasiądą przed telewizorami, przypomnijmy krótką historię Pucharu Polski.

Początkowo uważano rozgrywki za jakby nie chciane dziecko pomysłodawców, władz, działaczy nawet części kibiców. Już same narodziny były trudne — wielkie kluby zainteresowane pierwszą bitwą o ligę w roku 1926 wyraźnie zlekceważyły konkurencyjną imprezę. Umarła w zapomnieniu. Zmartwychwstanie natąpiło w 1951 roku w epoce szczególnej więc nie było wolne od „błędów i wypaczeń".

To przedziwne zjawisko trwało dość długo. Ostatnio rozgrywki o Puchar Polski zaczęły zdobywać coraz właściwszą rangę. Szczególnie ciekawie zapowiadają się bieżące rozgrywki o Puchar Polski, które dobrnęły do półfinałów. Tu już nie ma kopciuszków jak to bywało przed laty. Legia, Ruch, GKS Katowice — to wielokrotni główni aktorzy pucharowych aren, debiutantem na tak wysokim szczeblu jest tylko Jagiellonia Białystok. Outsider? Raczej zupełnie nowa siła — jak pisze w „Piłce Nożnej" **Jerzy Lechowski** — z którą trzeba się poważnie liczyć. Zresztą stałych bywalców boisk piłkarskich w tych właśnie rozgrywkach nikt już nie jest w stanie zaskoczyć. W finałach występowali nawet III-ligowcy (Czarni Żagań). Tym razem cały kwartet zasługuje na uznanie i ma szansę na końcowy sukces.

Czy tak interesująco zapowiadający się półfinał już kiedyś przeżyliśmy. Było ich sporo, ale chyba najbardziej utkwił w pamięci ten pierwszy po wojnie z roku 1951. Wtedy to w „wielkiej czwórce" znalazły się same uznane firmy: AKS Chorzów, Polonia Warszawa, Ruch Chorzów i Wisła Kraków. Trzej byli mistrzowie Polski i zawsze groźny rywal — AKS. Pierwsza para — to wewnętrzna rozgrywka chorzowian, druga — stare porachunki Wisły z Polonią. Puchar zdobył Ruch Chorzów wygrywając z Wisłą 2:0, a bramki zdobyli: Alszer i Przecherka.

Po raz drugi to najwyższe trofeum Ruch zdobył w roku 1974 wygrywając z Gwardią Warszawa również 2:0. Obie bramki strzelił Marx.

Ponadto Ruch trzykrotnie walczył w finałach. W 1963 roku, Zagłębie Sosnowiec — Ruch Chorzów 2:0; w 1968 r. Górnik Zabrze — Ruch Chorzów 3:0 i w 1970 Górnik Zabrze — Ruch Chorzów 3:1.

Jak zakończy się tegoroczna edycja Pucharu Polski dowiemy się w czerwcu, kiedy to rozegrane zostanie finałowe spotkanie.

Opr. (let)

Sukces K. Batrucha w Be'gradzie

W Belgradzie odbył się **III międzynarodowy turniej szachowy Energoprojektu**. Startowało w nim 52 zawodników, w tym m.in. czterech mistrzów międzynarodowych i piętnastu mistrzów FIDE.

Z powodzeniem grał w stolicy Jugosławii szachista Jagiellonii — **Kazimierz Batruch**. W 9 partiach zgromadził 6 pkt. plasując się na miejscach 6—9. Zwyciężyli gospodarze: Petronić, Kapetanovič i Mijailovič — po 7 pkt.

K. Batruch pokonał m.in. byłego mistrza Jugosławii, mistrza międzynarodowego Karaklajica i mistrza FIDE Vurunę. Osiągnięty wynik jest równy wypełnieniu przez jagiellończyka normy na tytuł mistrza krajowego.

W Belgradzie grał również zawodnik Startu CZSP Białystok **Stanisław Sokołowski**. Uzyskał 4,5 pkt. (dk)

7 miejsca szablistów Jagiellonii

Młodzi szabliści **Jagiellonii Białystok** rywalizowali ostatnio w Toruniu w **mistrzostwach Polski juniorów**. Walczyli w nich w finałowych bojach.

W turnieju indywidualnym **Janusz Szkiłądź** zajął **7 miejsce** i tę pozycję należy uznać za sukces. W pojedynku o awans do pierwszej czwórki białostoczanin przegrał z późniejszym mistrzem Polski Jackiem Strzałą (Baildon Katowice).

Także **siódma lokata** przypadła jagiellończykom w turnieju drużynowym. Trzeba jednak stwierdzić, że tym razem wypadli powyżej swych możliwości. Zespół w składzie: **Janusz Szkiłądź, Krzysztof Talecki, Wojciech Chwieroś, Maciej Dąbrowski**, stać na więcej. (dk)

Na tatami

Medale dżudoków AZS FUW

Awans P. Maleszy

XV Mistrzostwami Polski Wyższych Szkół Pedagogicznych i Filii Uniwersytetów w dżudo rozpoczęto cykliczne championaty tego typu uczelni w różnych dyscyplinach sportu. Zawody w dżudo odbyły się w hali bydgoskiej Polonii. Startowało w nich 96 zawodników z 9 środowisk studenckich.

Do najlepszych na tatami w Bygoszczy należeli podopieczni trenera **Andrzeja Bilińskiego z KU AZS Filii UW w Białymstoku**. W klasyfikacji drużynowej, z dorobkiem 33 pkt., zajęli **2 miejsce**. Wygrała WSP Bydgoszcz — 38 pkt., a trzecia lokata przypadła WSP Kraków — 26 pkt.

Złote medale wywalczyli: w wadze 78 kg — **Mariusz Górski** (IV rok Fizyki) i w wadze +95 kg — **Mirosław Dubrowski** (III r. Wych. Tech.). **Srebro** zdobył w wadze 86 kg **Cezary Kazberuk** (IV r. Ped. Op. i Wych.), natomiast po **3 brązowe** medale sięgnęli: w. 60 kg — **Marek Góryński** (I r. Historii), w. 65 kg — **Jan Snopko** (pracownik dydaktyczny Instytutu Historii), w. +95 kg — **Krzysztof Szoch** (III r. Fil. Pol.).

Na punktowanych miejscach uplasowali się: Dariusz Sidorczuk (II r. Fizyki), Wojciech Kuźmicki (I r. Ekon.), Adam Czech (II r. Prawa).

— o —

Uczeń Tech. Mech. Rol. w Supraślu, zawodnik Jagiellonii Białystok — **Piotr Malesza**, walczący w wadze 86 kg, uzyskał w Warszawie awans do ogólnopolskiego turnieju klasyfikacyjnego juniorów. (dk)

Z życia TKKF

Liga miejska Futbol w hali

Zakończyły się pierwsze rundy w rozgrywkach grup „A" lig miejskich TKKF w siatkówce i tenisie stołowym. Oto aktualne tabele:

SIATKÓWKA

1. ZWSE	15	15: 4
2. „Społem	15	14: 3
3. „TOR"	14	13: 5
4. BFM	12	9: 9
5. BPRZiMB	11	7:11
6. WUSP	10	8:11
7. Lokomotyw	10	7:13
8. „Chłodnia"	10	6:12
9. Fadom	9	3:14

TENIS STOŁOWY

1. „Fasty"	16	71:19
2. „Społem" I	16	57:33
3. Wodrol	13	50:40
4. BKB	10	43:32
5. KZKSiUD	8	39:41
6. FPiU DMR	7	40:50
7. OPGK	6	39:51
8. „Społem" II	5	30:30
9. OPPMs.	4	34:56
10. FPiU	1	22:68

— o —

Przypominamy, że do **7 bm. Ognisko TKKF „Hetman" w Białymstoku przy ul. Mickiewicza 17 (tel. 415-957) przyjmuje zgłoszenia 15-osobowych zespołów zakładów pracy i ognisk TKKF z całego województwa do IX halowego turnieju piłki nożnej o puchar przewodniczącego ZM ZSMP.** Mecze rozegrane zostaną w hali Jagiellonii przy ul. Jurowieckiej w dniach 12, 18 i 19 marca. (dk)